



Panorama problematyki współczesnego ojcostwa

Anna
Więćławska

Monografie
Kolegium
- Jagiellońskiego

A

JAGIELLOŃSKI
INSTYTUT WYDAWNICZY



Panorama problematyki współczesnego ojcostwa

Monografie
Kolegium
Jagiellońskiego

Rada Programowa serii:

przewodniczący: prof. KJ dr hab. Grzegorz Górski (Kolegium Jagiellońskie, Toruń, Polska)

prof. Ivana Butoracova Sidlerova PhD (University of St. Cyril and Methodius, Trnava, Slovakia)

prof. dr hab. Krzysztof Górski (Jet Propulsion Laboratory NASA, Pasadena, CA, USA)

prof. RN dr Josef Navratil PhD (University of South Bohemia, České Budějovice, Czech Republic)

ks. prof. dr hab. Ireneusz Werbiński (Kolegium Jagiellońskie, Toruń, Polska)

prof. UMK dr hab. Marek Zajko (Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń, Polska)

prof. KJ dr hab. Krystyna Żuchelkowska (Kolegium Jagiellońskie, Toruń, Polska)





Panorama

problematyki
współczesnego
ojcostwa

Anna
Więćławska



AKAPIT

WYDAWNICTWO
EDUKACYJNE

Monografie
Kolegium
Jagiellońskiego

Toruń 2020

JAGIELLOŃSKI
INSTYTUT WYDAWNICZY



Recenzenci:

ks. prof. dr hab. Wojciech Cichosz Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń
prof. dr hab. Krystyna Żuchelkowska, Kolegium Jagiellońskie, Toruń

Redaktor prowadzący: Beata Króliczak-Zajko

Redakcja: Anna Więćławska

Korekta: Anna Filipiska

Opracowanie graficzne: Beata Króliczak-Zajko

Skład: Karol Cyranowicz

Copyright by © Anna Więćławska

Współpraca wydawnicza:

Wydawnictwo Edukacyjne „Akapit” s.c. oraz Jagielloński Instytut Wydawniczy
Toruń 2020

AKAPIT

WYDAWNICTWO
EDUKACYJNE

Wydawnictwo Edukacyjne „AKAPIT” s.c.

ul. H. Piskorskiej 12/23

87-100 Toruń

tel. 56 648 55 53, e-mail: info@weakapit.pl

ISBN 978-83-63955-66-3



JAGIELLOŃSKI
INSTYTUT WYDAWNICZY

Jagielloński Instytut Wydawniczy

ul. Szosa Bydgoska 50

87-100 Toruń

tel. 56 651 97 81

ISBN 978-83-65824-33-2

Oferta wydawnicza oraz sprzedaż internetowa: www.weakapit.pl, tel. 601 880 321

Wersja elektroniczna

Mojemu Ukochanemu Ojcu
– dedykuję

Spis treści

Wstęp	8
Rozdział I	
Rodzina współczesna i jej kierunki przemian	11
1.1. Przeobrażenia rodziny współczesnej i źródła jej kryzysu.....	12
1.2. Rodzina jako źródło.....	17
1.2.1. Rola i funkcje matki w rodzinie i w wychowaniu	20
1.2.2. Rola i funkcje ojca w rodzinie i w wychowaniu	24
Rozdział II	
Ojcostwo w kontekście małżeństwa i rodziny	36
2.1. Rys historyczny ojcostwa	37
2.1.1. Ojcostwo w Polsce	44
2.2. Pojęcie „ojca” i „ojcostwa”	47
2.3. Aspekty ojcostwa	49
2.3.1. Aspekt biologiczny.....	50
2.3.2. Aspekt prawny	50
2.3.3. Aspekt duchowy.....	51
2.4. Wartość ojca w rodzinie	52
2.5. Wpływ ojca na rozwój dzieci	56
2.5.1. Wpływ ojców na córki	58
2.5.2. Wpływ ojców na synów	60
2.6. Zmiany w społecznym postrzeganiu ról płci. Nowa rola kobiety.....	61
2.7. Modele ojca.....	64

2.8. Zmiany w sposobie rozumienia męskości i ojcostwa. Paradygmaty ojcostwa.....	66
2.8.1. Tradycyjny paradygmat męskości i ojcostwa	66
2.8.2. Współczesny paradygmat męskości i ojcostwa	71
Rozdział III	
Obraz współczesnego ojcostwa. Od kryzysu do nadziei.....	74
3.1. Kryzys współczesnego ojcostwa.....	75
3.2. Skutki braku ojca.....	100
3.3. Społeczne oczekiwania wobec mężczyzn a kryzys męskości i ojcostwa	107
3.4. Potrzeba odbudowy ojcostwa. Nadzieje dla ojcostwa i sposoby jego uzdrowienia.....	115
3.5. Mężczyzna – przyszły ojciec.....	128
Refleksje podsumowujące.....	136
Bibliografia	141

Wstęp

*Ojcostwo jest niemniej trudne niż dobre macierzyństwo.
Być bowiem współczesnym, dojrzałym ojcem – oznacza osiąść
umiejętność poważnego przeorientowania swojego dotychczasowego
życia i ciągłego czuwania nad tym,
aby towarzysząc wzrostowi i rozwojowi dziecka, nie zapomnieć
o konieczności własnego wraz z nim „dorastania”¹.*

Ojcostwo jest tematem tak ważnym i poważnym, bo faktycznie od ojcostwa, od tego, jakich mamy mężczyzn, mężów i ojców, ogromnie wiele zależy. Od tych postaw zależą losy świata doczesnego i naprawdę nie ma w tym przesady. Jeżeli miejsce, które w wychowaniu dzieci zarezerwowane jest dla ojca, pozostaje puste lub próbuje je zastąpić ktoś inny, to powstanie luka, której nie da się odrobić ani zapełnić. Powstanie trwała wyrwa w osobowości wychowanka. Brak dobrego ojca w ogromnej mierze decyduje o wielu znanych patologiach społecznych.

Ojcostwo jest godnym czci powołaniem i misją. Dla ludzkiej psychiki ogromnym ułatwieniem w osiągnięciu poziomu pełnego rozwoju psychicznego i uczuciowego jest obecność ojca w domu.

Każde dziecko odczuwa potrzebę kontaktu ze swoim ojcem. Głęboka więź emocjonalna staje się dla dzieci fundamentem stabilności uczuciowej, poczucia bezpieczeństwa oraz otwarcia na świat w całym późniejszym życiu.

Ojciec jest osobą, której nikt nie jest w stanie zastąpić. Pomimo zmiany znaczenia ojca w rodzinie, pomimo lepiej lub gorzej spełnianej przez niego funkcji ojcowskiej, gdy jest on obecny w wychowaniu dzieci, jest rozpoznawany przez nie jako ojciec. Najważniejszą rzeczą jest zachowanie wielkiego szacunku dla samej roli ojca, niezależnie od tego, jaki człowiek ją pełni.

¹ T. Sosnowski, *Ojciec we współczesnej rodzinie. Kontekst pedagogiczny*, Warszawa 2011, s. 15–16.

W dzisiejszych czasach brak ojca w rodzinie stał się nie tylko zjawiskiem zauważalnym, lecz wręcz powszechnym. Mówi się o kryzysie roli patriarchy, a niekiedy nawet o cywilizacji bez ojca.

Szukanie przyczyn kryzysu ojcostwa jedynie w niedojrzałości emocjonalnej czy moralnej mężczyzn oznaczałoby nie tylko pewne uproszczenie problemu, ale niesprawiedliwą ocenę zachowań wielu z nich. Te negatywne oceny mogłyby dodatkowo pograżyć niektórych mężczyzn w braku pewności siebie, poczuciu winy czy też w lęku przed odpowiedzialnością za innych. Kryzys ojcostwa spowodowany jest dziś niewątpliwie przez cały splot procesów i przemian cywilizacyjnych: społecznych, politycznych, ekonomicznych, kulturalnych i religijnych, na które pojedynczy mężczyzna nie ma wpływu.

Niniejsza publikacja jest teoretycznym ujęciem panoramy problematyki współczesnego ojcostwa. Składa się z trzech rozdziałów.

Rozdział pierwszy, pt. *Rodzina współczesna i jej kierunki przemian*, poświęcony został zagadnieniom rodziny i jej przeobrażeń, zachodzących kryzysów, a także roli i funkcji matki oraz ojca w rodzinie i wychowaniu.

W rozdziale drugim, pt. *Ojcostwo w kontekście małżeństwa i rodziny*, omówione zostały zagadnienia rysu historycznego ojcostwa, pojęcia „ojca” i „ojcostwa”, jego aspekty, a także wartości ojca w rodzinie i jego znaczenie dla wychowania córek i synów. Część tego rozdziału stanowią również rozważania dotyczące zmiany w społecznym postrzeganiu ról płci oraz paradygmaty męskości i ojcostwa – tradycyjny i współczesny.

Ostatni rozdział – *Obraz współczesnego ojcostwa. Od kryzysu do nadziei* – traktuje o kryzysie ojcostwa oraz o skutkach braku ojca w rodzinie. Jego przedmiotem są także rozważania na temat społecznych oczekiwań wobec mężczyzn w odniesieniu do kryzysu męskości i ojcostwa, a także potrzeby odbudowy i nadziei na uzdrowienie współczesnego ojcostwa.

Całość pracy wieńczy refleksje podsumowujące oraz bibliografia².

² Myśli zawarte w tej książce można odnaleźć także w następujących publikacjach: A. Więclawska, *Kryzys ojcostwa czy nowe ojcostwo?*, [w:] C. Kustra (red.), *Wdzięczność i zobowiązanie. Myśl Jana Pawła II źródłem inspiracji współczesnego środowiska akademickiego*, Toruń 2009, s. 121–134; A. Więclawska, *Ojcostwo w świecie współczesnym*, „Paedagogia Christiana” 2009, nr 2, s. 213–228; A. Więclawska, *Problemy współczesnego ojcostwa*, [w:] M. Płopa (red.), *Człowiek u progu trzeciego tysiąclecia. Zagrożenia i wyzwania*, Elbląg 2009, t. 3, s. 301–314; A. Więclawska, *Historyczny aspekt ojcostwa a wyzwania współczesności*, [w:] M. Franz, P. Semków, *Człowiek w Europie. Człowiek. Przewodnik. Mędrzec*, Toruń 2011, s. 346–369; A. Więclawska, *O kryzysie i zmieniającym się obrazie mężczyzny – ojca, kobiety – matki we współczesnym świecie*, „Zeszyty Naukowe” AMW, rocznik LII, nr 187A/2011, s. 353–372;

* * *

Chciałabym w tym miejscu podziękować Władzom Kolegium Jagiellońskiego – Toruńskiej Szkoły Wyższej, Panu Rektorowi prof. dr. hab. Grzegorzowi Górskimu, Pani Prorektor dr Joannie Górskiej-Szymczak oraz Pani Kanclerz mec. Elżbiecie Górskiej za inspirację oraz impuls do napisania tej książki, za ogromne wsparcie i życzliwość oraz za nieustanne tworzenie warunków do naukowego rozwoju.

Pragnę także podziękować Recenzentom za poświęcony czas i trud włożony w recenzje tej publikacji.

Słowa szczególne kieruję do mojego śp. Ojca, któremu z głębi serca dziękuję za cud mojego istnienia na tym świecie, za ogrom miłości, dobroci, poświęcenia i zaangażowania w moje wychowanie, za niezachwianą wiarę i bezgraniczne zaufanie oraz za taką obecność w moim życiu, dzięki której dziś wiem, jak wygląda i czym jest prawdziwe ojcostwo.

A. Więćławska, *Mężczyzna jako ojciec, opiekun i wychowawca*, [w:] T. Biernat (red.), *Z problemów pedagogiki. Uniwersalność opieki międzyludzkiej*, Chojnice 2011, „Zeszyt Naukowy” nr 3/1 p, s. 85–105; A. Więćławska, *Ojcostwo bez tajemnic*, [w:] M. Płopa (red.), *Człowiek we współczesnym świecie. Zagrożenia i wyzwania: perspektywa interdyscyplinarna*, Elbląg 2013, t. 5, s. 181–193; A. Więćławska, *Mężczyzna jako ojciec. O kryzysie męskości i ojcostwa we współczesnym świecie*, [w:] B. Raszeja-Kotelba, M. Baranowska-Szczepańska, *ON bez tajemnic. Problemy, analizy, perspektywy*, Poznań 2014, s. 267–277; A. Więćławska, *Wychowanie do rodzicielstwa wzywaniem współczesnej edukacji*, [w:] M. Nawrot, D. Zajac (red.), *Dziecko i dzieciństwo. Wybrane konteksty badań*, Bydgoszcz 2017, s. 136–147; A. Więćławska, *Rodzice jako fundament rozwoju i wychowania dziecka ku dojrzałości*, „Przegląd Pedagogiczny” 2018, nr 1, s. 46–55.

Rozdział I.

Rodzina współczesna i jej kierunki przemian

Rodzina współczesna i jej kierunki przemian

*W każdym istnieniu dziecka wpisane jest życie dwojga ludzi,
nie do wymazania i na całe życie.*

Phil Bosmans

1.1. Przeobrażenia rodziny współczesnej i źródła jej kryzysu

Przemiany rodzin europejskich w ostatnich trzech wiekach są ściśle związane z przemianami społeczeństwa globalnego wraz z jego wewnętrznymi systemami (układami) społecznymi. Związki te w minionym trzechsetleciu zaznaczają się wyraźnie – zwłaszcza gdy porównuje się ze sobą trzy stadia rozwoju społeczeństw: stadium preindustrialne, industrialne oraz postindustrialne. Rodziny europejskie w okresie minionych trzystu lat uległy olbrzymim przeobrażeniom, które bynajmniej nie przebiegały bezkonfliktowo. Radykalne przemiany życia rodzinnego powodowały – oprócz skutków pozytywnych – istotne jego perturbacje, które nasiliły się zwłaszcza w drugiej połowie XX w. i przejawiają się ze szczególną intensywnością na przełomie wieku³.

Gwałtowne zmiany polityczne okresu powojennego, zmiana ustawodawstwa rodzinnego, dynamiczna industrializacja i związana z nią urbanizacja przeprowadzone w kraju uprzednio typowo rolniczym, wzmożona mobilność społeczna, rozpowszechnienie się miejskiego stylu życia, znaczny wzrost odsetka kobiet aktywnych zawodowo, zmiany rytmu życia rodzinnego oraz układ ról i pozycji społecznych w rodzinie, a także znaczna ewolucja obyczajów – wszystko to powodowało intensywne procesy wewnątrzrodzinne, „wpływało na wzorce życia rodzinnego i jego sy-

stem wartości, na strukturę, na rodziny i pełnione w niej funkcje oraz na świadomość członków rodziny dotyczącą życia rodzinnego⁴.

Analiza przemian dokonujących się w życiu rodzinnym pozwala nakreślić obraz rodziny współczesnej. Szczególnie widać, jak bardzo zmieniła się ona na przestrzeni lat, porównując najbardziej charakterystyczne cechy w dwóch typach rodzin: tradycyjnej i współczesnej.

Rodzina tradycyjna to rodzina patriarchalna, instytucjonalna, stabilna, składająca się z dużej liczby członków. Ojciec był głową rodziny, władza spoczywała w jego rękach. Autorytet ojca wynikał z zajmowanej przez niego pozycji, nie z cech charakteru. Z uwagi na jednoosobowe kierownictwo (ojca) i najczęściej ścisły związek z warsztatem pracy, rodzinę tradycyjną charakteryzuje duża spójność, z przewagą więzi materialno-rzeczowych nad emocjonalno-osobistymi. Tradycyjna rodzina realizowała wiele funkcji, przy czym podstawowe znaczenie miała funkcja ekonomiczna, pozostałe były jej podporządkowane. Członków obowiązywało dostosowanie się do norm życia rodzinnego i dokładnie określonych ról rodzinnych. Cele osobiste, dążenia i pragnienia jednostki były sprawą drugorzędną w stosunku do przyjętych norm. Życie jednostki było ściśle powiązane z życiem rodziny. Kobieta poprzez małżeństwo zdobywała lepszą pozycję społeczną. Dzieci, w pełni zależne od rodziców, były wychowywane w karności, postu-szeństwie i podporządkowaniu. Charakterystyczna dla rodziny tradycyjnej była „otwartość”, tzn. ujawnianie wewnętrznych spraw i silne powiązanie ze społecznością lokalną, która do pewnego stopnia pełniła funkcję kontrolną nad przestrzeganiem przez członków obowiązujących zasad.

Rodzina współczesna wykształciła się przez systematyczne odchodzenie od modelu tradycyjnego. Pod wieloma względami stanowi jego przeciwieństwo. Rodzina współczesna staje się intymną, zamkniętą grupą, słabo powiązaną ze strukturami zewnętrznymi, np. ze społecznością sąsiedzką. Ta, najczęściej dwupokoleniowa grupa, z małą ilością dzieci, żyje we własnym mieszkaniu i prowadzi samodzielne gospodarstwo domowe⁵. Nastąpił wzrost znaczenia jakości życia emocjonalnego i seksualnego oraz czerpanie z nich satysfakcji. Bierze się ono z faktu rozdzielenia funkcji prokreacyjnej od funkcji seksualnej. Dlatego ważnym elementem tożsamości ponowoczesnego człowieka jest sfera jego seksualności. Następuje

⁴ S. Kawula, *Dodatek*, [w:] S. Kawula, J. Brągiel, A.W. Janke, *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, Toruń 1999, s. 343.

⁵ A. Kwak, *Rodzina i jej przemiany*, Warszawa 1994, s. 40–43.

osłabienie rygorystycznego wzorca czystości seksualnej dla kobiet, a współzycie seksualne niekoniecznie wymaga społecznej legitymizacji, jaką jest małżeństwo. Do tego dochodzi różnorodność nowoczesnych środków antykoncepcyjnych umożliwiających planowanie rodziny. Przy wzroście społecznej akceptacji kohabitacji, stabilność i trwałość rodziny nie ulega osłabieniu⁶. Przeważnie obydwójce małżonkowie podejmują pracę zarobkową poza domem, co zwłaszcza dla kobiety znaczy uniezależnienie się ekonomiczne i społeczne. Wzrosła ponadto ranga potrzeb i dążeń jednostki. Role i normy nie są sztywno wyznaczone, zanika podział na role typowo męskie i kobiece. Stosunki między rodzicami i dziećmi oraz między małżonkami są pozbawione dystansu. Następuje wyzwolenie dzieci spod arbitralnej władzy dorosłych, zmienia się pozycja dziecka w rodzinie, które staje się wartością samo w sobie. Szczególnego znaczenia nabiera funkcja emocjonalna. Autorytet w rodzinie wyznaczany jest zasadą miłości i względów. Ważna staje się jednostka i jej potrzeby. Władza i obowiązki w rodzinie są dzielone.

Przemiany w rodzinie obejmują również jej socjalizacyjno-wychowawcze funkcjonowanie. Następuje dezintegracja wewnątrzrodzinnej socjalizacji – i to już od początków uprzemysłowienia Europy, od czasów naruszenia zasad funkcjonowania rodziny preindustrialnej, feudalnej. W miejsce ustabilizowanego monolitu, wielostronnych, rodzinnych oddziaływań, pojawiają się zróżnicowane kierunki oddziaływań spowodowane różnicami pozarodzinnych doświadczeń poszczególnych członków rodziny. Osłabienie więzi wspólnotowej w większości rodzin podstawowych pogarsza warunki wewnątrzrodzinnej socjalizacji, bo zwiększa się psychiczny dystans między rodzicami a dziećmi wyrażający się w poczuciu osamotnienia, maleje nasilenie interakcji emocjonalnych. Wzrastająca coraz bardziej w społeczeństwach atomizacja społeczna i związana z nią anonimowość jednostek na zewnątrz rodziny utrudnia rodzicom wypełnianie funkcji kontrolnej i wychowawczej. Malejący w świecie współczesnym autorytet rodziców i dziadków ogranicza możliwości ich socjalizacyjno-wychowawczego oddziaływania. Warunki socjalizacji w rodzinie uległy istotnym modyfikacjom w związku ze znacznym, wręcz totalnym umasowieniem pracy kobiet, które stało się przyczyną przesunięć w pozycjach społecznych i rolach wewnątrzrodzinnych, co ograniczyło czas matek poświęcany dzieciom. Obni-

⁶ K. Slany, *Małżeństwo i rodzina w zglobalizowanym świecie*, „Problemy Rodziny” 2001, nr 4/5/6, s. 6–7.

żył się znacznie autorytet ojca, który utracił funkcję jedyne go żywiciela rodziny. Kobiety wniósł y co prawda do wychowania rodzinnego „zewnątrzn y powiew”, uzyskując lepsze możliwości adaptacji dzieci do wymogów współczesnego świata, ale ich przeciąż enie podwójnymi rolami – domowymi i pracowniczymi – ograniczyło ich aktywność wychowawczą i kontrolną, podobnie jak skrócenie czasu pobytu w domu. Nastąpiło znaczne ograniczenie dzietności na skutek udoskonalenia metod i środków zapobiegania ciąży oraz w związku z wzrastaniem w oczach małżonków wartości konkurencyjnych w stosunku do posiadania dzieci (zdobywanie wyższych szczebli wykształcenia czy kariery zawodowej, wyższy w warunkach małodzietności czy bezdzietności standard życia, podróże, turystyka). Postępujący współcześnie proces atomizacji oraz indywidualizacji jednostek – także w ramach życia rodzinnego – eksponuje ideał wolności jednostki i jej samorealizacji. Dzieci zyskują możliwość swobodniejszego rozwoju i swobodniejszej egzystencji, mają większą niezależność w doborze form aktywności oraz źródeł informacji. Z drugiej jednak strony – w warunkach zmniejszonej kontroli rodziców – zachodzi niebezpieczeństwo negatywnych odchyłeń dewiacyjnych. Obserwujemy współcześnie zmniejszenie się spójności i dezintegrację znacznej części rodzin, wzrost liczby konfliktów małżeńskich i gwałtowny, lawinowy wzrost liczby rozwodów. Zjawiska te bardzo silnie zakłócają procesy socjalizacji i wychowania w rodzinach. Konflikty wewnątrzrodzinne i dezintegracja rodziny to czynniki radykalnie pogarszające atmosferę wychowawczą rodziny polskiej, której jakość jest istotnym wyznacznikiem osiągniętych przez rodziców efektów wychowawczych.

Istnieje obecnie pluralizm w świecie wartości, także pluralizm norm i wzorów występujących we współczesnych społeczeństwach, który znajduje swoje odzwierciedlenie w życiu rodzin i ich oddziaływaniach wychowawczych. Obserwujemy brak przygotowania rodziców do radzenia sobie z problemami wychowawczymi w nowoczesnym świecie. Niezbędna jest intensywna pedagogizacja rodziców. Wzrasta liczba rodzin problemowych i patologicznych. Obserwujemy opłakane skutki socjalizacyjno-wychowawcze tego zjawiska. Nastąpił wzrost liczby dzieci wykolejonych i wchodzących w konflikt z prawem, a także wzrost rodzinnej inspiracji różnych form patologii społecznej. Wzrastająca liczba anormalnych jednostek patologizuje z kolei rodziny. Powiększająca się liczba zaburzonych jednostek i rodzin patologizuje całe społeczeństwo, co od-

bija się na jego funkcjonowaniu w wielu aspektach. Powstaje błędne, samonapędzające się koło, zakłócające socjalizację i funkcjonowanie jednostek, rodzin i społeczeństwa⁷.

Krystyna Slany pisze, że w sytuacji transformacji rodziny, która niesie za sobą nieokreśloność co do ról i zobowiązań, w najbardziej niekorzystnym położeniu znajdują się dzieci. Z jednej strony, kobiety, szukając autonomii i osobistej samorealizacji, idą drogą wyżłobioną przez mężczyzn i pomijają potrzeby dzieci, a z drugiej strony, nie mogą ich realizować, gdyż często same są w trudnej sytuacji ekonomicznej, będąc jedynymi żywicielami rodziny. Ponadto autorka stwierdza, że epoka ponowoczesna pomija znaczenie dziecka w rodzinie. Autorka zadaje pytanie, kogo obwiniać za taki stan rzeczy: feminizm, rewolucję seksualną czy niewydolność państwa w trosce o rodzinę, niewystarczające płace mężczyzn w przeciętnych rodzinach pracowniczych (brak płacy rodzinnej), rodzące konieczność pracy zarobkowej kobiet? Powrót do opresyjnej, tradycyjnej rodziny patriarchalnej jest raczej niemożliwy. Jedyną drogą uniknięcia masowej degradacji ludzkiej psychiki, a przez to destabilizacji życia dzieci, jest utworzenie rodzin na egalitarnych zasadach, wzmocnienie roli i odpowiedzialność państwa w oferowaniu pomocy materialnej i psychologicznej dla dzieci. Na skutek obniżania się płodności kobiet dziecko będzie tak cennym dobrem, że państwo nawet nie chcąc, będzie musiało wspierać działania prokreacyjne jednostek i rodzin. Trwanie biologiczne społeczeństw będzie w przeciwnym razie zagrożone⁸.

W dobie gwałtownych przeobrażeń społeczno-politycznych ostatnich lat zmienia się także system wartości. Fakt ten można tłumaczyć zawodem doznawanym coraz częściej przez ludzi młodych, powodowanym przez instytucje społeczne czy polityczne, tak o zasięgu lokalnym, jak i międzynarodowym, które z jednej strony promują dobrobyt i przepych, z drugiej zaś strony uwikłane są w wojny, nieszczęścia czy skrajne ubóstwo. Nic więc dziwnego, że u młodzieży, którą z natury cechuje duża doza idealizmu, dla której poczucie sprawiedliwości społecznej ma szczególne znaczenie, takie przejawy działań społeczno-politycznych budzą sprzeciw i negację. W następstwie przeobrażeń społeczno-ekonomicznych ostatnich lat u znacznej grupy młodzieży, jak i u ludzi dorosłych, obserwuje się

⁷ Z. Tyszka, *Rodzina we współczesnym świecie*, Poznań 2002, s. 83–85.

⁸ K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków 2002, s. 132–133.

coraz większe zainteresowanie dobrem osobistym i sukcesem finansowym, przy stosunkowo niskim zainteresowaniu dobrem innych ludzi⁹.

We współczesnym świecie zachodzą szybkie zmiany o charakterze społecznym, kulturowym, ekonomicznym, cywilizacyjnym, które oddziałują na tożsamość i życie małżeństw i rodzin. Z tego powodu potrzebne są coraz to nowe przemyślenia, aby nie zagubić godności i wartości życia małżeńsko-rodzinnego. To właśnie refleksja nad rodziną jest najważniejszą sprawą w kontekście przemian ekonomiczno-ideowych we współczesnym świecie, które często prowadzą do negowania wartości małżeństwa i rodziny, marginalizowania czy nawet wyśmiewania małżeństwa jako nierozzerwalnego związku mężczyzny i kobiety. Życiu współczesnych małżeństw i rodzin zagraża konsumizm, agnostycyzm i utylitaryzm, hedonizm i sekularyzacja. Konsekwencje rozpowszechnionego nietądu ideowego i moralnego ponoszą przede wszystkim same rodziny, podobnie jak odczuwa jego skutki całe społeczeństwo¹⁰.

1.2. Rodzina jako źródło

„Przyszłość idzie przez rodzinę. Poprzez rodzinę toczą się dzieje człowieka, dzieje zbawienia ludzkości”¹¹.

Rodzina jest systemem, w którym dokonuje się wiele zmian. Podobnie jak człowiek, rodzina rozwija się. Rozwój ten ma charakter ciągły i konstytuuje niepowtarzalną biografię rodzinną. System rodzinny nieustannie otwiera się na nowe relacje i zamyka na stare. Z zadań, które rodzina ma do zrealizowania, w biegu życia wywiązuje się w sposób unikatowy i jedyny w swoim rodzaju. Nie ma na świecie dwóch takich samych rodzin. Każda rodzina ma swoją niepowtarzalną tożsamość¹².

⁹ T. Rostowska, *Rodzinny przekaz wartości*, „Problemy Rodziny” 1996, nr 4, s. 13–18.

¹⁰ P.M. Zakrzewski, *Rola wychowawcza ojca w edukacji domowej*, Warszawa 2013, s. 10–11.

¹¹ *Przyszłość idzie przez rodzinę – Rodzina fundamentem życia społecznego w świetle Karty praw rodziny i nauczania Jana Pawła II*, „Sprawy Rodziny” 2004, nr 65, s. 47–68; patrz także: Jan Paweł II, *List do Rodzin*, Watykan 1994, nr 23; J. Jeżyna, J. Gocko, W. Rzepa, *Ks. Janusz Nagórny: Płciowość – miłość – rodzina*, Lublin 2009, s. 304.

¹² K. Kurys, *System rodzinny wobec zmian rozwojowych*, Poznań 2011, s. 7.

Rodzina jest kamieniem węgielnym społeczeństwa¹³. To podstawowa grupa społeczna występująca we wszystkich historycznie znanych typach społeczeństw i kultur. Składa się z małżonków (kobiety i mężczyzny) oraz ich dzieci (także adoptowanych) oraz krewnych małżonków (są dla siebie powinowatymi) i odgrywa główną rolę w procesie socjalizacji¹⁴. Stanowi podstawową formę umożliwiającą egzystowanie poszczególnych jednostek oraz funkcjonowanie całego społeczeństwa. Rodzinę tworzy strukturalizowany i funkcjonalnie powiązany zbiór jednostek i specyficznych substruktur oraz mikroelementów społecznych tworzących mikrogrupę i zarazem instytucję społeczną, powiązaną wewnątrznie więzią małżeńską, więzią pokrewieństwa, powinowactwa lub adopcji oraz wypełniających jednocześnie wiele istotnych, ważnych, zintegrowanych ze sobą funkcji wobec jednostek i społeczeństwa, opierających się na regulatorach występujących w kulturze behawioralnej¹⁵.

Rodzina odgrywa ogromną rolę w życiu każdego człowieka. Jest ona pierwszym środowiskiem w życiu jednostki i najczęściej towarzyszy jej przez całe życie. Spełnia szczególnie ważną rolę i odpowiedzialną funkcję, zaspokajając potrzeby jej członków. Przyczynia się do fizycznego, psychicznego i społecznego rozwoju dziecka, przygotowuje do samodzielnego, aktywnego życia, przekazuje wartości, normy, wzory zachowań i obyczajowość kulturową. Stanowi podstawowy czynnik pośredniczący między jednostką a społeczeństwem¹⁶.

Rodzina jest źródłem bytu i dynamizmu społeczności narodowej i państwowej. Od jej jakości zależy wartość społeczeństwa, a także osobisty los jednostek. Jest bowiem miejscem, gdzie kształtuje się osobowość, styl życia, system preferowanych norm i wartości oraz pogląd na świat. Dla wielu ludzi jest grupą odniesienia, z którą świadomie i mocno identyfikują się jej członkowie i reprezentanci, współtworzą i przejmują kulturowane w niej poglądy, postawy, obyczaje i wzory postępowania. Rodzina jest również najbardziej pierwotną z różnych grup społecznych, w których człowiek uczestniczy. Inne środowiska są już wtórne i albo umacniają

¹³ E. Willock, *Rola ojca w rodzinie katolickiej*, Sandomierz 2007, s. 7.

¹⁴ *Encyklopedia popularna PWN*, Warszawa 1995, s. 728.

¹⁵ D. Gębuś, *Rodzina. Tak, ale jaka?*, Warszawa 2006, s. 23; patrz także: Z. Tyszka, *System metodologiczny wieloaspektowej integralnej analizy życia rodzinnego*, Poznań 2001, s. 43.

¹⁶ D. Ruszkiewicz, *Realizacja funkcji opiekuńczo-wychowawczej w rodzinie samotnego ojca*, Toruń 2005, s. 7.

wpływy rodziny, albo modyfikują i uzupełniają je. Mówiąc o rodzinie, należy wspomnieć o niej jako o miejscu, w którym ludzie kontaktują się ze sobą całą osobowością. Dla wielu jest ona podporą emocjonalną, ostoją bezpieczeństwa psychicznego¹⁷.

Prawidłowo funkcjonująca rodzina stwarza najdoskonalsze warunki do osiągnięcia dojrzałości i wzrostu człowieka¹⁸.

Zgodna, szczęśliwa rodzina należy do najwyżej cenionych wartości, stanowiąc najkorzystniejsze środowisko życia i wychowania¹⁹.

Ksiądz T. Sikorski przywołuje sformułowanie, że rodzina jest źródłem kształtowania człowieka, wskazujące na główne miejsce, z którego człowiek czerpie swój ludzki byt. Dlatego z rozmysłem używa się terminu „źródło”, by podkreślić, że właśnie w rodzinie, a nie gdzie indziej, rodzi się człowiek jako pełna istota ludzka²⁰.

Do prawidłowego rozwoju dziecka potrzebny jest dom, w którym są oboje rodzice, żyjący ze sobą w trwałej wspólnocie uczuciowej, kochający się wzajemnie, ponoszący trud wychowania dzieci, zapewniający im odpowiednie, zgodne ze swoimi możliwościami, materialne i duchowe warunki egzystencji²¹.

Rodzice są odpowiedzialni wobec dziecka za śmiałość wydania go na świat, bez jego zgody. Myśl ta podkreśla psychiczną odpowiedzialność rodziców za dziecko. Rodzice, zmieniając świat, mają przygotować dzieci do tego, aby umiały w takim świecie żyć i tworzyć. Jest to odpowiedzialność za rozwój osobowości dziecka.

Na podłożu kontaktów z rodzicami rozwijają się postawy dziecka w stosunku do ludzi, rzeczy i życia w ogóle. Dobrze funkcjonująca rodzina zaspokaja potrzeby dziecka, jakich żadna inna grupa społeczna nie jest w stanie spełnić. Stanowi ona źródło miłości i akceptacji, daje poczucie bezpieczeństwa przez spójność wewnętrzną i obecność osób, na które można liczyć. Rodzina dostarcza wzorów postępowania. Przez identyfika-

¹⁷ Ibidem, s. 11.

¹⁸ Ibidem, s. 13.

¹⁹ Ibidem, s. 19.

²⁰ T. Sikorski, *Rodzina jako źródło kształtowania człowieka. Od myśli Karola Wojtyły do nauczania Jana Pawła II*, [w:] A. Posiad, A. Szafrąńska (oprac.), *Spojrzenie na współczesną rodzinę w Polsce w kontekście wskazań soborowych: skąd wyszedłem – kim jestem – co przekazuję*, Warszawa 1981, s. 336.

²¹ D. Ruzskiewicz, *Realizacja funkcji opiekuńczo-wychowawczej w rodzinie samotnego ojca*, op. cit., s. 21.

cję dziecko przejmując standardy od rodziców, którzy są pierwszymi przekazicielami norm. Rodzice są odpowiedzialni za uspołecznienie dzieci. Większość dzieci, które w swym życiu osiągnęły powodzenie, pochodzi z domów, w których postawy rodzicielskie w stosunku do nich były przychylne i gdzie panowały tzw. zdrowe stosunki między nimi a rodzicami. Dzięki takim stosunkom dzieci są szczęśliwe, przyjemne, konstruktywne, względnie wolne od lęków²².

Należyte wypełnienie ról rodzicielskich, uznanie praw i obowiązków dziecka oraz zapewnienie mu warunków wszechstronnego rozwoju decydują o wysokiej wartości rodzinnego środowiska wychowawczego. Mogą w nim rozwijać się i wzrastać wartościowi ludzie, bez zahamowań i uprzedzeń, radośni i otwarci na świat²³.

Ojciec i matka są pierwszymi wzorami męskości i kobiecości, jakie dziecko spotyka. Mając oba wzory osobowe rodziców, dziecko uczy się ról społecznych, które będzie spełniać w przyszłości: mężczyzny i kobiety, męża i żony, ojca i matki²⁴.

1.2.1. Rola i funkcje matki w rodzinie i w wychowaniu

„Matka jest pokarmem, miłością, ciepłem, ziemią. Być kochanym przez nią to tyle, co być żywym, zakorzenionym, mieć ojczyznę i dom”²⁵.

Od matki wymaga się miłości do dziecka, wzorowej pielęgnacji i prawidłowego wychowania. To ona czuwa przy łóżeczku, kiedy jest chore, ona je karmi własną piersią, przygotowuje odpowiednie mieszanki, zupki, układa do snu, ona je tuli, śpiewa kołysanki, ubiera. Matka jest osobą, na którą dziecko może stale liczyć. Ona zrozumie, pocieszy, zreperuje i upierze ubranie, zrobi kanapki do szkoły, kupi co potrzeba, ugotuje, upiecze ciasto, porozmawia i wypyta, co było w szkole, co się udało, a co nie wyszło²⁶.

²² R. Bajzert, *Odpowiedzialność rodziców*, „Edukacja i Dialog” 1995, nr 4, s. 2.

²³ I. Jundziłł, *Trudności wychowawcze w rodzinie*, Warszawa 1989, s. 36.

²⁴ D. Ruskiewicz, *Realizacja funkcji opiekuńczo-wychowawczej w rodzinie samotnego ojca*, op. cit., s. 29.

²⁵ J. Grochał, B. Przyborowska, *O wychowaniu człowieka*, Płock 2000, s. 56.

²⁶ I. Jundziłł, *Trudności wychowawcze w rodzinie*, op. cit., s. 24–25.

Kobieta-matka jest z dzieckiem silnie związana uczuciowo ze względu na biologiczną jedność dwóch organizmów w okresie prenatalnym. Trudy związane z ciążą i porodem zacieśniają związek uczuciowy z dzieckiem, który powstaje w okresie płodowym²⁷.

W powstaniu więzi matka-dziecko zasadniczą rolę spełnia bezpośredni kontakt fizyczny, dotykowy. Na podstawie badań M.A. Ribble stwierdziła, że brak opieki matki może prowadzić do poważnych zaburzeń somatycznych, gdyż organizm niemowlęcy, aby prawidłowo funkcjonować, musi otrzymywać ze środowiska zewnętrznego zespoły bodźców, które zapewnia naturalna opieka matki. Dotykanie, poklepywanie, podniesienie, przyciskanie do piersi, głos matki, możliwość ssania są równie ważne dla niemowlaka jak pokarm i temperatura. Biologiczny węzeł wiążący ciało dziecka z ciałem matki wytwarza szereg specyficznych cech więzi psychicznej między matką a dzieckiem, które stanowią fundament miłości macierzyńskiej²⁸. Kontakt z matką ma ogromne znaczenie nie tylko dla rozwoju dziecka w pierwszych latach, ale przez całe życie. W pierwszych miesiącach życia, gdy dziecko jest bezbronne, słabe, zależne od otoczenia, to właśnie matka zaspokaja jego podstawową potrzebę psychiczną, jaką jest potrzeba bezpieczeństwa²⁹.

Opieka matki jest koniecznym warunkiem życia, bez niej dziecko skazane jest na śmierć. Dlatego pierwsze sygnały lękowe powstają w związku z zagrożeniem utraty środowiska macierzyńskiego, a więc, gdy np. małe dziecko zostawi się samo, w ciemnościach, gdy ujrzy ono obce twarze, gdy nie widzi matki i jego krzyk jej nie przywołuje. Poczucie bezpieczeństwa stanowi warunek wytworzenia się i rozwoju potrzeb psychicznych, emocjonalnych, społecznych i umożliwia rozwój dziecka we wszystkich dziedzinach. Ponadto obcowanie dziecka z matką jest dla niego źródłem pierwszego kontaktu społecznego, pierwszej więzi emocjonalnej. Związek dziecka z matką ma tak duże znaczenie, że od niego zależy późniejszy stosunek człowieka do wszystkich ludzi. Jeśli nie ma więzi między matką a dzieckiem, to w rozwoju emocjonalnym dziecka mogą powstać nieodwracalne zaburzenia, może stać się ono niezdolne do nawiązywania pozytywnych kontaktów z innymi. Brak więzi ma ogromne znaczenie dla rozwoju, zdrowia psychicznego dziecka, a także dla stosunków między-

²⁷ Ibidem, s. 27.

²⁸ K. Pospiszyl, *O miłości ojcowskiej*, Warszawa 1976, s. 5.

²⁹ J. Grochał, B. Przyborowska, *O wychowaniu człowieka*, op. cit., s. 57–58.

ludzkich w rodzinach, zakładach pracy, a także dla stosunków między narodami.

Zatem związek uczuciowy matki z dzieckiem jest czymś niezwykle subtelnym, pięknym i dotychczas tajemniczym. Jak wszelkie procesy uczuciowe, związek ten niełatwo poddaje się naukowej obserwacji, gdyż obserwacja taka z reguły go zakłóca, jeśli w ogóle nie niszczy. Dla rozwoju dziecka odgrywa on decydującą rolę, jest może nawet ważniejszy niż zaspokojenie podstawowych potrzeb fizjologicznych³⁰.

Głęboki związek emocjonalny dziecka z matką jest czymś zupełnie naturalnym, gdyż wynika z dwóch zasadniczych przyczyn:

- z silnej więzi biologicznej ciała matki z ciałem dziecka, warunkującej następnie niezwykle silną więź psychiczną,
- z szeregu właściwości psychiki kobiecej, które pozwalają jej lepiej wnikać w psychikę dziecka.

Ponadto kontakt emocjonalny matki z dzieckiem odgrywa poważną rolę w kształtowaniu się osobowości, która formułuje się w toku indywidualnego rozwoju.

Miłość macierzyńska jest dla dziecka koniecznością ze względu na stworzenie właściwego klimatu psychicznego, który polega na wyrobieniu u dziecka:

- poczucia przynależności do rodziny,
- poczucia bezpieczeństwa,
- poczucia głębokiej więzi z inną osobą³¹.

Ważnym elementem miłości macierzyńskiej jest akceptacja dziecka takim, jakie ono jest. Akceptacja matki jest dla dziecka ogromnie ważna, gdyż na jej podstawie kształtuje się jego stosunek do samego siebie, tworzy się obraz własnej osoby.

„Nic nie musisz zrobić, żeby być kochanym – miłość matki nie jest obwarowana żadnym warunkiem. Jedyne, co muszę zrobić, to być – być jej dzieckiem. Miłość matki jest szczęściem, jest spokojem, nie trzeba jej zdobywać, nie trzeba na nią zasługiwać”³².

³⁰ Ibidem, s. 58–59.

³¹ K. Pospiszyl, *O miłości ojcowskiej*, op. cit., s. 8.

³² J. Grochał, B. Przyborowska, *O wychowaniu człowieka*, op. cit., s. 60.

Dziecko pragnie czułości i bliskości matki. W chwilach, kiedy jest chore lub kiedy zasypia, pragnie dotyku jej ręki, chce słyszeć jej głos, że jest z nim, że nic się złego nie stanie³³.

Do matki należy tworzenie atmosfery miłości, spokoju i bezpieczeństwa. Do niej też należy rozwijanie życia uczuciowego potomstwa. To ona staje się pierwszym obiektem miłości dziecka, uwrażliwia je na potrzebę doznawania czułości. Jej ciepły głos, gdy śpiewa kołysanki, jej czułe słowa, gdy dziecko grymasi, jej szczerzy zachwyt, gdy się ono uśmiecha – to wszystko decyduje o prawidłowym rozwoju uczuciowym dziecka³⁴.

Matka zatem zaspokaja potrzebę bezpieczeństwa, kontaktu społecznego, więzi emocjonalnej, przynależności, akceptacji i realizuje potrzeby biologiczne dziecka. Dzięki temu dostarcza dziecku wzorów, modeli zaspokajania potrzeb, uczy zachowania się w sytuacjach, gdy potrzeby nie mogą być zaspokojone. Matka uczy dziecko także dostrzegania i respektowania potrzeb innych ludzi, a także stwarza podstawy umożliwiające powstanie hierarchii potrzeb. Można powiedzieć, że najczęstszymi cechami miłości macierzyńskiej są:

- bezwarunkowość,
- wszechogarniającość,
- wszechobecność,
- nieustającość³⁵.

Bezwarunkowość polega na tym, że po to, aby być kochanym przez swoją matkę, dziecko nie musi spełniać żadnych warunków, wystarczy, że jest jej dzieckiem.

Wszechogarniającość polega na tym, że matka kocha wszystkie cechy swojego dziecka, wszystko, co mu dostarcza radości, wpływa na jego wzrost i dojrzewanie.

Wszechobecność polega na tym, że matka potrafi kochać bez względu na okoliczności, zawsze i w każdej sytuacji.

Nieustającość stanowi uzupełnienie cech przedstawionych powyżej, a do właściwości jej należy również to, że matka nigdy nie przestaje kochać³⁶.

Miłość matki stanowi dla dziecka potrzebę równą tej, jaką jest potrzeba odpowiedniej gleby dla rośliny. Rozwój uczuciowy dziecka uzależniony

³³ I. Jundziłł, *Trudności wychowawcze w rodzinie*, op. cit., s. 35.

³⁴ Ibidem, s. 27.

³⁵ K. Pospiszyl, *O miłości ojcowskiej*, op. cit., s. 5.

³⁶ Ibidem, s. 6.

jest od tego, jak głęboki związek uczuciowy łączy je z matką oraz od bogactwa przeżyć i odczuć psychicznych cechujących matkę³⁷.

Otoczone miłością matczyną dziecko samo uczy się kochać matkę, a za jej pośrednictwem ojca, a potem innych członków rodziny i osoby obce³⁸.

Rola matki nie zmniejsza się, zmienia się tylko jej charakter. Matka jest organizatorką życia dziecka, w którym uczestniczą wszyscy członkowie rodziny³⁹.

Matka jest wzorem dla córki, ona również, gdy dorośnie, będzie żoną i matką. Naśladuje matkę w jej czynnościach pielęgnacyjnych, bawiąc się lalkami. Jeśli ma dobry wzór, prawdopodobnie w przyszłości również będzie dobrą matką. Wcześniej zaczyna uczestniczyć w przygotowywaniu posiłków, uczy się porządnego sprzątnięcia, planowania zakupów. Do tych czynności matka wdraża również syna, a w miarę jak dzieci nabierają siły i sprawności, przejmują niektóre obowiązki związane z gospodarstwem domowym⁴⁰.

1.2.2. Rola i funkcje ojca w rodzinie i w wychowaniu

Jednakże w wychowaniu dziecka potrzebny jest również ojciec. Chłopiec wychowywany wyłącznie przez matkę tworzy sobie spaczony obraz cech prawdziwego mężczyzny, do którego chce się za wszelką cenę upodobnić. Nie chce naśladować w niczym zachowania matki, uważając je za stosowne wyłącznie dla kobiet – „babskie” – a on chce być przecież prawdziwym mężczyzną. Ponadto chłopiec wówczas przeciwstawia się wszystkim zasadom, które matka mu wpaja i przez przekorę wyptywającą z protestu męskiego zachowuje się agresywnie⁴¹.

Dlatego od chwili urodzenia na dziecko i jego rozwój wpływa również ojciec. Ojciec jest głową rodziny, decyduje o większości spraw, dostarcza środków utrzymania, gdyż jest głównym żywicielem rodziny. Jest on także usposobieniem siły, sprawności, odporności psychicznej. W miarę postępów dziecka w procesie dojrzewania społeczno-moralnego ojciec

³⁷ Ibidem, s. 14.

³⁸ I. Jundziłł, *Trudności wychowawcze w rodzinie*, op. cit., s. 27–28.

³⁹ J. Grochał, B. Przyborowska, *O wychowaniu człowieka*, op. cit., s. 60–61.

⁴⁰ I. Jundziłł, *Trudności wychowawcze w rodzinie*, op. cit., s. 28.

⁴¹ K. Pospiszyl, *O miłości ojcowskiej*, op. cit., s. 51.

oddziałuje na nie jako konkretna osoba, a także jako symbol. Staje się to początkiem nowego etapu w rozwoju społecznym dziecka. Miłość do ojca, przyswojenie sobie jego poglądów i zasad postępowania stają się podstawą do stworzenia sobie symbolu ojca⁴². Moment, w którym ojciec przestaje być konkretną jednostką, staje się zaś symbolem, jest początkiem nowego, najważniejszego etapu rozwojowego⁴³.

Symbol ten pozwoli na właściwe przystosowanie się do warunków życia społecznego. Człowiek taki będzie miał odpowiedni stosunek do swych przełożonych w pracy, cenionych przez siebie polityków i innych ludzi zajmujących w społeczeństwie miejsce postaci ojcowskich⁴⁴.

Im bardziej dziecko pokocha ojca, tym łatwiej wytworzy sobie „symbol ojca”, który pozwoli mu na właściwe przystosowanie się do warunków życia społecznego. Dla dziecka ojciec staje się stopniowo przedstawicielem szerokiego społeczeństwa, reprezentantem pozarodzinnych autorytetów⁴⁵.

Pozytywne relacje między dzieckiem i ojcem są warunkiem stopniowego osiągnięcia przez dziecko dojrzałości społecznej. Aby ten proces mógł przebiegać prawidłowo, konieczna jest obecność ojca i jego uchwytna dla dziecka obecność w rodzinie oraz aktywny udział w wychowaniu⁴⁶.

Występowanie u dziecka potrzeby zdobycia miłości ojcowskiej stanowi dowód dojrzewania dziecka. Chcąc zdobyć miłość ojcowską, dziecko musi stopniowo przewyciężyć swój egoizm, bowiem tylko tak może się ono zespolić głębokimi więzami uczuciowymi z ojcem, a przez ojca ze społeczeństwem⁴⁷.

Aby proces dojrzewania społecznego dziecka przebiegał prawidłowo, konieczne są następujące mechanizmy psychologiczne:

- obecność ojca w rodzinie,
- aktywne uczestnictwo ojca w procesie wychowania dziecka⁴⁸.

⁴² Ibidem, s. 61–62.

⁴³ Ibidem, s. 11; patrz także: H. Cudak, *Funkcje rodziny w pierwszych okresach rozwoju dziecka*, Warszawa 2000, s. 47–53.

⁴⁴ J. Grochał, B. Przyborowska, *O wychowaniu człowieka*, op. cit., s. 62–63.

⁴⁵ K. Pospiszyl, *O miłości ojcowskiej*, op. cit., s. 10–11.

⁴⁶ J. Grochał, B. Przyborowska, *O wychowaniu człowieka*, op. cit., s. 63.

⁴⁷ K. Pospiszyl, *O miłości ojcowskiej*, op. cit., s. 11.

⁴⁸ Ibidem, s. 12.

Miłość ojca jest konieczna dla dziecka, bowiem stanowi ona dla niego zachętę do dalszego rozwoju i wytycza, w jakim kierunku ma ten rozwój postępować⁴⁹.

Jednakże cechy miłości ojcowskiej są nieco inne niż cechy miłości macierzyńskiej.

Ojciec nie kocha dziecka tylko dlatego że jest ono dzieckiem, ale dlatego, że spełnia ono pewne oczekiwania, np. jest przyjemne, grzeczne, dobrze się uczy, rokuje nadzieję na to, że będzie dobrym fachowcem. Ponadto ojciec kocha w swym dziecku te cechy, które są zgodne z wymogami, jakie stawia dziecku, oraz te, które czynią dziecko zdolnym do pokonywania przyszłych trudności życiowych, np. pilność, pracowitość, odwaga. Miłość ojca nie jest wszechobecna, bowiem nie kocha on dziecka, gdy nie postępuje zgodnie z wymaganiami wpajanymi mu przez otoczenie społeczne, którego ojciec jest reprezentantem. Ojciec również nie potrafi kochać dziecka bezustannie, miłość jego ma tendencje do zaniku w okresie, gdy dziecko osiąga dojrzałość. Jednakże miłość ojca do dziecka jest równie ważna, jak miłość matki. Miłość ojcowska nie jest mniej ważna niż macierzyńska, lecz spełnia w życiu dziecka inne funkcje⁵⁰.

Miłość ojcowska przedstawiana jest jako warunek konieczny do tego, żeby aktywizować proces społecznego dojrzewania dziecka⁵¹.

Ojciec jest wzorem mężczyzny i ojca. Do niego należy troska o bezpieczeństwo rodziny i odpowiednie warunki życia. Majsterkując, robi proste sprzęty, załatwia cięższe zakupy, wykonuje prace wymagające większego wysiłku fizycznego. Bierze on też udział w pielęgnacji małego dziecka, uczestniczy w kąpaniu, ubieraniu, bawi się z dziećmi, chodzi z nimi na spacer, uprawia z nimi sport. Jego męskość, wyrażająca się równowagą emocjonalną, łagodzi stany napięć uczuciowych w rodzinie, rozładowuje sytuacje trudne⁵².

Ojciec porównywany bywa do słońca, które ogrzewając ziemię, czyni ją zdatną do wydania płodów⁵³.

⁴⁹ Ibidem, s. 9.

⁵⁰ Ibidem, s. 6–8.

⁵¹ Ibidem, s. 14.

⁵² I. Jundziłł, *Trudności wychowawcze w rodzinie*, op. cit., s. 28–29.

⁵³ K. Pospiszyl, *O miłości ojcowskiej*, op. cit., s. 14.

Ponadto ojciec ma ogromną potrzebę uczestnictwa w wychowaniu dzieci. Szczególną rolę odgrywa w wychowaniu synów. O swoistym znaczeniu ojca świadczą dwie prawidłowości psychologiczne.

Pierwsza polega na tym, że każdy człowiek szybciej przyswaja sobie pewne cechy zachowania przejawiane przez osobników tej samej płci niż przez przedstawicieli płci odmienniej; dzieci o wiele szybciej i dokładniej przyswajają sobie pozytywne i negatywne formy zachowania się od osobników tej samej płci niż od przedstawicieli odmienniej płci. Ta prawidłowość ma zastosowanie w wypadku uczenia się szeregu ról społecznych związanych z płcią człowieka, role te są przez dziecko lepiej przyswajane, jeśli stale ma ono możliwość obserwowania dorosłego człowieka tej samej płci w najróżnorodniejszych sytuacjach życia codziennego, a taką najlepszą okazję do stałej obserwacji stwarza uczestnictwo w życiu rodzinnym dorosłego przedstawiciela tej samej płci. Obecność w rodzinie ojca ma do tego stopnia fundamentalne znaczenie dla synów, że ci, będąc pozbawieni możliwości stałego obcowania z ojcami, po założeniu własnych rodzin, często nie umieją właściwie spełniać szeregu ról rodzicielskich w odniesieniu do swoich dzieci.

Druga prawidłowość polega na tym, że dziecko płci męskiej, nie mając w rodzinie odpowiedniego wzorca typowo męskiego zachowania się, tworzy sobie zupełnie spaczony obraz cech prawdziwego mężczyzny, ów stworzony fałszywy wzorzec ma wówczas nadmierną liczbę cech agresywnych.

Konieczność uczestnictwa ojców w procesie wychowania synów jest niezmiernie istotna, gdyż chłopcy wychowywani tylko przez same matki są bardziej agresywni i bardziej podatni na wykolejenie niż chłopcy, w których wychowaniu bierze czynny udział ojciec⁵⁴. Jeżeli ojciec nie spełnia właściwie swojej roli – jest często nieobecny, nie angażuje się w życie rodzinne, jest surowy i nieprzystępny – chłopiec szuka wzoru mężczyzny w filmach, w książkach i naśladuje męską brawurę, surowość, bezwzględność⁵⁵.

Dzieci nie mogą być pozbawione możliwości obcowania z ojcem, w przeciwnym razie trudniej będą rozwijały u siebie umiejętności wczuwania się w ludzkie cierpienie i radości oraz nie będą potrafiły właściwie sterować swym postępowaniem przez nakładanie na szereg czynów niepożąda-

⁵⁴ Ibidem, s. 48–51.

⁵⁵ I. Jundziłł, *Trudności wychowawcze w rodzinie*, op. cit., s. 29.

nych społecznie silnych hamulców moralnych. Ponadto dziecko pozbawione możliwości stałego obcowania z ojcem trudniej kształtuje najwyższą pod względem moralnym sferę swej osobowości, jaką jest sumienie, jest mniej dojrzałe, bardziej rozkojarzone, ma daleko mniejsze poczucie bezpieczeństwa oraz przejawia trudności w kontaktach z innymi dziećmi⁵⁶.

Obecność ojca w rodzinie odgrywa nie tylko podstawową rolę w przypadku kształtowania się określonych cech zachowania u chłopców, lecz ma też ogromne znaczenie w zakresie kształtowania odpowiednich postaw moralnych u dziewcząt. Obecność ojca w rozwoju dziewcząt jest konieczna również po to, by mogły one, przez obserwację u ojców pewnych typowo męskich cech zachowania się, lepiej później zrozumieć własnych mężów i synów. Dziewczęta wychowywane bez udziału ojców mają mniejsze szanse na pomyślne wywiązanie się z roli żony i matki dzieci płci męskiej. W wypadku oddziaływania ojca na córki mamy do czynienia z tym samym typem mechanizmów psychicznych, jak w przypadku oddziaływania ojca na syna. Ten typ mechanizmów to modelowanie. Mimo że córki więcej cech przejmują od matek, jednakże szereg cech zachowania się przejmują również od ojca⁵⁷.

Do cech zachowania się ojca, które oddziałują nie tylko na synów, lecz i na córki, należy przede wszystkim zrównoważenie psychiczne. Normalny mężczyzna powinien przejawiać w większym niż kobieta stopniu zrównoważenie psychiczne, co w życiu codziennym najczęściej wyraża się w sprawiedliwym, bezemocjonalnym osądzie wielu wydarzeń dobrych i złych. To właśnie psychiczne zrównoważenie ojca jest z reguły największym czynnikiem kształtującym psychikę dzieci obu płci.

Zachowanie się ojca wobec córek ma duże znaczenie również ze względu na to, że ojciec z reguły jest pierwszym dorosłym mężczyzną, z którym styka się dziewczynka. Dla córek ojciec jest wzorem przyszłego męża. Podświadomie szuka partnera, który byłby do niego podobny⁵⁸.

Mężczyzna nie powinien ukrywać miłości rodzicielskiej. Jest ona potrzebna do rozwoju dziecka, jak miłość matki. Będzie to uczucie mniej tkliwe, bardziej opanowane, co chroni przed niepotrzebnym rozpieszczaniem i zaspokajaniem wszelkich zachcianek, jednak mimo to również ważne.

⁵⁶ K. Pospiszyl, *O miłości ojcowskiej*, op. cit., s. 53–54.

⁵⁷ Ibidem, s. 55–56.

⁵⁸ I. Jundziłł, *Trudności wychowawcze w rodzinie*, op. cit., s. 29.

Ponadto w naszej kulturze utarło się, że ojcowie bywają z reguły surowsi od matek. Dzisiaj nowoczesna rodzina staje się coraz bardziej rodziną partnerską, to znaczy, że wszyscy jej członkowie mają mniej więcej równe prawa. W tego typu modelu rodziny stopniowo bywa eliminowane stanowisko głowy domu na rzecz ojca przyjaciela i ojca kolegi. Zanika również zapotrzebowanie na to, by ojciec był bardziej od matki surowy, powinien zaś być zawsze od niej bardziej zrównoważony psychicznie, bo to jest jego męski obowiązek⁵⁹.

Bez względu na to, jakie uprawnienia przysługują poszczególnym członkom rodziny, każdy człowiek wchodzący w skład danej rodziny wywiera określony wpływ na formowanie psychiki innych członków rodziny⁶⁰.

Przez „rolę” określa się ogół zachowań, których pozostałe osoby w grupie mają prawo oczekiwać od jednostki. Rola ojca w rodzinie stanowi więc sumę jego zachowań oczekiwanych ze strony jego żony i dzieci. Roli odpowiada pozycja, którą można określić jako zespół zachowań, których jednostka oczekuje od innych⁶¹. Z pojęciem roli i pozycji wiąże się z kolei pojęcie funkcji. To rola określa, jakie funkcje ma spełniać ojciec w związku z zajmowaną przez siebie pozycją oraz w jaki sposób ma je urzeczywistniać.

Istniejący od wieków model ojca, patriarchy wielkiej rodziny obejmującej szereg pokoleń, o niekwestionowanym, niekiedy despotycznym autorytecie, uległ w XX wieku radykalnym przemianom.

Według M. Sokołowskiej dawny stereotyp ojca ograniczał się do dwóch funkcji: utrzymania rodziny i karania dzieci. Tradycyjne zasady nie zmuszały go do bezpośredniego angażowania się w kwestię wychowania, zostawiały mu natomiast prawo w zasadniczych sprawach dotyczących dzieci. Współcześnie z ojcem związane są trzy podstawowe funkcje: prokreacja, utrzymanie i ochrona rodziny oraz wychowanie dzieci. Specyfika roli ojcowskiej zdaniem H.L. von Canitz sprowadza się do sześciu jego funkcji: jest on rodzicielem, żywicielem, obrońcą, wychowawcą, obiektem identyfikacji oraz towarzyszem zabaw (termin niemiecki: *Freizeitkamerad*)⁶².

⁵⁹ K. Pospiszyl, *O miłości ojcowskiej*, op. cit., s. 57–58.

⁶⁰ Ibidem, s. 58.

⁶¹ B. Mierzwiński, *Męczyzna istota nieznaną*, Warszawa 1999, s. 72.

⁶² B. Mierzwiński, *Antropologiczne aspekty funkcji ojca w rodzinie*, „Paedagogia Christiana” 1998, nr 2, s. 193.

Z kolei A. Lepa⁶³ wyróżnia trzy podstawowe role ojca: opiekun, żywiciel i wychowawca.

Ojciec kojarzony jest najczęściej z wypełnianiem funkcji prokreacyjnej i zabezpieczającej. Istotnym zadaniem życiowym dla ojca jest wychowanie dziecka. Mówiąc o wychowaniu, przyjmę definicję sformułowaną przez J. Tarnowskiego, który wychowanie określa jako „całokształt procesów i sposobów, które pomagają istocie ludzkiej urzeczywistniać w pełni jej człowieczeństwo”⁶⁴.

W odróżnieniu od miłości macierzyńskiej, która charakteryzuje się bezwarunkowością, miłość ojcowska wymaga od dziecka „spełnienia pewnych standardów zachowania i postępowania. Pojawia się ona nieco później niż macierzyna i jest od niej spokojniejsza, bardziej konsekwentna i racjonalna. W stosunkach ojca z córką czy synem większą rolę odgrywa kontakt na płaszczyźnie rozumowej, intelektualnej i poznawczej niż czyśto uczuciowej”⁶⁵. Ojciec ceni u dziecka przede wszystkim te zalety, które odpowiadają jego wymaganiom. Matka natomiast skłonna jest akceptować u dziecka wszystko bez wyjątku.

Postawę wychowawczą ojca cechuje stanowczość i surowość. Pozytywny wpływ tych cech na dzieci jest uwarunkowany współwystępowaniem takich dyspozycji, jak opiekuńczość i zrozumienie. Ojcowie, których charakteryzuje czułe i opiekuńcze nastawienie do dziecka, wpływają na ukształtowanie się w nim dużej odporności na pokusy, postaw altruizmu, ułatwiają rozwój uczuć wyższych. Ojciec pomaga dziecku przejść od fazy statycznego spokoju i poczucia bezpieczeństwa do dynamicznego rozwiązywania napotkanych problemów. Oznacza to uczenie niezależności i dodawanie otuchy⁶⁶.

Badania naukowe i doświadczenie wielu rodzin prowadzą do wniosku, że obecność ojca w procesie wychowania jest nie tylko ważna i konieczna, ale praktycznie niemożliwa do zastąpienia. Ojciec bowiem dostarcza dziecku tych bodźców i wzorów w jego rozwoju społecznym i moralnym, których matka nie może zupełnie lub w tak szerokim zakresie oferować⁶⁷.

⁶³ B. Mierzwiński, *Mężczyzna istota nieznaną*, op. cit., s. 74.

⁶⁴ B. Mierzwiński, *Antropologiczne aspekty funkcji ojca w rodzinie*, op. cit., s. 194.

⁶⁵ A. Samson, *Po co jest ojciec?*, „Gazeta Wyborcza” 2001, nr 2, s. 41.

⁶⁶ J. Lach, B. Szczupał, *Rola ojca w rodzinie*, „Edukacja i Dialog” 1998, nr 10, s. 51.

⁶⁷ J. Witczak, *Ojcostwo bez tajemnic*, Warszawa 1987, s. 16.

Ojciec wpływa na przystosowanie się dziecka do życia w społeczności szerszej niż rodzina oraz kształtuje potrzebę osiągnięć.

Kazimierz Pospiszyl stwierdza, że ojciec w zasadniczy sposób wpływa na powstanie i odpowiednie rozwinięcie u dziecka potrzeby osiągnięcia właściwego stosunku do nauki szkolnej, a także wywiera poważny wpływ na rozwój postawy twórczej dziecka⁶⁸.

Wzajemne zrozumienie i pozytywny związek uczuciowy między ojcem a dzieckiem mają fundamentalne znaczenie dla rozwoju umysłowego dziecka, podczas gdy nadmierna surowość i przesadna kontrola obniżają poziom osiągnięć edukacyjnych dzieci⁶⁹.

Maria Braun-Gałkowska podkreśla, że brak postawy opiekuńczej u ojca wpływa na dziecko gorzej niż nieobecność ojca w domu⁷⁰.

Ojcowie bardziej niż matki podkreślają odmiennosć roli mężczyzny i kobiety, przyczyniając się w ten sposób do rozwoju zachowań związanych z własną płcią.

Szczególne znaczenie funkcji ojca objawia się w społeczno-emocjonalnym rozwoju dziecka. Ojciec wprowadza dziecko w świat pracy i kultury, wpływa na życie uczuciowe oraz na kształtowanie się biologicznych i społecznych, czyli małżeńskich, rodzicielskich oraz zawodowych ról męskich i kobiecych. Przez oddziaływanie wychowawcze ojciec formułuje wolę, sumienie, światopogląd oraz kształtuje właściwą postawę religijną potomstwa.

Udział ojca w procesie wychowania jest czynnikiem wprowadzającym w atmosferę rodzinną ład, konsekwencję i wytrwałość. Są to cechy niezmiernie ważne we wdrażaniu dziecka do egzekwowania zasad moralnych. Ojciec to przede wszystkim dystans i rozum, a matka to uczucie i bliskość. Jedno i drugie jest niezbędne, aby rozwój dziecka był harmonijny.

Niezastąpiona rola ojca jest zbyt często niedoceniana przez społeczeństwo, w wielu środowiskach społecznych jest stopniowo pomniejszana. Ojciec jawi się jedynie jako osoba dostarczająca rodzinie funduszy do prowadzenia gospodarstwa domowego, wyżywienia i ubrania dzieci, ponadto w niektórych kręgach społecznych uważa się ojca za niepotrzeb-

⁶⁸ K. Pospiszyl, *Ojciec a wychowanie dziecka*, Warszawa 2007, s. 136.

⁶⁹ Ibidem, s. 141.

⁷⁰ J. Lach, B. Szczupał, *Rola ojca w rodzinie*, „Edukacja i Dialog” 1998, nr 10, op. cit., s. 52; patrz także: M. Braun-Gałkowska, *Psychologia domowa. Małżeństwo – dzieci – rodzina*, Olsztyn 1999.

nego w życiu dziecka⁷¹. W dawnej tradycyjnej rodzinie rola ojca miała większe znaczenie. Ojciec reprezentował rodzinę na zewnątrz, dysponował jej majątkiem, decydował o przyszłości dzieci. Natomiast, kiedy większość kobiet zamężnych zaczęła dzielić z mężczyznami obowiązek łożenia na utrzymanie rodziny, odkąd wielkość zarobków żony zbliżyła się lub zrównała z zarobkami męża, mężczyzna stracił swoją wyjątkową pozycję głowy rodziny. W domach, w których w świadomości matki i ojca funkcjonują nadal patriarchalne wyobrażenia o pozycji mężczyzny w rodzinie, o podziale obowiązków związanych z organizacją życia domowego i wychowaniem potomstwa, ojciec został „zawieszony w pewnej próżni” – przestał być jedynym żywicielem rodziny i jej reprezentantem na zewnątrz, ale nie podjął obowiązków i czynności opiekuńczo-wychowawczych wewnątrz rodziny, w stosunku do dzieci. Wpływa na to przekonanie żony o drugorzędności roli ojca w wychowaniu dziecka, jej matczynej, niezastąpionej opiece przy niemowlęciu i małym dziecku. Wychowanie dziecka i kształtowanie go od najmłodszych lat postrzegane jest przez ojców nie tylko jako świadomy obowiązek, ale jako współczesny przywilej mężczyzny, z którego nie chcą zrezygnować. Ponadto o konieczności uczestnictwa ojca w procesie wychowania przemawiają intuicyjne odczucia większości ludzi oraz doświadczenia życia codziennego⁷².

W dzisiejszych czasach rośnie zainteresowanie rolą ojca w rodzinie i jego kompetencjami wychowawczymi. Wraz ze zmianami zachodzącymi w strukturze rodziny, przeobrażeniom ulegają również funkcje pełnione przez rodziców. Jedną z ważnych jest funkcja wychowawcza. Na istotne znaczenie roli ojca w pełnieniu funkcji wychowawczych rodziny wskazuje J. Witczak, którego zdaniem ojcowskie odczucia radości i dumy z posiadania potomka powinna jak najszybciej uzupełnić troska o nawiązanie realnego kontaktu z niemowlęciem. Ważne jest, aby w następnych latach ojciec dostosowywał formy oddziaływania do płci i wieku dziecka. Inne są potrzeby i oczekiwania ze strony syna, a inne ze strony córki.

Zdaniem J. Witczaka trudno się dziwić tym ojcowskim pragnieniom. Stanowią one siłę napędową wychowania, ale równocześnie kryją w sobie szereg niebezpieczeństw. Mogą być wyrazem ojcowskiego egoizmu, chęci kształtowania osobowości syna według własnych, nieurzeczywistnionych aspiracji. Z jednej strony, biorąc pod uwagę, że syn będzie go naśladował,

⁷¹ J. Augustyn, *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, Kraków 2003, s. 22.

⁷² J. Witczak, *Ojcostwo bez tajemnic*, op. cit., s. 10–14.

ojciec powinien formułować jasne wypowiedzi, przyjmować zrozumiałe postawy i dawać wzorce zachowań. Powinien też mieć ustalony światopogląd oraz określony system etyczny i nie tylko uczyć go syna, lecz samemu go przestrzegać. Z drugiej strony, ojciec ma za zadanie poznawać swojego potomka, jego psychikę, musi respektować formującą się osobowość dziecka. W takiej postawie przejawia się miłość ojcowska⁷³.

Zdaniem M. Braun-Gałkowskiej, dzięki obecności ojca dziecko od razu przyjmuje taki sposób życia, jaki jest naturalny dla człowieka, a mianowicie funkcjonowanie w grupie społecznej. Dzięki ojcu wzbogaca się kontakt człowieka ze światem, dzięki niemu dziecko uczy się, że w grupie trzeba się liczyć z innymi i nie można żyć tylko dla siebie⁷⁴.

Podobne stanowisko przyjmuje J. Rembowski, który uważa, że dzieci wychowujące się bez ojca nie osiągają nigdy takiego stopnia dojrzałości społecznej, aby odczuwać potrzebę zdobycia ojcowskiej miłości i w konsekwencji mogą pozostać ludźmi niedojrzałymi społecznie⁷⁵. Autor podkreśla, że obecność ojca w rodzinie jest ważna nie tylko dla chłopców, dla których ojciec jest naturalnym wzorem do naśladowania, ale również dla dziewcząt. Obserwacja zachowania ojca pozwala dziewczynom lepiej zrozumieć postępowanie kolegów, a w przyszłości mężów i synów. Pod wpływem obserwacji ojca kształtuje się obraz mężczyzny, jego roli wobec kobiety, jego pozycji w rodzinie⁷⁶.

Brak ojca i identyfikacja z matką, zdaniem wielu autorów, mogą stanowić przyczynę pojawienia się u chłopców tendencji homoseksualnych, a także różnych zaburzeń życia seksualnego w okresie dorosłości.

Zdaniem K. Pospiszyla, brak ojca lub niewłaściwe sprawowanie przezeń roli rodzicielskiej może wywołać bardzo głębokie i często nieodwracalne zaburzenia w jednej z podstawowych sfer zachowania się człowieka, a mianowicie tej, która dotyczy zachowania związanego z płcią⁷⁷.

Bazyli Baran podkreśla, że dzieciom wychowywanym bez ojców trudniej niż ich rówieśnikom wychowywanym w pełnych rodzinach rozwiązywać życiowe problemy. Wykazują więcej napięć emocjonalnych, mają trudności w nawiązywaniu kontaktów, posiadają mniejsze poczucie bez-

⁷³ Ibidem, s. 15–16.

⁷⁴ M. Braun-Gałkowska, *Trudne pytania: listy o życiu i miłości*, Wrocław 1992, s. 69.

⁷⁵ J. Rembowski, *Rodzina w świetle psychologii*, Warszawa 1978, s. 77.

⁷⁶ Ibidem, s. 46.

⁷⁷ K. Pospiszyl, *Psychologia dziecka niedostosowanego społecznie*, Warszawa 1980, s. 154.

pieczeństwa i są bardziej agresywne. W rodzinach niepełnych z jednym dzieckiem matki mogą koncentrować swoją uwagę i dążenia na jego osobie. Matki pozostawione przez partnerów niejednokrotnie czynią z wychowania dziecka jedyny cel swojego życia, poświęcają się dziecku i dla dziecka. Prowadzi to najczęściej do starań o jak najdłuższe utrzymanie potomka w sytuacji zależności emocjonalnej, hamowania jego prób usamodzielnienia się i traktowania go jako zastępczego partnera⁷⁸.

Duże znaczenie przypisuje się psychicznemu kontaktowi rodzica z potomkiem. Istotną rolę odgrywa mechanizm naśladowania i modelowania.

Anna Dudak⁷⁹ (powołując się na M. Ziemska) twierdzi, że dziecko uczy się naśladować to, jak rodzice traktują siebie nawzajem i jaki mają stosunek do niego, a potem wykorzystuje te doświadczenia we własnym małżeństwie.

Dziecko naśladuje te wzorce, z którymi jest silnie związane emocjonalnie, czyli przede wszystkim rodziców. Bierze przykład z ich postępowania, uczy się gestów miłości, sposobów oceniania i wartościowania. W prawidłowo przebiegającym życiu rodzinnym chłopiec uczy się swojej przyszłej roli męża, naśladując ojca, a dziewczynka przygotowuje się do bycia żoną, idąc za wzorem matki. Brak możliwości naśladowania ojca we wczesnym dzieciństwie prowadzi do niedojrzałości emocjonalnej i psychicznej, a więc do niedojrzałości osobowości oraz utrudnia kontakty interpersonalne. Naśladowanie ojca przez dziecko umożliwia formowanie przez nie dojrzałości emocjonalnej i zdolnej do miłości osobowości, nabywanie wzorów ról małżeńskich, wzorów zachowań i postaw, a częściowo wpływa również na orientację seksualną potomka. Udana identyfikacja z ojcem ułatwia dziecku internalizację norm i wartości, przyczynia się do kształtowania jego sumienia, a szczególnie do rozwoju poczucia odpowiedzialności. W przypadku nieobecności ojca, nadmierna identyfikacja chłopca z matką utrudnia mu utożsamienie się z własną płcią, a w konsekwencji przyjęcie na siebie roli męskiej, którą ma pełnić w przyszłości w małżeństwie.

Dobry kontakt z ojcem decyduje o emocjonalnej stabilności oraz o lepszym przystosowaniu do życia. Model ojca odgrywa szczególną rolę w okresie dojrzewania.

⁷⁸ B. Baran, *Rola więzi społeczno-emocjonalnej w kształtowaniu osobowości dziecka*, Warszawa-Poznań 1981, s. 84.

⁷⁹ A. Dudak, *Samotne ojcostwo*, Kraków 2006, s. 64.

Jest to czas poszukiwania ideałów, wartości, wzorów osobowościowych. Model osobowościowy ojca, szczególnie dla chłopca, zaczyna nabierać w tym okresie istotnego znaczenia. W młodości ułatwia on znalezienie własnego miejsca w życiu, a więc wybór określonego zawodu czy kierunku studiów.

Analizując role i funkcje, jakie pełni ojciec w rodzinie, trudno pominąć aspekt związany z zapewnieniem jej odpowiednich warunków materialno-bytowych. Wraz ze zmianą pozycji zawodowej matki, zmieniają się rola ojca i jego pozycja w rodzinie. Ojciec przestaje być już jedynym żywicielem rodziny. Ma to duży wpływ na status ojca w polskiej rodzinie, zmusza do przyjęcia nowego układu wzajemnych relacji między członkami rodziny, a często nawet do podejmowania ról i zadań, które dotychczas były powierzone wyłącznie matkom.

Mężczyzna posiada pewien zakres odpowiedzialności. Odpowiedzialny jest za to, jaką kobietę wybiera na matkę swoich dzieci, jak również za swoje relacje z żoną. Dobry przykład miłości ojca i matki jest czymś najważniejszym, co można dać swoim dzieciom, gdyż ma to zasadniczy wpływ na wychowanie. Mąż w dużej mierze jest odpowiedzialny za atmosferę, jaka panuje w domu, za stosunki panujące między członkami rodziny, za to, czy dom jest oazą bezpieczeństwa czy też, na skutek wprowadzonego terroru, „wszyscy się boją taty”. Dobra atmosfera wymaga pewnych ustalonych zasad, gdzie każdy z domowników zna swoje miejsce, obowiązki i prawa.

Rozdział II.

Ojcostwo w kontekście małżeństwa i rodziny

Ojcostwo w kontekście małżeństwa i rodziny

*Wydawało się, że męskość jest czymś oczywistym,
jasnym, naturalnym i przeciwnym kobiecości.
W czasach, kiedy kobiety postanowiły określić się
na nowo, mężczyznom nie pozostało nic innego,
jak uczynić to samo.*

– E. Badinter

2.1. Rys historyczny ojcostwa

Ojcostwo to nie macierzyństwo, które od dawna jest zdefiniowane i ukształtowane⁸⁰. Biorąc pod uwagę definicję ojca, można stwierdzić, że właściwie nie ma co do niej sprzeczności zdań – ojciec powinien swoje dziecko wychowywać i zapewnić mu byt – są to podstawowe zobowiązania, ale ich układ jest zróżnicowany pod względem m.in. epok.

W Biblii ojciec odgrywa podstawową i wiodącą rolę. W rodzinie starotestamentalnej wyeksponowana była funkcja religijna ojca. W mentalności Izraelity autorytet ojca pochodził od samego Boga. Ojciec był wobec członków swej rodziny wyrazicielem woli Jahwe, stał na straży Jego przykazań, a równocześnie w imieniu całej rodziny zwracał się do Jahwe z wyrazami należącego kultu.

Dom ojcowski stanowił pierwszą i podstawową wspólnotę religijną i kultyczną. Szczególnym tego wyrazem było uroczyste obchodzenie święta Paschy w zamkniętym kręgu rodziny, pod przewodnictwem jego głowy. W całym Piśmie Świętym określa się także Boga mianem Ojca – ten aspekt, w niewielkim stopniu zarysowany w Starym Testamencie, staje się centralną prawdą przepowiadania Chrystusowego.

Ojcostwo ludzkie jest odbiciem ojcostwa Bożego i realizacją powołania mężczyzny. Jan Paweł II podkreślał, że te dwa elementy są ze sobą ściśle powiązane. „Mężczyzna, ukazując i przeżywając na ziemi ojcostwo samego Boga (...) wewnątrz komunii – wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej jest powołany, aby żył w świadomości swego daru oraz roli męża i ojca”⁸¹.

W starożytnym Rzymie rodzina stanowiła narzędzie wychowania. Miała charakter patriarchalny – ojciec posiadał władzę zwierzchnią.

Ojciec w starożytnym Rzymie „był zwykłą jednostką, tak właśnie wyznaczonym przez prawo ojcem i mającym status prawny ojca jako ojciec”⁸². Według prawa rzymskiego ojciec jest od początku tym, który daje albo życie, albo śmierć. Tak więc prawna postawa ojcostwa tkwi w woli mężczyzny, aby ustanowić się ojcem, a pod względem technicznym niewiele znaczą racje polityczne, religijne, społeczne czy ekonomiczne, które go skłaniają do chęci zostania ojcem. Ojcostwo biologiczne jest tylko faktem, a nie prawem – wola jednostki i tylko ona ustanawia ojca. Następnie wola ustanowienia się ojcem obcego pod względem krwi potomstwa sprowadza się do rytuału adopcji⁸³.

Adopcja, według W. Okonia⁸⁴, to przyjęcie osoby obcej do rodziny, natomiast w starożytnym Rzymie to ustanowienie się ojcem przez oświadczenie, że nim się jest.

Ojciec w starożytnym Rzymie był głową rodziny. Miał nieograniczoną władzę nad żoną, dziećmi, niewolnikami oraz majątkiem rodzinnym. To mężczyzna reprezentował rodzinę na zewnątrz, decydował o losach jej członków, dysponował zasobami materialnymi i zarządzał rodzinnym majątkiem. Był sędzią oraz wykonawcą swoich wyroków⁸⁵. Miał też decydujące zdanie odnośnie wychowania dzieci. To u boku ojca syn uczył się być senatorem, sprawować trybunał wojskowy czy też uzyskiwał niezbędne doświadczenie w administracji państwa. Ojciec przygotowywał syna pod względem ekonomicznym, prawniczym, retorycznym i wojskowym. Ojcowie wprowadzali synów do kręgów najwyższej arystokracji. W rodzinie rzymskiej ojciec decydował o losach dzieci od ich narodzin,

⁸¹ „Ojciec”, <http://ww.isnr.uksw.edu.pl/slownik/ojciec.htm> [9.07.2007].

⁸² J. Delumeau, D. Roche (red.), *Historia ojców i ojcostwa*, Warszawa 1995, s. 27.

⁸³ Ibidem, s. 28.

⁸⁴ W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2004, s. 18.

⁸⁵ K. Pospiszyl, *Ojciec a rozwój dziecka*, Warszawa 1980, s. 63.

uznając dziecko lub nie, a skończywszy na dniu swojej śmierci, kiedy to najstarszy syn przejmował pozycję ojca⁸⁶.

W starożytnej Grecji i Rzymie ojcem był nie ten, kto spłodził, ale ten, kto uznał dziecko za swoje (nieuznane dzieci zabijano). Ojciec miał też prawo decydować o życiu i śmierci swoich potomków. W judeochrześcijańskiej tradycji ojciec był ziemskim przedstawicielem (i przedstawieniem) Boga⁸⁷.

W późnym Cesarstwie prawo kładzie nacisk na więź biologiczną charakteryzującą ojcostwo naturalne. Zakazana została adopcja dzieci pozamażeńskich. Normę ustanawia małżeństwo; jedynie współmałżonek jest ojcem⁸⁸. Pater familia traci prawo do odrzucenia dziecka z prawowitej żony, ma obowiązek je żywić (prawnie, ale wbrew woli nie można narzucić mu ojcostwa, tzn. ma obowiązek karmić dzieci, ale nie musi uznać siebie za ich ojca). Ojcem w świetle prawa staje się ten, kogo wskazuje prawowite małżeństwo⁸⁹.

Ojciec w średniowieczu rzadko pojawia się na scenie, a ciężar troski o hałaśliwych i zabłoconych malców spada na barki samej matki. Ojciec, już nie pierwszej młodości, ponieważ żeni się ze względów ekonomicznych w dość późnym etapie swego życia, zupełnie nie widzi, jak rozwija się jego dziecko. Dziecko wysyła się bardzo często jako sierotę daleko od domu na naukę zawodu albo, jeśli pochodzi ze szlacheckiego rodu, umieszcza się jako gościa u pana jako jego utrzymanka. Rola ojca skupiała się na wyżywianiu. Ojciec – kupiec średniowieczny – stanowi zapowiedź ojca mieszczanina. Ma on ojcowiznę do przekazania, a jego małżeństwo ma na celu wydanie na świat dzieci, które ją otrzymają. Ojcostwo jest tutaj określone jako sposób zapewnienia trwałości imienia i pamięci oraz przekazania spuścizny⁹⁰.

W epoce średniowiecza Kościół w dużej mierze ingerował w życie prywatne, np. tylko sędzia kościelny mógł ustanowić separację małżonków. Małżeństwo uznane zostało za sakrament. Małżonek był jedynym prawowitym ojcem. Jeśli mąż uważał, że ojcem jest ktoś inny, to musiał to udo-

⁸⁶ A. Ceranek-Dadas, E. Neumann-Schmidtke, *Ojcostwo – kierunek przemiany roli*, „Pedagogika Społeczna” 2004, nr 2–4, s. 41; „Ojcostwo”, <http://uw.google.pl> [12.07.2007]. /search?hl=pl&q=rola+ojca+w+per+spektywie+historycznej&btnG=Szukaj+w+Google&lr=

⁸⁷ T. Kasprzak, *Tajemnica ojcostwa*, „Niebieska Linia” 2004, nr 1/30, s. 3; por.: M. Środa, *Narodziny ojca*, „Wysokie Obcasy” 2002, nr 32.

⁸⁸ J. Delumeau, D. Roche (red.), *Historia ojców i ojcostwa*, op. cit., s. 30.

⁸⁹ Ibidem, s. 46.

⁹⁰ Ibidem, s. 56–58.

wodnić (dowiedzenie cudzołóstwa było niewystarczające, należało dowieść, że w czasie poczęcia mąż nie mógł współżyć z żoną). W systemie tym nie wola ojca decyduje o ojcostwie, ale bycie mężem. Tylko ten, kto jest mężem, może być ojcem. Ojcem jest również ten, który oprócz zrodzenia wychowuje dziecko po chrześcijańsku. W świeckim społeczeństwie ważny staje się ród – ojcostwo jest sprawą honoru, imienia i władzy⁹¹.

Od XV wieku (czyli początku renesansu) zharmonizowane zostają prawa zwyczajowe, prawa kanoniczne i prawo rzymskie. Dzięki temu ojciec stał się gwarantem zarówno rodziny, jak i królestwa⁹².

Ojciec Złotego Wieku jest głównym odpowiedzialnym za przekaz norm, które gwarantują władzę państwa, zapewniają kształtowanie moralne i karność w bieżącym czasie oraz kładą podwaliny pod ekonomię zbawienia i nadzieję przyszłego życia. Duszpasterstwa Kościołów reformowanych katolickich i protestanckich dochodzą do tych samych wniosków – struktura rodziny opiera się na niepodzielności, jest rodowa i małżeńska, a władza ojcowska jest w miarę możliwości przeżywana na obraz władzy politycznej i religijnej, to jest boskiej monarchii⁹³.

Złoty Wiek ojcowskiej monarchii obejmował XVII wiek⁹⁴. Ojciec zajmował się wyżywieniem rodziny, kształceniem dzieci i ich wychowaniem. Obowiązek wychowania ma tu wiele aspektów: przekazanie wiedzy lub umiejętności praktycznych oraz kształtowanie moralne⁹⁵. Ojciec nadal posiadał pełnię władzy.

Ojciec w owym czasie w absolutnie niekwestionowany sposób płodzi, żywi, wychowuje i kształtuje dzieci. Jest obrazem Boga na ziemi – powinien *płodzić dla nieba*. Misja, jaka w tym czasie spoczywa na ojcu, wykracza poza życie doczesne – ojciec ma dawać przykład kobiecie i dziecku, które dane mu są przez Boga w depozyt⁹⁶.

W epoce tej niewielu mężczyzn pozostaje stanu wolnego i niewiele jest też nieślubnych dzieci. Jest to okres, w którym pojawia się w literaturze obraz dobrego i życzliwego ojca, który staje się opiekunem swoich dzieci.

⁹¹ Ibidem, s. 233.

⁹² T. Kasprzak, *Tajemnica ojcostwa*, op. cit., s. 3.

⁹³ J. Delumeau, D. Roche (red.), *Historia ojców i ojcostwa*, op. cit., s. 233.

⁹⁴ Ibidem, s. 11.

⁹⁵ Ibidem, s. 158.

⁹⁶ T. Kasprzak, *Tajemnica ojcostwa*, op. cit., s. 3; patrz także: J. Delumeau, D. Roche (red.), *Historia ojców i ojcostwa*, Warszawa 1995.

Polską drogę rozwoju historycznego ról rodzicielskich charakteryzowały dwie cechy:

- nieco późniejsze i niecałkowite przejście feudalnego porządku społecznego,
- większa niż w innych państwach rola kobiety w rodzinie,

co w poważnym stopniu odbijało się na łagodzeniu patrocentryzmu tradycyjnej polskiej rodziny⁹⁷.

Warunki historyczne kształtowane przez te dwie cechy zmuszały ojców do podjęcia działań, które miałyby na celu wzmocnienie ich pozycji w rodzinie. Utrudnieniem dla ojców był brak możliwości narzucenia dystansu i nadmiernej formalizacji stosunków pomiędzy nimi a pozostałymi członkami rodziny, przede wszystkim dziećmi. Nie mogli też liczyć na poparcie swoich działań w czynnikach pozarodzinnych.

Ojcowie, poprzez stwarzanie głębokiej więzi z pozostałymi członkami rodziny, starali się wzmocnić swój autorytet. Ojciec próbował przede wszystkim pogłębiać uczucie bliskości emocjonalnej u dziecka. Uczył, aby dzieci kochały idee, które i jemu były bliskie, wykształcał prawe zasady postępowania: systematyczność, umiłowanie ojczyzny, patriotyzm. Jego zainteresowania stawały się pasjami dziecka. W ten sposób pogłębiał się kontakt ojca z synem – więź emocjonalna, będąca uczuciem wiodącym wśród ojców Polaków⁹⁸.

Uświęcone jeszcze w średniowieczu ojcostwo traci nieco blasku w oświeceniu. Zmiany mają trzy kierunki. Po pierwsze, następuje zintensyfikowanie relacji uczuciowej ojca i dzieci, po drugie, podkreślenie jego roli wychowawczej i wreszcie następują pierwsze próby zakwestionowania absolutnej władzy ojcowskiej w oświeceniowych debatach politycznych (przykładem mogą być wystąpienia Diderota). Wielka Rewolucja Francuska była równocześnie pierwszą rewolucją ojcostwa. Ścięcie króla oznaczało symboliczne i realne ograniczenie władzy ojców. Kilka lat później tak to ujął Balzac: „Rewolucja ścięła głowę wszystkim ojcom. Odtąd są oni już zwykłymi jednostkami”.

Kolejne daty (w historii Francji) określające utratę wcześniejszej wszechpotęgi ojców to:

⁹⁷ K. Pospiszył, *Ojciec a rozwój dziecka*, op. cit., s. 64.

⁹⁸ „Ojcostwo”, [http://uw.google.pl\[3.07.2007\]search?hl=pl&q=rola+ojca+w+perspektywie+historycznej&btnG=Szukaj+w+Google&lr=](http://uw.google.pl[3.07.2007]search?hl=pl&q=rola+ojca+w+perspektywie+historycznej&btnG=Szukaj+w+Google&lr=)

- 1889 rok – ustawa o ograniczeniu władzy ojcowskiej na rzecz opieki społecznej w wypadku uznania ojca za niegodnego jej sprawowania (oznacza to, że państwo przejmuje rolę ojca);
- 1898 rok – ustawa o złym traktowaniu dzieci;
- 1902 rok – zniesienie prawa do fizycznego karania dzieci;
- 1938 rok – obalenie prawa do władzy męzowskiej;
- 1955 rok – uznanie prawnych skutków prób serologicznych stosowanych przy sprawach o wykluczenie ojcostwa;
- 1972 rok – władza rodzicielska zastępuje władzę ojcowską.

Przekształcenie się struktury władzy w rodzinie zapoczątkowane zostało w oświeceniu. Do tego momentu dzieci były własnością ojca – po ojcu dziedziczyły krew (dziedziczenie w linii matki występowało bardzo rzadko). J.J. Rousseau zapoczątkowuje mit małżeństwa z miłości i mit ogniska domowego. Zmiany ojcostwa ściśle związane były z przemianami cywilizacyjnymi na świecie, które rozpoczęły się pod koniec XVIII wieku. Powstanie społeczeństw nowożytnych i rewolucja przemysłowa ograniczyły w istotny sposób relacje ojca z rodziną. Z jednej strony kariera polityczna i zawodowa, a z drugiej wojny, zestania, emigracja zarobkowa spowodowały, że ojciec stał się nieobecny. Życie publiczne rozgrywane się wśród i dla mężczyzn stało się niedostępne dla kobiet, których wyłączną domeną stał się dom i wychowanie dzieci. Aktywność publiczna ojca powoduje ograniczenie jego wpływów w samym domu⁹⁹.

W XVIII wieku, ale przede wszystkim w XIX stuleciu, urbanizacja, industrializacja (uprzemysłowienie) i częstsze przemieszczanie się ludności zmieniają obraz przestrzeni narodowej i przyczyniają się wyraźnie, lecz niejednakowo, do zmiany sytuacji ojcostwa¹⁰⁰.

W XIX stuleciu pełnię praw ojca przywraca kodeks cywilny. Zgodnie z prawem ojciec może sprawować opiekę. W XX wieku rewolucja spowodowała powstanie nowego wizerunku ojca zajmującego naczelne miejsce w społeczeństwie. Pojawił się nurt oświecenia publicznego, obowiązkowa stała się szkoła i służba wojskowa, wprowadzone zostają ubezpieczenia społeczne, ukazują się poradniki małżeńskie, podręczniki pielęgnowania

⁹⁹ T. Kasprzak, *Tajemnica ojcostwa*, op. cit., s. 3; patrz: J. Delumeau, D. Roche (red.), *Historia ojców i ojcostwa*, Warszawa 1995; M. Środa, *Narodziny ojca*, „Wysokie Obcasy” 2002, nr 32, s. 33.

¹⁰⁰ J. Delumeau, D. Roche (red.), *Historia ojców i ojcostwa*, op. cit., s. 324.

noworodków itp. Pojawiają się też obwarowania prawne, które dyskryminują ojców w stosunku do matek.

Zmiany ekonomiczne, urbanizacja, uprzemysłowienie, rozwój techniki i medycyny, triumf liberalizmu gospodarczego wywołują pierwszą serię istotnych zmian dotyczących przeobrażenia rodziny i roli ojcostwa. Ojciec coraz częściej zaczyna być nieobecny w domu z powodu pracy zawodowej, dochodzi do rozkładu struktur domowych pod nawałem pracy zarobkowej. Ojciec proletariusz powiększa dystans pomiędzy sobą a swoim potomstwem. Często nieobecność ojca w domu staje się codziennością.

Lata po II wojnie światowej to czas szybkiej odbudowy kraju i wzrostu gospodarczego. Rolę nieobecnego ojca przyjmują kobiety – matki. Następuje demokratyzacja życia społecznego, która podkreśla równość wszystkich: mężczyzn i kobiet, przełożonych i podwładnych, wychowawców i wychowanków, rodziców i dzieci. Ta zmiana w życiu społecznym wywarła znaczny wpływ na całe rodziny, zarówno na relacje pomiędzy rodzinami, jak też pomiędzy rodzicami a dziećmi¹⁰¹.

Na przestrzeni wieków ogromnej, często bezgranicznej władzy ojcowskiej towarzyszyły bardzo nieliczne obowiązki. Stosunki ojca z własnym potomstwem regulowało niemal wyłącznie jego osobiste poczucie odpowiedzialności oraz kalkulacja zysków i strat. Prawo na ogół nie ingerowało w sposób spełniania obowiązków rodzicielskich. Jeśli nawet nie zezwalało na odbieranie życia własnym dzieciom, nie zabraniało zaniedbywania ich, surowego, brutalnego karania, nieliczenia się z ich potrzebami zarówno fizycznymi jak i psychicznymi¹⁰².

¹⁰¹ „Ojcostwo”, <http://uw.google.pl> [3.07.2007] search ?hl=pl&q=rola+ojca+w+perpektywie+historycznej&btnG=Szukaj+w+Google&lr=, Źródła zawierające rys historyczny ojcostwa, patrz także: J.L. Flandum, *Historia rodziny*, Warszawa 1998, s. 98–103, 135–171; P. Veyne, *Historia życia prywatnego*, Wrocław 1998, t. I, s. 79–81, 139–141; G. Dubry, *Od Europy feudalnej do renesansu*, Warszawa 1998, s. 87–112, 182–207, 152–163, 256–331; L. Winniczuk, *Ludzie, zwyczaje i obyczaje w starożytnej Grecji i Rzymie*, Warszawa 1983, cz. I, s. 199–260; R. Cerebniak, *Pozycja i znaczenie ojca w rodzinie i społeczeństwie na przestrzeni dziejów – od społeczeństwa pierwotnego do XV wieku*, [w:] S. Jabłoński, *Ojciec*, Poznań 2000, s. 121–132; A. Ossowska, *Poglądy moralistów wieku n.e. na znaczenie wychowawcze ojca w rodzinie rzymskiej*, [w:] S. Jabłoński, *Ojciec*, op. cit., s. 109–119; T. Buliński, *Rodzicielstwo w społecznościach pierwotnych*, [w:] S. Jabłoński, *Ojciec*, op. cit., s. 85–107; T. Sosnowski, *Ojcostwo w perspektywie pokoleniowej. Studium socjopedagogiczne*, Warszawa 2018, s. 44–60.

¹⁰² A. Ceranek-Dadas, E. Neumann-Schmidtke, *Ojcostwo – kierunek przemiany roli*, „Pedagogika Społeczna”, op. cit., s. 44–45.

2.1.1. Ojcostwo w Polsce

Podobnie jak ma to miejsce w odniesieniu do rodziny w krajach Europy Zachodniej, polska rodzina jest sukcesorką opartych na silnej strukturze patriarchalnej rodzin starożytnej Grecji i Rzymu oraz (poprzez fundamentalne znaczenie Biblii w kulturze chrześcijańskiej) rodziny hebrajskiej. Zasadniczą cechą europejskiej rodziny była więc dominująca pozycja ojca, który nie tylko sprawował władzę wewnątrz rodziny, dysponował samodzielnie całym jej majątkiem i autonomicznie podejmował decyzje dotyczące wszystkich jej członków, ale również reprezentował rodzinę na zewnątrz (także w sensie prawnym).

Rodzina patriarchalna to miejsce, gdzie uświęconym obyczajem mężczyzna kontroluje życie żony i dzieci. Domaga się obsługiwania go, określa, w jaki sposób domownicy mają spędzać swój czas oraz wymierza kary, często fizyczne, za niestosowanie się do jego zasad. Na tym gruncie następuje bardzo wczesne zróżnicowanie ról, jakie w patriarchalnej rodzinie przypadają synom i córkom. Chłopcy nagradzani są za pewność siebie, nieokazywanie emocji i chęć rywalizacji. Nagradzani są też za okazywaną agresję.

Charakterystyczną cechą „władzy ojców” (bo takim mianem określa się patriarchy) jest to, że role kobiece, relacje kobiet i mężczyzn, w całości definiowane są przez mężczyzn i sankcjonowane przez wpajane członkom patriarchalnego społeczeństwa w toku socjalizacji przekonanie o naturalnej wyższości mężczyzn. Ścisła kontrola nad kobietami roztaczana jest przez mężczyzn po to, by mieli oni pewność, że dzieci rodzone przez podporządkowane im kobiety są rzeczywiście ich biologicznymi dziećmi. Ojcostwo więc również w tym (reprodukcyjnym) sensie wyznacza ramy patriarchalnego systemu społecznego.

Patriarchalna struktura społeczna trwała przez epokę feudalizmu i okres późniejszy aż do XIX wieku. Przez cały ten czas ojciec był postrzegany – w relacji do dzieci – jako przede wszystkim wychowawca moralny, w którego gestii leżało podejmowanie decyzji co do przyszłości dzieci.

Obecnie jesteśmy świadkami postępującego od XIX wieku procesu pozbawiania ojców władzy. Pozycja ojca sukcesywnie redukowana była do roli żywiciela rodziny. Współcześnie jednak, na skutek procesu emancypacji kobiet (silnego wzrostu aspiracji egzystencjalnych i zawodowych kobiet), mężczyzna odsuwany jest także od tej roli. W związku z tym glo-

ryfikuje on znaczenie ról zawodowych i kultywuje tożsamość opartą na identyfikacji zawodowej (czyli pozarodzinnej).

Na Zachodzie trwa „rewolucja ojców”, której istotą jest poszukiwanie nowej definicji społecznej roli ojca pozbawionego przywilejów i władzy charakterystycznych dla patriarchy.

Ojcostwo w Polsce, choć w swoim historycznym rozwoju wpasowuje się w zarysowaną wcześniej ewolucję ojcostwa w Europie, miało wiele cech niepowtarzalnych, związanych ze specyfiką historii Polski. System feudalny pojawił się u nas nieco później niż na Zachodzie, nie przyjął się w Polsce w tak czystej formie, aparat państwowy był nieco słabszy, przez co w strukturze społeczeństwa polskiego patrocentryzm nie zaznaczył się tak wyraźnie, jak w krajach Europy Zachodniej. Ojciec w mniejszym stopniu reprezentował rodzinę na zewnątrz, gdyż to, co „na zewnątrz”, było w Polsce stosunkowo słabo zorganizowane.

W warunkach relatywnie mniejszej kontroli administracyjnej oraz braku (w przypadku stanu rycersko-szlacheckiego) wyraźnego zhierarchizowania społecznego, zyskiwał *pater familias* nie tylko większą niezależność, ale także w poważnym stopniu tracił możliwość wzmacniania swego autorytetu, jaką dawały mu te czynniki w państwach Europy Zachodniej.

Nie mając dużego zewnętrznego wsparcia dla swojej władzy nad rodziną, polski ojciec musiał szukać czynników wzmacniających jego autorytet wewnątrz rodziny – musiał wzbogacić swoją pozycję elementami więzi emocjonalnej, „własnoręcznie” budować swoją pozycję w relacjach z członkami rodziny. Sprzyjało to głębszej więzi uczuciowej między członkami rodziny polskiej niż miało to miejsce w rodzinach zachodnioeuropejskich i większemu znaczeniu elementów „ekspresyjnych” w stosunkach wewnątrzrodzinnych, co skutkowało dowartościowaniem postaci matki („ekspresyjnego przywódcy rodziny”).

Polski patriarchyat łagodziła też nieco silniejsza niż gdzie indziej pozycja kobiety w społeczeństwie; kobiety w Polsce, choć również upośledzone w porównaniu z mężczyznami w zakresie swojej pozycji społecznej, miały więcej praw niż kobiety w Europie Zachodniej. W odróżnieniu od tych krajów w Polsce kobieta zawsze miała decydujący wpływ na zarządzanie swym posażnym majątkiem, po śmierci męża zaś mogła zarządzać również jego majątkiem.

W czasie zaborów kobiety odrywały ogromną rolę w kształtowaniu postaw patriotycznych i angażowały się w działania na rzecz odzyskania niepodległości, przez co nasz polski patriotyzm nosi w sobie wiele cech „kobiecych”. Zawiera on wiele elementów irracjonalnie rzewnego stosunku do tradycji narodowej, różnego rodzaju symboli narodowego bytu, spontaniczności i żywości reakcji emocjonalnych, prowadzących w efekcie do czynów heroicznych w momentach zagrożenia.

Sytuacja polityczna Polski powodowała, że mężczyzna walczył lub przebywał na zesłaniu, a jego funkcję instrumentalną przejmowała kobieta – matka. Polskie kobiety na tyle często podejmowały się działań o męskim charakterze, że Fryderyk II miał powiedzieć, iż w Polsce „kobiety są faktycznie mężczyznami”. Silnej pozycji kobiety w polskim społeczeństwie sprzyjał również wyjątkowo rozbudowany kult Maryjny.

W okresie międzywojennym mąż i ojciec pełni funkcję głowy rodziny. Jego kierownicza pozycja nie nasuwa żadnych wątpliwości. Żonę określa się często jako „kapłankę domowego ogniska”. Z takim wyobrażeniem o miejscu kobiety w rodzinie łączy się przekonanie, że po zamążpójściu powinna ona zrezygnować z wszelkich ambicji i planów, które mogłyby ją odrywać od pełnienia obowiązków żony i matki.

W latach 1950–1951 akcentowano przede wszystkim instrumentalne funkcje rodziny, zrównując w zakresie ich wykonywania kobiety i mężczyznę. Oboje byli „towarzyszami pracy produkcyjnej”, miłość zaś określano jako „przejściowy kłopot”. Role i pozycje ojca i matki nie różniły się. Model rodziny lansowany w latach 1956–1957 okazał się diametralnie odmienny: wyraźnie różnicowano role kobiece i męskie, podkreślano fundamentalne znaczenie uczucia między małżonkami, większość (60%) postaci kobiecych była prezentowana wyłącznie w roli żon, matek lub narzeczonych (kobietę więc ponownie zaczęto kojarzyć z funkcją ekspresyjną).

W latach 70. lansowano natomiast partnerski typ małżeństwa. Bez zapewniania przewagi któremukolwiek ze współmałżonków, podział zaś obowiązków domowych ma przebiegać nie na podstawie tradycją wyznaczonych prac „kobiecych” i „męskich”, lecz na zasadzie bardziej racjonalnej, tj. które ze współmałżonków dysponuje wolnym czasem, zamiłowaniem do określonych prac itp.

Kładziono też duży nacisk na aktywność zawodową kobiet, podkreślając jej pozytywne skutki dla rozwoju dzieci.

Rodziny polskie pod koniec lat 70. charakteryzowało wyraźne przechodzenie od dominacji funkcji instrumentalnych w obrębie rodziny do nacisku na funkcje ekspresyjne. Wzrastała autonomiczność poszczególnych członków rodziny, wyraźnie zmieniała się też rola ojca: ze względu na pozadomowy i często wysoce specjalistyczny charakter jego pracy ojciec nie może już pełnić funkcji osoby wprowadzającej dziecko „w świat myśli i czynów poprzez ukazywanie mu sposobów i rezultatów swej własnej pracy codziennej”. Zwiększa się też dystans między ludźmi dojrzałymi a młodzieżą, przez co ojcowski autorytet znacznie osłabł. Zanikają ojcowskie kompetencje „głowy rodziny” – ojciec nie jest już w stanie być „wyróżnioną” dla swoich najbliższych. Przemiany te są analogiczne do tendencji zarysowujących się w podejściu do ojcostwa w krajach Europy Zachodniej¹⁰³.

2.2. Pojęcie „ojca” i „ojcostwa”

Słowo „ojciec” zalicza się do klasyfikacji pojęć podstawowych, trudnych do zdefiniowania, natomiast doskonale uchwytnych dla człowieka. Ojca określa się jako „mężczyznę mającego własne dziecko”. Natomiast „ojcostwo” definiuje się jako „fakt, że ktoś jest ojcem dziecka (dzieci)”¹⁰⁴.

Nowy leksykon PWN akcentuje sens prawny ojcostwa. Według niego ojcostwo to „pochodzenie dziecka od mężczyzny i związany z tym biologicznym faktem stosunek prawny łączący ojca i dziecko”¹⁰⁵.

W języku francuskim te same terminy „ojciec” i „ojcostwo” oznaczają równocześnie i bez różnicy rodzica i tego, który je wychowuje i uznaje za swoje potomstwo. Te same terminy oznaczają równocześnie ojcostwo biologiczne i społeczne. W naszej cywilizacji ukształtowanej w tym punkcie, przynajmniej częściowo, przez naukę Kościoła, te dwa znaczenia mogą z pewnością ulegać pomieszaniu i to się najczęściej zdarza: w stanie

¹⁰³ A. Krajewska, *Konteksty ojcostwa*, [w:] M. Ossowska (red.), *Nowi mężczyźni?*, Warszawa 2008, s. 74–78; Źródła zawierające rys historyczny ojcostwa w Polsce, patrz także: M. Bogucka, *Staropolskie obyczaje w XVI–XVII wieku*, Warszawa 1994, s. 62–80; W. Musialik, *Pozycja mężczyzny w rodzinie (od historii ku współczesności)*, [w:] W. Korzeniowska, U. Szuścik (red.), *Rodzina. Historia i współczesność*, Kraków 2005, s. 169–175; E.E. Wróbel, *Chrześcijańska rodzina w Polsce XVI–XVII wieku. Między ideałem a rzeczywistością*, Kraków 2002, s. 91–91, 125, 128.

¹⁰⁴ A. Dyczkowski (red.), *Mały słownik języka polskiego*, Warszawa 1996, s. 501.

¹⁰⁵ S. Skorupka, H. Anderska, Z. Łempicka (red.), *Nowy leksykon PWN*, Warszawa 1998, s. 1213.

małżeńskim ojciec jest małżonkiem, małżonek jest ojcem. Nastanie wolnego związku nie zmienia wyraźnie tego sposobu patrzenia: konkubent zwykle jest ojcem dziecka narodzonego ze związku ze swoją towarzyszką. W większości uznanie „dziecka naturalnego” zakłada właśnie taką sytuację¹⁰⁶.

Pojęcie „ojcostwa” powstało dopiero ok. 10 tys. lat temu, wcześniej nie łączono w związku przyczynowo-skutkowym aktu kopulacji z faktem pojawiania się potomstwa. Współcześnie przekonanie o konieczności uczestnictwa ojca w procesie wychowania dziecka należy do najbardziej rozpowszechnionych poglądów natury pedagogicznej¹⁰⁷.

Ojcostwo jest specyficzną funkcją mężczyzny i oznacza¹⁰⁸:

- zajęcie właściwego sobie miejsca w małżeństwie i rodzinie,
- poczęcie dziecka (dzieci),
- otoczenie tych dzieci i ich matki troskliwą miłością,
- utrzymanie i wyżywienie członków rodziny,
- trudne dzieło wychowania dzieci.

Definicje „ojcostwa” mają charakter niepełny i niewystarczający dla refleksji naukowej. Pojęcie to jest trudne do zdefiniowania z dwóch powodów: po pierwsze, właśnie dlatego, że należy ono do pojęć podstawowych, które nie jest łatwo precyzować, po drugie, zawiera w sobie złożoność i wielość aspektów, których nie sposób wyartykułować w jednym, krótkim zdaniu. Uchwycenie istoty ojcostwa wymaga analizy elementów składających się na to pojęcie.

Analizy językoznawcze wskazują, że obraz ojca bywa w języku polskim przeważnie wartościowany w sposób pozytywny. Najczęściej ojciec jawi się jako troskliwy dawca życia, mądry i kochający opiekun, który poprzez przykład i doświadczenie kształtuje własne dzieci¹⁰⁹.

¹⁰⁶ J. Delumeau, D. Roche (red.), *Historia ojców i ojcostwa*, op. cit., s. 27.

¹⁰⁷ M.W. Poznańska, *Ojciec. Ojcostwo i rola ojca w wychowaniu*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, Warszawa 2004, s. 804.

¹⁰⁸ B. Mierzwiński, *Mężczyzna jest powołany, aby żył w świadomości swego daru oraz roli męża i ojca* (FC 25), *Tajemnica ojcostwa*, [w:] *Międzynarodowy Kongres „O godność ojcostwa”*, Gdańsk 2000, s. 75; patrz także: B. Mierzwiński, *Mężczyzna istota nieznaną*, op. cit., s. 68.

¹⁰⁹ A. Kurcbart, *Psychologiczny obraz ojca w biegu życia*, Warszawa 2011, s. 56.

2.3. Aspekty ojcostwa

Podstawowy, ale bardzo uproszczony jest podział na ojcostwo biologiczne (zwane fizycznym, naturalnym) oraz ojcostwo duchowe. Obok aspektu biologicznego i duchowego istnieje wyodrębniony przez psychoanalizę aspekt symboliczny ojcostwa. Z nimi związane są aspekty etnologiczne, antropologiczne, socjologiczne czy demograficzne.

Z biologicznego punktu widzenia każdy człowiek ma ojca. Nawet jeżeli ojciec ten jest nieświadomy swego rodzicielstwa, to w aspekcie biologicznym jest ojcem. Mimo że aspekt biologiczny jest, wydawałoby się, niezbędny dla całego zjawiska, jakim jest ojcostwo, to sam w sobie nie wpływa w żaden sposób na rozwój i kształtowanie nowego człowieka.

Często zdarza się, że prawdziwym ojcem dziecka nie jest jego ojciec biologiczny. Jest on ojcem w innych niż biologiczny wymiarach, które dla rozwoju dziecka są o wiele istotniejsze i które bezpośrednio kształtują młodego człowieka, jego postawy, charakter, moralność itd.

Po pierwsze, jest on ojcem w sensie duchowym. Stanowi pewien wzór w procesie rozwoju duchowego dziecka. Uczy go pojęć dobra i zła, kształtuje jego uczuciowość, wrażliwość. Rozwija moralność młodego człowieka. Często ojcostwo postrzegane z perspektywy tego aspektu jest nieświadome. Duchowość dziecka kształtuje się bowiem w wyniku obserwacji i naśladowania postaw oraz zachowań ojca, a nie przez jego świadome działanie.

Innym aspektem ojcostwa jest wymiar pedagogiczny, który wymaga od rodzica świadomego zaangażowania. Ojciec zatem musi chcieć zająć się wychowaniem własnego dziecka, stawiać przed nim konkretne wymagania, kontrolować jego edukację, rozwijać zainteresowania itd.

Na wypełnianie roli ojca składają się zatem trzy podstawowe aspekty: biologiczny, duchowy i pedagogiczny, i o ile bez pierwszego niemożliwe jest pojawienie się na świecie nowego człowieka, o tyle wystarczą dobrze wypełnione dwa pozostałe, by można było powiedzieć, że jest się dobrym ojcem.

Poniżej zostaną omówione aspekty: biologiczny, prawny i duchowy ojcostwa, ze względu na to, że do nich w pewnym stopniu można sprowadzić pozostałe.

2.3.1. Aspekt biologiczny

Stanowi podstawę „wieszów krwi”, pokrewieństwa. Mężczyzna wspólnie z kobietą daje początek dziecku, powołuje nowe życie, jest więc rodzicielem. Naturalną drogą realizacji ojcostwa biologicznego jest stosunek płciowy. Hojna płodność mężczyzny nie narusza w niczym jego równowagi biologicznej. Biologiczne ojcostwo nie daje żadnego skutku w organizmie ojca. To tłumaczy łatwość, z jaką mężczyzna zapomina, że może w każdym stosunku seksualnym stać się ojcem¹¹⁰.

Nie można jednak aspektu biologicznego ojcostwa sprowadzać tylko do zapłodnienia. Należy tu zwrócić uwagę na zaangażowanie emocjonalne mężczyzny.

Bronisław Mierzwiński, nie negując prawdy zawartej w tych słowach, broni aspektu biologicznego ojcostwa przed jednostronnym pomniejszaniem czy przekreślaniem jego wartości tłumacząc, że najgłębsza treść aktu i jego skutki przekraczają poziom wyłącznie biologiczny¹¹¹.

2.3.2. Aspekt prawny

Małżeństwo rodziców może gwarantować dziecku prawe pochodzenie, a niejednokrotnie także umiejscowienie go w ramach struktury społecznej z zagwarantowaną odpowiednią pozycją społeczną¹¹². Z tego punktu widzenia prawne ojcostwo jest ważniejsze od biologicznego. Państwo zajmuje się od strony prawnej stosunkowo wąskimi problemami ojcostwa, najczęściej przy okazji omawiania kwestii rodziny zastępczej, władzy rodzicielskiej, ustalenia pochodzenia dziecka, zagadnień nazwiska i imienia dziecka czy obowiązku alimentacyjnego.

Ojcostwo w sensie prawnym określane jest jako pochodzenie dziecka od mężczyzny i związany z tym biologicznym faktem stosunek prawny łączący ojca i dziecko. Według prawa polskiego ojcem jest mężczyzna, który:

¹¹⁰ T. Sosnowski, *Ojciec we współczesnej rodzinie. Kontekst pedagogiczny*, op. cit., s. 20–21; patrz także: W. Póttawska, *Przygotowanie do małżeństwa*, Kraków 1993, s. 146.

¹¹¹ B. Mierzwiński, *Mężczyzna istota nieznaną*, op. cit., s. 68–70.

¹¹² F. Adamski, *Socjologia małżeństwa i rodziny. Wprowadzenie*, Warszawa 1982, s. 18.

- jest mężem matki dziecka urodzonego w małżeństwie lub przed upływem 300 dni od jego ustania,
- dziecko uznał,
- adoptował,
- został uznany za ojca przez sąd.

W sensie prawnym ojcostwo uznawane jest za relację zwrotną. Autorem pierwszej, pochodzącej z III wieku n.e. regulacji formalno-prawnej uznającej prawa dziecka był Teodozjusz¹¹³.

2.3.3. Aspekt duchowy

Wiąże mężczyznę głęboko i trwale z rodziną. Bez niej byłby on tylko ojcem biologicznym. Mężczyzna aktualizuje swoje ojcostwo, nadając mu nowy wymiar, dzięki trwałej więzi emocjonalnej. Pragnie tworzyć nowe życie, kształtować nowego człowieka, przekazywać swoim dzieciom te wartości, o których słuszności jest głęboko przekonany i które sam realizuje w swoim życiu. Pragnie też coś pozostawić po sobie – najtrwalsze dzieło¹¹⁴.

Jerzy Witczak stawia ciekawą i dyskusyjną hipotezę: „Współczesny mężczyzna bardzo pragnie dziecka, bardziej niż kobieta. Tak, to żadna pomyłka, żadne przejęzyczenie. W potocznym mniemaniu przyzwyczailiśmy się przypisywać wszystkim kobietom potrzebę macierzyństwa, jeżeli nie aktualną, to na pewno potencjalną. Badania naukowe przeczą jednak takiemu pogładowi. Okazuje się bowiem, że 10% więcej mężczyzn niż kobiet, szczególnie młodych, pragnie (jeszcze w okresie przedmałżeńskim) mieć w przyszłości dziecko”¹¹⁵.

Józef Augustyn uważa, że ojcostwo oparte jest przede wszystkim na osobistych wartościach, świadomie zdobytych w pracy nad sobą oraz w relacji do kobiety i dzieci¹¹⁶.

¹¹³ A. Ceranek-Dadas, E. Neumann-Schmidtke, *Ojcostwo – kierunek przemiany roli*, „Pedagogika Społeczna”, op. cit., s. 38; patrz: W. Stojanowska, *Ojcostwo prawne a ojcostwo biologiczne*, Warszawa 1985.

¹¹⁴ B. Mierzwiński, *Mężczyzna istota nieznaną*, op. cit., s. 70.

¹¹⁵ J. Witczak, *Ojcostwo bez tajemnic*, op. cit., s. 19.

¹¹⁶ J. Augustyn, *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, op. cit., s. 71.

Współczesny mężczyzna, nie mając perspektywy przekazania swoim dzieciom wielkich dóbr materialnych, lepiej rozumie, że może im ofiarować większy dar – samego siebie: swój czas, czułość, życzliwość, troskę, wsparcie, ofiarność, czyli ojcowską miłość. Dziecko pomaga ojcu stawać się bardziej odpowiedzialnym człowiekiem. Nie tylko ojciec jest przewodnikiem dla własnego dziecka, ale także ono może być przewodnikiem dla niego. Już samo narodzenie syna może być dla młodego mężczyzny prawdziwym przebudzeniem emocjonalnym i duchowym, które da mu możliwość osiągnięcia głębszej i szerszej wizji własnego życia i świata¹¹⁷.

Józef Tischner pisał: „Mężczyzna staje się ojcem dzięki kobiecie, kobieta matką dzięki mężczyźnie”¹¹⁸.

Duchowy aspekt ojcostwa ma swój wymiar w kontakcie z własną żoną, a jednocześnie matką dziecka i dlatego najpełniej może być zrealizowany w rodzinie. Pełnym wymiarem duchowego rodzicielstwa jest dla mężczyzny ojcostwo, zaś pełne ojcostwo jest możliwe do spełnienia w połączeniu dwóch aspektów: biologicznego i duchowego w osobie jednego i tego samego mężczyzny – ojca. Macierzyństwo jest potwierdzone faktem łączności fizycznej matki z dzieckiem już od momentu poczęcia. Mężczyzna musi zaakceptować i uznać w swojej świadomości fakt, że został ojcem, a poprzez obecność w rodzinie obok matki formułuje własne ojcostwo. To właśnie żona i matka jego dzieci oraz same dzieci czynią z mężczyzny ojca¹¹⁹.

2.4. Wartość ojca w rodzinie

Według S. Biddulpha, wciąż obecne dawne wzorce roli ojca ograniczają możliwości realizowania współczesnego wzorca ojcostwa i negocjowania jego wymiaru. Autor wyróżnił cztery kategorie wadliwych ojców z przeszłości¹²⁰.

¹¹⁷ Ibidem, s. 72.

¹¹⁸ J. Tischner, *Dramat cielesności*, „W Drodze” 1985, nr 8, s. 69.

¹¹⁹ T. Sosnowski, *Ojciec we współczesnej rodzinie. Kontekst pedagogiczny*, op. cit., s. 22–23; patrz także: T. Sosnowski, *Ojcostwo w perspektywie pokoleniowej. Studium socjopedagogiczne*, op. cit., s. 27–41; T. Kopciał, *Ojciec we współczesnej rodzinie – jego rola i model*, [w:] A. Ładyżyński, M. Piotrowska, J. Gulanowski (red.), *Od nowego rodzicielstwa do nowego dzieciństwa*, Warszawa 2016, s. 102–103; Ł. Bartosiak, *Postawy ojcowskie w środowisku wiejskim*, Warszawa 2016, s. 28–34.

¹²⁰ S. Biddulph, *Męskość*, Poznań 2004, s. 83–84.

Pierwsza kategoria to „niedoszły król”. To mężczyzna pracujący przez cały dzień, który wracał, zasiadał we fotelu i rządził wszystkimi. Żonę traktował jak służącą, a dzieci nie słuchał. Wszyscy jak poddani usługiwali mu i nie wolno było mu przeszkadzać. Matki często straszyły nim dzieci, ponieważ jego rola w wychowaniu dzieci ograniczała się do karania lub uśkawiania. Król domostwa.

Do następnej kategorii – „ojca krytycznego” – zaliczył ojca aktywnego w przykry i negatywny sposób. Zły i sfrustrowany ciągle szuka dziury w całym i upokarza innych. Nie jest on świadomy, jak krzywdzi swoich bliskich, wydaje mu się, że pomaga, a niestety domownicy go nienawidzą, bo nie daje nic dobrego. W pewien sposób rozładowuje na domownikach swoje niepowodzenia, brak sukcesów czy problemy z własnym ojcem. Stale poniżający innych, napędzany własną niemocą i złością.

„Ojciec bierny” daje władzę żonie, rezygnuje ze swoich powinności i obowiązków, brakuje mu charakteru. Można go często zobaczyć w warsztacie, pracy, przed telewizorem lub z gazetą. Znienawidzony przez dzieci, szczególnie przez synów. Wszystkim ustępuje, tylko czasem traci panowanie, narzeka. Można powiedzieć, że nigdy go nie było.

„Ojciec nieobecny” jest silnym człowiekiem, kompetentnym, ale poza domem i rodziną. Często jest w pracy, pilnuje kariery. Jest mocno zaangażowany w zawodowe zadania, które go całkowicie pochłaniają. Od świtu do późnego wieczoru jest zajęty. Jest życzliwy i miły dla swoich dzieci, zaspokaja ich potrzeby materialne, ale nie przekazuje im swoich wartości, nie spędza z nimi czasu, jest im obcy.

W dzisiejszej kulturze większość mężczyzn jest do pewnego stopnia pod wpływem modelu biernego, niezaangażowanego, nieobecnego ojca. Społeczeństwo zbyt często nie docenia niezastąpionej roli ojca w życiu swoich dzieci. Ojca uważa się jedynie za osobę dostarczającą rodzinie funduszy do prowadzenia gospodarstwa domowego, wyżywienia i ubierania dzieci. Jeszcze bardziej tragiczne jest to, że w niektórych kręgach społecznych uważa się go za niepotrzebny w życiu dziecka. Dwie wojny światowe, kryzys ekonomiczny, walczący feminizm, łatwy dostęp do środków antykoncepcyjnych, media, modne trendy i napięte terminy w pracy wraz z innymi problemami społecznymi przyczyniają się do tego, że ojcostwo jest zagrożone¹²¹.

¹²¹ J. Augustyn, *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, op. cit., s. 22.

Dzieci potrzebują ojca, potrzebują ojcowskiej miłości dla swojego rozwoju. Prawdę tę w sposób bolesny potwierdzają wszystkie błędy wychowania, w których na sposób zewnętrzny lub wewnętrzny widać brak współuczestnictwa ojca w dziele wychowania (a szerzej – dziele kształtowania całości relacji rodzinnych i atmosfery domu). Błędy te dotyczą zarówno relacji do córek, jak i synów, ale – jak się wydaje – szczególnie dramatycznie nieobecność ojca w dziele wychowania odbija się dzisiaj na osobowości młodego mężczyzny¹²².

Ze społecznego punktu widzenia, jedną z najpoważniejszych szkód spowodowanych przez zanik praktyk inicjacyjnych w męskim świecie jest stopniowa utrata przez młodych mężczyzn umiejętności kontrolowania poziomu swojej agresji oraz jej właściwego ukierunkowania. Istotnie, właśnie nauczenie się tej kontroli było jednym z podstawowych aspektów owych praktyk. Skutki tego zaniku są aż nadto widoczne¹²³.

Proces zanikania roli ojca jako tego, który pomaga synowi we właściwym wykorzystaniu i ukierunkowaniu jego energii oraz wtajemnicza go w życie społeczne, oznacza zerwanie antropologicznego związku między człowiekiem a dawniejszą męską kulturą¹²⁴.

Ojciec kocha dziecko na swój własny sposób, inaczej niż kobieta. Nie jest to bez znaczenia dla dziecka. Ojciec może ofiarować mu coś, czego nie może dać mu matka¹²⁵. Ojcowie są tak samo nie do zastąpienia, jak matki¹²⁶.

Dziecko wchodząc w relacje z ojcem, z dorosłym mężczyzną, nosicielem norm, doświadcza, że nie jest wszechmocne, że jest ograniczone zasadami, czasami dość dla niego przykrymi, które powinno respektować¹²⁷.

Czynna, troskliwa obecność ojca jest ważna od pierwszych dni życia dziecka i tak będzie już zawsze i na zawsze¹²⁸.

Istotą ojcostwa jest miłość i odpowiedzialność, ze szczególnym akcentem na odpowiedzialność. Odpowiedzialna miłość ojcowska wyrażać się

¹²² J. Nagórny, *Postannictwo ojca w kontekście współczesności*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, Lublin 2001, s. 76; patrz także: J. Jeżyna, J. Gocko, W. Rzepa, *Ks. Janusz Nagórny: Płciowość – miłość – rodzina*, Lublin 2009, s. 264–265.

¹²³ C. Rise, *Ojciec. Niezgoda na nieobecność*, Kielce 2005, s. 60.

¹²⁴ *Ibidem*, s. 57.

¹²⁵ H. Bullinger, *Mężczyzna czy ojciec?*, Warszawa 1987, s. 188.

¹²⁶ *Ibidem*, s. 191.

¹²⁷ *Ibidem*, s. 23.

¹²⁸ H. Bullinger, *Mężczyzna czy ojciec?*, op. cit., s. 192.

powinna altruistyczną troską o wszechstronny rozwój wszystkich członków rodziny oraz dbałością o to, by wszystko w rodzinie zmierzało do wyznaczonego, wartego poświęcenia życia, celu¹²⁹.

Obecność ojca w procesie wychowania jest nie tylko ważna i konieczna, ale niemożliwa do zastąpienia. Ojciec bowiem dostarcza dziecku tych bodźców i wzorów w jego rozwoju społecznym i moralnym, których matka nie może zupełnie lub w tak szerokim zakresie mu ofiarować¹³⁰.

Widoczna jest potrzeba ojca, który nie będzie się bał swojej roli. Taki ojciec jest dziś nieobecny. Przede wszystkim dlatego, że sam nie miał ojca, który nauczyłby go nim być¹³¹.

Mężczyźni chcą być dobrymi ojcami i to jest pozytywna wiadomość. Jednak główną przeszkodą w odzyskiwaniu siły jako ojców jest brak odpowiednich i skutecznych wzorów. W przeszłości mężczyźni uczyli się ojcostwa z typowych modeli. Każdego dnia obserwowali, co należy robić. Przy odrobinie szczęścia byli w stanie pobierać nauki ojcostwa od swoich ojców, podświadomie zapamiętując, kim jest ojciec i jaką pełni rolę. Dziś, co może nauczyć się mężczyzna o ojcostwie, jeśli główny wzór go opuścił, gdy on sam był jeszcze dzieckiem?¹³²

Poza tym, mimo wszystko, zsekularyzowane społeczeństwo łatwych rozwodów i aborcji praktykowanej bez pytania o zdanie ojca nie pozostawia mu wiele miejsca na to, aby mógł się wypowiedzieć. Co więcej, zazwyczaj ten ojciec, niepewny już z tej racji, że nikt go nie nauczył, jak nim być, proszony jest grzecznie poprzez dominującą w społeczeństwie kulturę, aby nie zabierał głosu w sprawach uczuć i decyzji znaczących dla dzieci. Niech mówi o pieniądzach, niech jak najbardziej troszczy się o zapewnienie dobrego poziomu życia rodzinie, ale gdy chodzi o pozostałe sprawy, niech będzie łaskaw milczeć. Ojciec jest dzisiaj uczuciowo nieobecny, często wręcz odepchnięty i pozostawiony na jałowej ziemi niczyjej, skąd nie może już patrzeć na dzieci ani się z nimi komunikować. One również nie mogą nawiązać z nim kontaktu. Ta nieobecność jest nie do przyjęcia. Osoba ojca ma bowiem decydujące znaczenie dla powstania życia i dla jego rozwoju. Bez znaczącej ojcowskiej obecności żyjący orga-

¹²⁹ J. Pulikowski, *Czy w dzisiejszych czasach warto być ojcem?*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, op. cit., s. 96.

¹³⁰ J. Witczak, *Ojcostwo bez tajemnic*, op. cit., s. 16.

¹³¹ C. Rise, *Ojciec. Niezgoda na nieobecność*, op. cit., s. 8.

¹³² K. Canfield, *Serce ojca. Jak być dobrym ojcem*, Warszawa 2007, s. 21.

nizm słabnie i traci zainteresowanie życiem. Całe społeczeństwo przyjmuje określoną formę i nabywa dynamizmu pod znakiem ojca, który daje mu życie. Podobnie zresztą otrzymuje spokój i uczuciowe bezpieczeństwo w pozytywnym doświadczeniu matki, które je przygarnia¹³³.

Ojcostwo jest tematem tak ważnym i poważnym, bo faktycznie od ojcostwa, od tego, jakich mamy mężczyzn, mężów i ojców, ogromnie wiele zależy, np. postawy dzieci i młodzieży. A od tych postaw zależą losy świata doczesnego i naprawdę nie ma w tym przesady. Jeżeli miejsce, które w wychowaniu dzieci zarezerwowane jest dla ojca pozostaje puste lub próbuje je zastąpić ktoś inny, to powstanie luka, której nie da się odrobić, zapełnić. Powstanie trwała wyrwa w osobowości wychowanka. Brak dobrego ojca w ogromnej mierze decyduje o wielu znanych patologiach społecznych¹³⁴.

Dziedzictwo znikających ojców jest czymś, z czego nie można być dumnym. Wśród chłopców bez ojców prawdopodobieństwo ucieczki z domu wynosi 63%; o 37% zwiększone jest prawdopodobieństwo używania narkotyków. Natomiast dziewczyny mają dwa razy większe prawdopodobieństwo zajęcia w ciążę i o 53% większe prawdopodobieństwo popełnienia samobójstwa. Ponadto istnieje dwukrotnie większe prawdopodobieństwo, że dzieci wychowywane bez ojców nie ukończą szkoły średniej i wylądują w więzieniu¹³⁵.

2.5. Wpływ ojca na rozwój dzieci

Kształtowanie tożsamości płciowej i przyswajanie ról płciowych ułatwia dziecku zdolność do identyfikacji z modelem. Obserwując głównie rodziców, dziecko uczy się zachowań właściwych dla jego płci oraz dla płci przeciwnej. Samo poszukuje wzorów i próbuje naśladować zachowania modeli tej samej płci, co ono, a unika zachowań modeli płci przeciwnej. Nie zawsze córka identyfikuje się z matką, a syn z ojcem. Córka może identyfikować się z ojcem, a syn z matką. Nie zaburza to kształtowania się odpowiedniej tożsamości dla płci biologicznej. Identyfikacja obejmuje wiele zachowań i emocji, które są związane z normami i wartościami

¹³³ C. Rise, *Ojciec. Niezgodna na nieobecność*, op. cit., s. 8–9.

¹³⁴ J. Pulikowski, *Czy w dzisiejszych czasach warto być ojcem?*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, op. cit., s. 100–101.

¹³⁵ K. Canfield, *Serce ojca. Jak być dobrym ojcem*, op. cit., s. 18.

ogólnospołecznymi. Dziecko może przyswajać od modela, z którym go łączy głęboka więź, różne cechy, które nie wiążą się z rolami płciowymi, są to m.in. pracowitość, prawdomówność czy uczciwość¹³⁶.

Rodzice mają za zadanie wprowadzić młode pokolenie w świat obowiązków i przywilejów dorosłości. Powinni także wspomagać proces kształtowania dojrzałej osobowości i towarzyszyć im w stawaniu się odpowiedzialnymi i szczęśliwymi dorosłymi¹³⁷. Rodzice powinni okazywać dzieciom zainteresowanie i zrozumienie, wspierać emocjonalnie, także pomagać w nowych i trudnych sytuacjach oraz akceptować ich rosnącą niezależność¹³⁸.

Całe nasze życie jest „utkane” z ojca i matki. Nasza emocjonalność i cała psychika spleciona jest z naszych rodziców. Nie uczymy się, czy to były zaplanowane i przemyślane zachowania czy reakcje i postępowanie spontaniczne, odruchowe, chaotyczne. Każdego dnia rodzice oddziałują na nasze emocje i psychikę. Działają na dzieci ich dobroć, życzliwość, zgoda i miłość, ale też i wrogość, nieżyczliwość, kłótnie i nieporozumienie. Do tych wszystkich zachowań jesteśmy tak bardzo przyzwyczajeni, że nie wyobrażamy sobie innego macierzyństwa i ojcostwa¹³⁹.

Mocna więź emocjonalna z ojcem jest fundamentem stabilności uczuciowej, otwarcia na świat, poczucia bezpieczeństwa, tak dla dziewczyny, jak i dla chłopaka w całym późniejszym ich życiu¹⁴⁰.

Jeśli mężczyzna zbudował silną więź z żoną, jest samodzielny uczuciowo, to nie będzie miał problemu w budowaniu takiej więzi z dzieckiem. Będzie zainteresowany nim emocjonalnie, będzie współczuł, troszczył się o nie, będzie serdeczny w stosunku do niego. Będzie dumny i szczęśliwy z tej relacji. Będzie bezwarunkowo akceptował dziecko, chętnie poświęci mu czas, będzie spontaniczny. Jego kontakty z nim będą bezinteresowne. To dzięki samodzielności emocjonalnej. Mężczyzna, który jest niesamodzielny emocjonalnie, nastawiony jest na branie, nie angażuje się w budowanie więzi z dzieckiem. Niemiłym i mało ciekawym zajęciem jest wówczas dla niego przebywanie z dzieckiem, pielęgnowanie go, zabawa czy rozmowa z nim, nie jest w stanie bezinteresownie podarować mu czas,

¹³⁶ D. Pankowska, *Wychowanie a role płciowe*, Gdańsk 2005, s. 71–72.

¹³⁷ A. Brzezińska, *Społeczna psychologia rozwoju*, Warszawa 2004, s. 235.

¹³⁸ I. Chmura-Rutkowska, J. Ostrouch, *Mężczyźni na przełęczu życia*, Kraków 2007, s. 218.

¹³⁹ J. Augustyn, *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, op. cit., s. 82.

¹⁴⁰ Ibidem, s. 89.

uwagę i energię. Zabawa z dzieckiem jest dla niego marnowaniem cennego dla niego czasu¹⁴¹.

Praktycznie nie istnieje taka dziedzina psychicznego rozwoju dziecka, w której kształtowaniu ojciec nie odegrałby choć pośredniej roli. Przyjmując podział, zgodnie z którym jednostka funkcjonuje w 5 sferach psychicznych – społecznej, moralnej, intelektualnej, emocjonalnej i osobowościowej – można wskazać na szereg zmiennych charakteryzujących funkcjonowanie dziecka, kształtowanych w toku właściwych lub niewłaściwych interakcji ojciec–dziecko.

W sferze społecznej są to: przystosowanie społeczne dziecka, poziom socjalizacji.

W sferze moralnej: odporność na pokusy, świadomość moralna.

W sferze intelektualnej: przystosowanie szkolne, globalne i analityczne formy myślenia.

W sferze emocjonalnej: zaburzenia emocjonalne, stałość emocjonalna.

W sferze osobowości: cechy osobowości – ekstrawersja i introwersja, konwencjonalizm, wytrwałość, poziom integracji osobowości, zdecydowanie, poczucie odpowiedzialności, dyscyplina wewnętrzna, agresywność, poziom samooceny, uległość, zależność, napięcie uczuciowe, integracja emocjonalna, bierność społeczna.

Należy także podkreślić, że ważność ojca w rodzinie ma niejako znaczenie długofalowe, tzn. w każdym okresie rozwoju psychicznego dziecka potrzebny jest mu ojciec. Również różnorodne psychologiczne skutki nieobecności ojca są niezależne od wieku dziecka. Zaburzenia przystosowania społecznego, lęk, zachowania agresywne, trudności w przyjmowaniu zachowań zgodnych z płcią mogą wystąpić zarówno wówczas, gdy dziecko jest w wieku przedszkolnym, jak i szkolnym, z tą prawidłowością, że im wcześniej nastąpiła rozłąka z ojcem, tym skutki są głębsze i bardziej rozległe¹⁴².

2.5.1. Wpływ ojców na córki

Ojciec jest bardzo pomocny w procesie rozwoju dziewczynki. Musi on dawać jej poczucie bezpieczeństwa i doceniać cechy żeńskie, charaktery-

¹⁴¹ Ibidem, s. 149.

¹⁴² M. Sitarczyk, *Międzypokoleniowa transmisja postaw wychowawczych ojców*, Lublin 2002, s. 12–13; patrz: D.B. Lynn, *The Father. His Role In Child Development*, California 1974.

styczne dla dziewczynki przez uznanie i zachęty. Pozwoli jej to osiągnąć autonomię i pewność, że może rozwijać swoją kobiecość. Matka musi wspierać i potwierdzać tę identyfikację i zgadzać się na zainteresowanie ojcem przez córkę¹⁴³.

Zaangażowanie ojca w wychowanie córki jest bardzo istotne. Ojciec w życiu córki jest pierwszym bliskim mężczyzną, jest ważnym odniesieniem dla jej kobiecości. Ważne jest, by w tej relacji ojciec akceptował córkę, by był dla niej osobą znaczącą, wzorem, by oboje mieli kontakt emocjonalny. Na jakość relacji interpersonalnych, szczególnie z mężczyznami, ma wpływ właśnie ten pozytywny kontakt emocjonalny, który jest fundamentem poczucia bezpieczeństwa i stabilności emocjonalnej dla córki. Jeśli ojciec akceptuje córkę, to to pobudza ją do rozwoju i aktywności oraz przyczynia się do samoakceptacji córki i poczucia własnej wartości. Jeżeli ojciec jest otwarty na dialog, córka chętnie podzieli się z nim własnymi problemami. Zaspokoi ona w ten sposób swoje potrzeby emocjonalne, a to z kolei jest ważny czynnik ochrony dla niej. Do osiągnięcia pełni dojrzałości osobowości musi identyfikować się z niektórymi cechami ojca. Dzięki temu nabierze pewności siebie, zdobędzie niezależność, łatwiej będzie jej zrozumieć swojego męża i syna¹⁴⁴.

Przejrzysta więź emocjonalna córek z ojcem umożliwia im bycie bardziej naturalnymi, pewnymi swojej kobiecej wartości, prostymi w relacjach z chłopcami. W rozwiązywaniu spraw rodzinnych i małżeńskich takie córki domagają się partnerstwa. Nie są podległe mężowi jako głowy rodziny w swoim małżeństwie. Nie obawiają się męskiej siły ani nie mają potrzeby zdobywania mężczyzn, kokietując ich. Nie pozwalają krzywdzić siebie ani swoich dzieci, bronią swojej godności. W stosunku do własnych synów łatwiej ustrzegą się swojej zaborczości. Kiedy zabraknie otwartości i zaufania w relacji ojciec – córka, w dorosłym życiu kobieta może nie ufać mężczyznom, może robić to nieświadomie¹⁴⁵.

¹⁴³ L. Palamatti, A. Peluso, *Spódniczka i spodnie. Męskość i kobiecość w parze małżeńskiej*, Poznań 2005, s. 26.

¹⁴⁴ L. Walawska, *Znaczenie ojca w kształtowaniu tożsamości płciowej córki*, [w:] D. Opozda (red.), *Rodzicielstwo: wybrane zagadnienia kontekstów edukacyjnych*, Lublin 2007, s. 194, 198–199.

¹⁴⁵ J. Augustyn, *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, op. cit., s. 90–91, 111.

2.5.2. Wpływ ojców na synów

F. Pedersen i K. Robson twierdzą, że wcześniej ukształtowane przywiązanie między ojcem i synem może być ważnym czynnikiem w procesie kształtowania się cech męskich dziecka w okresie późniejszym¹⁴⁶.

Dla prawidłowego wzrostu osobowego swojej tożsamości kobiecej i męskiej tak syn jak i córka potrzebuje ojca. Gwarancją pełnej tożsamości jako mężczyzny dla syna jest więź uczuciowa z ojcem. Chłopiec, by dowiedzieć się, kim jest, jak powinien przeżywać swoją męskość, kim powinien być jako mężczyzna, co powinien myśleć o sobie, dowiaduje się z kontaktu emocjonalnego z ojcem. Sposób patrzenia na rodzinę, na małżeństwo i kobiety, na ludzką seksualność, a także wartości religijne i duchowe, poczucie godności przejawia od ojca.

Syn, który widział na co dzień wzajemną miłość rodziców oraz szacunek ojca do matki, w swoim dorosłym życiu nie będzie wykorzystywał ani poniżał kobiet, ani nie będzie manipulował ich uległością i zależnością od niego. Partnerskie dzielenie domowych obowiązków nie będzie zagrożeniem dla jego męskości.

Syn, kłócąc się z ojcem, chce w ten sposób udowodnić sobie, że to, co przejął od ojca, nie jest ojca, ale jego osobistą wartością. Jeśli ojciec jest wewnętrznie wolny, ma szerokie spojrzenie na świat, jest odpowiedzialny, odważny, troszczy się o dzieci, kocha żonę, potrafi przebaczać i zrozumieć czyjeś cierpienie, wtedy syn będzie dumny, jeśli będzie podobny do swojego ojca. Identyfikacja męska dokonuje się nieświadomie i mimowolnie dla ojca i syna.

Decydująca dla syna jest dobra więź emocjonalna. Syn uczy się od ojca męskich zachowań, zaczyna rozumieć, co to znaczy być dla swoich dzieci dobrym ojcem. Dzieje się to wtedy, gdy relacje ojca z synem są przyjacielskie i życzliwe. W okresie dojrzewania oraz później ta więź się nie zrywa¹⁴⁷.

Gdy ojciec zaniedbuje syna, wówczas syn bardziej kocha i szanuje matkę, ale doznaje sprzecznych uczuć wobec niej. Nie chce jej zranić, ale unika jej fizycznie i emocjonalnie. Ten gniew do niej jest przenoszony na inne kobiety¹⁴⁸.

¹⁴⁶ J. Rembowski, *Rodzina w świetle psychologii*, op. cit., s. 147.

¹⁴⁷ J. Augustyn, *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, op. cit., s. 90–92.

¹⁴⁸ Ibidem, s. 85–86.

Kiedy nie ma bliskości pomiędzy ojcem a synem lub jest przemoc i siła, całe to dziedzictwo przejmuje od swojego ojca syn – jego stosunek do kobiety, rodziny, sposób przeżywania męskości oraz kompleksy i problemy, poczucie własnej niższości, niezadowolenie ze swojego życia, wrogość, lęk o swoją przyszłość i siebie czy chorobliwe poczucie winy¹⁴⁹.

Badania potwierdzają ujemne skutki niedoboru opieki ojcowskiej w kształtowaniu się osobowości dziecka, szczególnie chłopców¹⁵⁰.

2.6. Zmiany w społecznym postrzeganiu ról płci. Nowa rola kobiety

Większość socjologów za podstawę zmiany pozycji społecznej kobiet uważa moment ich wejścia na rynek pracy. Postęp industrializacji wywodził na społeczeństwach zmianę pojęcia roli kobiety w rodzinie. Dążenia zamężnych kobiet do podejmowania pracy zarobkowej poza domem stały się powszechne, a zarazem silniejsze od gotowości do zaakceptowania takiego stanu rzeczy przez mężczyzn, jako pracodawców i jako mężów¹⁵¹.

Jednak dostęp do zawodów lepiej płatnych, a więc wymagających kwalifikacji, mieli tylko mężczyźni. Kobietom oferowano pracę monotonną i nieciekawą. Miała ona być odpowiedzią na stereotypy dotyczące pasywności kobiet i ich predyspozycji do wykonywania czynności powtarzalnych bez poczucia znudzenia, które taka praca natychmiast wywołuje u mężczyzn¹⁵². Kobiety podejmowały też pracę, która w świadomości społecznej stanowiła odpowiedź na naturalne skłonności kobiety lub przedłużenie codziennych czynności domowych, a za takie uznawano opiekę nad innymi, czynności usługowe i porządkowe. Powszechnie uważano, że najlepszą pracą dla kobiety jest taka, w której może ona swoje dotychczasowe życie domowe rozszerzyć na sferę życia publicznego¹⁵³.

Myli się ten, kto myśli, że omawiana sytuacja dotyczy jedynie czasów industrializacji na początku XIX wieku. Badania z lat 80. dowodzą, że także

¹⁴⁹ Ibidem, s. 94.

¹⁵⁰ M. Ziemska, *Rodzina a osobowość*, Warszawa 1975, s. 136.

¹⁵¹ A. Bańka, *Psychopatologia pracy*, Poznań 1996, s. 163.

¹⁵² M. Renzetti, D.J. Curran, *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, Warszawa 2005, s. 299.

¹⁵³ Ibidem, s. 300.

wówczas dominowało przekonanie, że praca zawodowa kobiet ma charakter drugorzędny w stosunku do pracy ich mężów. Powszechne uznanie tego stereotypu za prawdziwy powodowało sytuację, w której rynek pracy nadal podlegał segregacji płciowej, a płace kobiet były znacznie niższe niż zarobki mężczyzn¹⁵⁴. Tradycyjnie to od męża i ojca nadal oczekuje się, że będzie dbał o finansowe zabezpieczenie rodziny i to jemu wyznacza się rolę jej głównego żywiciela¹⁵⁵.

Dopiero masowa aktywizacja zawodowa kobiet połączona ze wzrostem ich świadomości doprowadziły do olbrzymiej zmiany społecznej, w wyniku której doszło do przeformułowania konserwatywnego wzorca rodziny. Największy przełom po czasach rewolucji przemysłowej miał miejsce w latach 60. minionego stulecia, ponieważ rola żony czekającej w domu na powrót męża przestała być wówczas dla kobiet wystarczająca. Ich aspiracje i potrzeba samorealizacji sięgnęły dalej niż codzienne prace domowe, a otaczający je świat uległ przeobrażeniom, które pozwoliły (przemiany obyczajowe i światopoglądowe), a nawet zmusiły (ekonomiczne) kobiety do podjęcia pracy zawodowej. Świat wkroczył w nową fazę rozwoju i stanął u progu ery informacji. Dzięki wielkiej rewolucji naukowo-informatycznej wytworzył się nowy system norm i wartości, z których na czoło wysuwają się indywidualizm i samorealizacja¹⁵⁶.

W drugiej połowie minionego stulecia praca zawodowa kobiet stała się zjawiskiem nagminnym. Początkowo dominowały opinie, że kobieta pracuje, bo jest do tego zmuszona sytuacją materialną rodziny, że zachodzi konieczność uzupełnienia zbyt niskich zarobków męża. Z biegiem lat okazało się, że w większości przypadków praca zawodowa jest dla kobiet odskocznią od nużących i nigdy niekończących się zajęć domowych, niezadko też potrzebą samorealizacji¹⁵⁷.

To właśnie nowa ekonomia informacyjna, tworząca nowe miejsca pracy w sektorze usług, jest głównym czynnikiem wypychającym kobiety z domu. Po raz pierwszy w historii kobiety znajdują ogromną liczbę miejsc pracy, i to takich, które odpowiadają ich predyspozycjom psychofizycz-

¹⁵⁴ Ibidem, s. 301.

¹⁵⁵ D. Ruskiewicz, *Realizacja funkcji opiekuńczo-wychowawczej w rodzinie samotnego ojca*, op. cit., s. 45.

¹⁵⁶ K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, op. cit., s. 87.

¹⁵⁷ W. Fijałkowski, *Dwurodzicielstwo od poczęcia. Ojcostwo w kształtowaniu się nowego modelu człowieka*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, op. cit., s. 285.

nym, poza własnym gospodarstwem. Tak więc, dzięki nowej rewolucji informatycznej, wyjście kobiet na zewnątrz mogło się urzeczywistnić i przyczynić do osiągnięcia przez nie niezależności ekonomicznej¹⁵⁸.

Widzimy zatem, że wzorzec rodziny zakładający obecność ojca żywiciela i matki piastunki nie musi być już taki oczywisty. Nie jest to przecież wzorzec jedyny, a w ostatnich latach ustępuje nawet miejsca nowym wzorcom małżeństwa. Rola ojca została społecznie zweryfikowana i poszerzyła się o nowy zakres obowiązków wynikających nie tylko z upowszechniania się pracy zawodowej kobiet i zdobycia finansowej niezależności od męża. Wzrost świadomości kobiet i ich aspiracji społecznych zapoczątkowany „wyjściem z domu” spowodował jednoczesną chęć uczestniczenia w życiu pozarodzinnym oraz wzrost oczekiwań co do jakości tego życia. Olbrzymie znaczenie dla zmiany społecznego postrzegania ról płci miało również upowszechnienie się alternatywnych form życia rodzinnego¹⁵⁹ (samotni rodzice, konkubinaty, komuny) postrzeganych obecnie jako norma, nie jako patologia.

W związku z omówionymi wyżej zjawiskami społecznymi mocna pozycja mężczyzn jako jedynych żywicieli rodziny została zachwiana. Wielu socjologów uważa, że zmiana w sposobie postrzegania ról kobiety i mężczyzny w połączeniu z przemianami społecznymi, jakie miały miejsce w ostatnim 30-leciu sprawiły, że mężczyźni zaczęli tracić społeczną pewność siebie¹⁶⁰. Władca, żywiciel, ekspert, podróżnik i żołnierz – to pięć tradycyjnych ról męskich, z których żadna nie jest zarezerwowana już wyłącznie dla mężczyzn, dlatego też upowszechnia się stwierdzenie o występującym współcześnie coraz częściej kryzysie męskości¹⁶¹.

Jednocześnie powstał problem olbrzymiego przeciążenia kobiet pracą wynikający zarówno z konieczności wypełniania tradycyjnej roli kobiety, jak i niesprawiedliwego podziału obowiązków w rodzinie o nowym kształcie. Żadna rewolucja jak dotąd nie zmieniła tego, że to kobieta jest matką i musi wypełniać wszelkie związane z tą rolą obowiązki, ponieważ jest w niej niezastąpiona. Kobięca wieloaktywność – praca zawodowa, prace domowe,

¹⁵⁸ K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, op. cit., s. 87.

¹⁵⁹ D. Ruskiewicz, *Realizacja funkcji opiekuńczo-wychowawczej w rodzinie samotnego ojca*, op. cit., s. 31.

¹⁶⁰ Z. Melosik, *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, Poznań 2002, s. 118.

¹⁶¹ Ibidem, s. 133.

rodzenie i wychowywanie dzieci – bywa źródłem samorealizacji i satysfakcji z pełnego życia, ale na pewno jest olbrzymim obciążeniem¹⁶².

Kolejnym problemem, wciąż towarzyszącym pracy zawodowej kobiet, jest nierówność, jakiej doświadczają one na rynku pracy. Nierówność w traktowaniu kobiet i mężczyzn jako pracowników rośnie tym bardziej, im wyższy jest poziom wykształcenia. Uważa się, że zjawiska przemocy psychicznej i strukturalnej wobec kobiet w miejscu pracy, a także przemoc fizyczna, nasilają się pod wpływem stopniowej i wyraźnej utraty przez mężczyzn ich mocnej dotąd pozycji, władzy i siły¹⁶³.

Rodzina w czasach dzisiejszych znajduje się pod wpływem rozległych, głębokich i szybkich przemian społecznych i kulturowych. Wiele rodzin przeżywa ten stan rzeczy dochowując wierności tym wartościom, które stanowią fundament instytucji rodzinnej. Inne stanęły niepewne i zagubione wobec swych zadań, a nawet niekiedy zwątpiły i niemal zatraciły świadomość ostatecznego znaczenia i prawdy życia małżeńskiego i rodzinnego. Inne jeszcze, na skutek doznawanych niesprawiedliwości, napotykały na przeszkody w korzystaniu ze swoich podstawowych praw¹⁶⁴.

Współczesna rodzina przeżywa w ostatnich latach kryzys. Jest ona w coraz większym stopniu narażona na niebezpieczeństwa tkwiące zarówno w środowisku rodzinnym, jak i pozarodzinnym. Współczesna rzeczywistość nie sprzyja rodzinie¹⁶⁵.

Obecny kryzys rodziny łączy się w znacznej mierze z zakwestionowaniem roli, jaką powinien w rodzinie odgrywać mąż i ojciec¹⁶⁶.

2.7. Modele ojca

Pojęcie modelu w zależności od dyscypliny używane jest w różnych znaczeniach. W. Okoń podaje trzy znaczenia pojęcia modelu:

¹⁶² K. Słany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, op. cit., s. 87.

¹⁶³ Ibidem, s. 89–90.

¹⁶⁴ Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, [w:] K. Lubowicki (red.), *Posoborowe dokumenty Kościoła katolickiego o małżeństwie i rodzinie*, Kraków 1999, t. I, s. 158.

¹⁶⁵ D. Ruzskiewicz, *Realizacja funkcji opiekuńczo-wychowawczej w rodzinie samotnego ojca*, op. cit., s. 28.

¹⁶⁶ J. Nagórny, *Postańnictwo ojca w kontekście współczesności*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, op. cit., s. 61.

- środek dydaktyczny będący wzorem przedmiotu poznawanego przez uczniów, lecz niedostępnego w wersji oryginalnej;
- idealny wzorzec;
- w metodologii układ elementów izomorficzny w stosunku do danego układu oryginalnego, ale prostszy i łatwiej dostępny badaniom¹⁶⁷.

Najczęściej przez model rozumie się strukturę danego obiektu (może to być osoba, grupa społeczna, instytucja, proces, zjawisko, przedmiot itd.). Jest to zazwyczaj uproszczony schemat jakiegoś wycinka, fragmentu rzeczywistości, uwzględniający tylko te właściwości, które w danym przypadku są istotne. Tu wyróżnia się dwa pojęcia:

- model realny (opis realnej, typowej rzeczywistości społeczno-pedagogicznej),
- model-wzorzec (uogólniony opis istotnych elementów jakiegoś fragmentu tej rzeczywistości, będący konstruktem, tworem postulowanym, pożądanym).

Uwzględniając stwierdzenie dotyczące istoty modelu-wzorca, można powiedzieć, że modelem-wzorcem środowiska wychowawczego lub procesu jego kształtowania będzie, po pierwsze, realne – konkretne – wzorcowe środowisko społeczno-wychowawcze odznaczające się optymalnymi parametrami dotyczącymi jego struktury organizacyjnej, funkcjonowania i rezultatów opiekuńczo-wychowawczych w konkretnym kontekście terytorialnym; po drugie – opis powyższego sprawnie funkcjonującego w danej miejscowości środowiska, ujmujący jego podstawowe, istotne elementy strukturalno-funkcjonalne; po trzecie – uogólniony syntetyczny opis optymalnej, pożądanej w danych warunkach struktury organizacyjno-funkcjonalnej środowiska wychowawczego¹⁶⁸.

Odnosząc się do problematyki ojcostwa, przyjmując koncepcje modelu ojca jako schematu zawierającego określone założenia teoretyczne oraz symboliczne przedstawienie ojcowskich zachowań. Mówiąc o modelach ojca, uwzględnić należy takie elementy, jak: wyobrażenie o ojcostwie i jego wartości, stosunki i powiązania wewnątrzmażeńskie, udział ojca w funkcjonowaniu materialnym rodziny, a także rolę ojca w wychowaniu.

¹⁶⁷ W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2004, s. 253.

¹⁶⁸ D. Lalak, T. Pilch (red.), *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, Warszawa 1999, s. 141–142.

2.8. Zmiany w sposobie rozumienia męskości i ojcostwa. Paradygmaty ojcostwa

Spółeczeństwa były i w większości wypadków są nadal konstytuowane na podstawie męskich wartości, jednak wiele wskazuje na to, że dominacja mężczyzn, biorąc pod uwagę dzieje ludzkości, jest stosunkowo nowym zjawiskiem. Najprawdopodobniej w okresie młodszego paleolitu i neolitu istniały kultury matriarchalne. Patriarchat nie trwa dłużej niż pięć tysięcy lat, co w zestawieniu z ponad dwudziestoma tysiącami lat, w czasie których społeczność Europy i Azji organizowały się wokół żeńskich wartości, jest dosyć krótkim okresem. Od ponad dwóch wieków podejmowane są w różnych częściach świata, z różnym powodzeniem, działania zmierzające do zastąpienia systemu patriarchalnego nowym łaodem społecznym.

Można powiedzieć, że obecnie w kulturze Zachodu istnieją dwa konkurujące ze sobą paradygmaty męskości: tradycyjny i współczesny¹⁶⁹.

2.8.1. Tradycyjny paradygmat męskości i ojcostwa

Tradycyjna wizja ujmuje męskosc jako dominację i specjalizację w określonych dziedzinach. Opiera się ona na dualizmie ról płciowych, asymetryczności cech męskich i kobiecych. Wymaga od mężczyzny podporządkowywania sobie innych mężczyzn, kobiet i dzieci. Oznacza przymus tłumienia uczuć i emocji, broni mężczyźnie wstępu do pełni ludzkich doświadczeń. Obecna postać tradycyjnego paradygmatu mężczyzny ukształtowała się pod wpływem wielu czynników, wśród których ważną rolę odgrywają: religia judeochrześcijańska, filozofia grecka (Platon, Arystoteles), poglądy głoszone przez XVII- i XVIII-wiecznych myślicieli, którzy stworzyli fundamenty rewolucji naukowej (Kartezjusz, Newton, Bacon). Tradycyjny paradygmat męskości został umocniony przez S. Freuda i jego uczniów, a współcześnie otrzymuje wsparcie ze strony socjologów i psychologów ewolucyjnych. Warto w tym kontekście wspomnieć o baklachu. W latach 80. minionego stulecia najpierw w Stanach Zjednoczonych, następnie w Europie Zachodniej i w innych krajach nastąpił silny

¹⁶⁹ K. Arcimowicz, *Przemiany męskości w kulturze współczesnej*, [w:] M. Ossowska (red.), *Nowi mężczyźni?*, Warszawa 2008, s. 21.

kontratak na prawa kobiet, tak zwany backlash, czyli próba odebrania zwycięstw, jakie osiągnął feminizm. Pojawiło się wiele ruchów (np. Promise Keepers) i organizacji głoszących hasła odbudowy autorytetu ojców w rodzinach i przywrócenia synom wzorca tradycyjnej męskości, ale również hasła antyfeministyczne¹⁷⁰.

W tradycyjnym paradygmacie męskości i ojcostwa mężczyzna był twórcą kultury, panował nad wszystkim, realizował się w męskich dziedzinach. Było tak na całym świecie. Kobiety miały o wiele niższą pozycję. Zajmowały się rodzeniem dzieci, opieką nad nimi i prowadzeniem domu. Uważano to za mniej odpowiedzialne zadania. Na taki podział, z uwzględnieniem płci, miała wpływ filozofia grecka i religia judeochrześcijańska. Urodzenie się chłopcem było gwarancją uprzywilejowanej pozycji w społeczeństwie. Uważano, że męskość jest raz na zawsze ustalona, bo wynika z biologii. W tradycyjnych założeniach męskości mężczyźni nie mogli wyrażać swoich uczuć. Mogli oni jedynie polegać na racjonalnym i ilościowym myśleniu. Ta uprzywilejowana pozycja mężczyzn to wynik wyjątkowych zdolności i predyspozycji. Wielu mężczyzn boi się utracić tę uprzywilejowaną pozycję w społeczeństwie i władzę, dlatego tradycyjny paradygmat męskości wciąż mocno się trzyma¹⁷¹.

W rodzinie tradycyjnej każdy pełnił jakąś rolę, każdy miał swój zakres praw i obowiązków. W rodzinie chłopskiej był wyraźny podział na czynności męskie i kobiece. Mąż oczywiście dominował nad żoną i dziećmi. Kobieta oprócz zajmowania się wszystkimi pracami domowymi musiała jeszcze pomagać mężowi w gospodarstwie. Mąż wykonywał najcięższe prace, a także wyznaczał prace poszczególnym członkom rodziny i nadzorował je. Żona oraz dzieci musieli być mu postuszni oraz zgadzać się z jego wolą. Jego rola w rodzinie była główna i kierownicza. Matłonkowie mieli wzajemny obowiązek wierności i dbałości o siebie, ponadto mężczyzna musiał uwalniać kobiety od ciężkich prac. Tradycyjne małżeństwo opierało się na wspólnym interesie, był to trwały i stały związek, który miał charakter instytucji. Panowały w niej materialno-rzeczowe stosunki między małżonkami, którzy byli sobie wzajemnie potrzebni. W wielu przypadkach rodzice kojarzyli małżonków, ponieważ ważniejszy był dla nich aspekt ekonomiczny niż wzajemne uczucie przyszłych małżonków.

¹⁷⁰ Ibidem, s. 22.

¹⁷¹ K. Arcimowicz, *Obraz mężczyzny w polskich mediach. Prawda. Fałsz. Stereotyp*, Gdańsk 2003, s. 55–56.

Dzieci były traktowane jako siła robocza. Już od najmłodszych lat musiały pomagać w gospodarstwie. Im więcej dzieci, tym więcej rąk do pracy. Były one również zabezpieczeniem i opieką na starość. Traktowano je przedmiotowo jako kategorię ekonomiczną. Relacje ojciec–dzieci były bardzo zdystansowane, ograniczały się do realizowania zadań, które wyznaczył im ojciec do wykonania w domu bądź w gospodarstwie. W rodzinie robotniczej lub inteligencko-mieszczańskiej mąż także dominował nad żoną i dziećmi, był głową rodziny i jej żywicielem. Do żony należały wszystkie obowiązki domowe, takie jak, m.in.: sprząatanie, pranie, przygotowywanie posiłków. Musiała ona wspierać męża w działaniach, a także dbać o jego dobro, była również towarzyszką jego życia, stała u jego boku. Dobra żona to zarazem dobra matka. Powinna umieć podporządkować się mężowi, a także być pracowita, gospodarna oraz troskliwa. Opiekowała się dziećmi i wychowywała je w tradycji rodzinnej i religijnej. Obdarzała je ciepłem i miłością, zaspokajała ich potrzeby psychiczne i fizyczne oraz zapewniała im poczucie bezpieczeństwa. Mąż natomiast musiał pracować, żeby utrzymać rodzinę. Powinien mieć dobry zawód lub pracę i być pracowity oraz zaradny, a także powinien być ojcem, który dba o rodzinę. Ojciec był również konsekwentny i stanowczy oraz utrzymywał dyscyplinę wśród dzieci, czyli egzekwował przestrzeganie pewnych zasad. Wprowadzał dzieci w świat wartości i norm społecznych. W jego rolę była wpisana władza i autorytet oraz podejmowanie najważniejszych decyzji dotyczących wychowania dzieci oraz życia rodzinnego, a także pracowitość, czyli właściwie ciężka praca dla zapewnienia bytu rodzinie. W takiej rodzinie dziecko stanowiło większą wartość dla rodziców niż w rodzinie chłopskiej. Było ono przedmiotem większej troski i miało więcej praw w rodzinie, a także rodzice dbali o jego potrzeby i wykształcenie, szczególnie w rodzinie inteligencko-mieszczańskiej¹⁷².

W rodzinie, którą umownie określamy jako rodzinę tradycyjną, główne zadanie ojca polegało na zapewnieniu jej bytu materialnego. Prowadzenie gospodarstwa domowego, żywienie rodziny i wychowywanie dzieci pozostawało w gestii matki. Udział ojca sprowadzał się często do wymierzania dziecku kary, gdy matka nie mogła sobie z nim poradzić. Praca zawodowa kobiet była postrzegana jako konieczność życiowa, gdy zarobki męża nie zapewniały rodzinie dostatecznych warunków egzystencji.

¹⁷² D. Gębuś, *Rodzina. Tak, ale jaka?*, op. cit., s. 51–54.

Model ojcostwa w przeszłości był niewątpliwie związany z nierównym traktowaniem społecznym kobiety i mężczyzny. Społeczna dominacja mężczyzny dawała mu przewagę wobec kobiet bez żadnej zastęgi z jego strony. Sam układ społeczny stwarzał konieczność podporządkowania się kobiety mężczyźnie. Nierówność ta przejawiała się we wszystkich niemal dziedzinach życia społecznego. Nierówności tych nie należy jednak oceniać z dzisiejszego punktu widzenia, postępując się kryteriami społecznej sprawiedliwości i równości¹⁷³.

Tradycyjny model zakłada, że ojciec pracuje zawodowo, a matka zajmuje się domem i dziećmi. Mężczyzna dzięki temu, że spełnia rolę żywiciela rodziny, nie musi angażować się w opiekę nad dzieckiem i prace domowe – są to obowiązki kobiety. Podstawową rolą, jaką przypisuje się ojcu, jest zabezpieczenie bytu materialnego rodzinie. Ojcowie, którzy nie mogą temu zadaniu podołać, są prezentowani jako nie w pełni wartościowi mężczyźni. W Polsce po 1989 roku lansuje się wzór ojca jako jedynego żywiciela rodziny, zakładając u niego wysokie zarobki, które zapewniłyby żonie możliwość poświęcenia się wyłącznie dzieciom i domowi¹⁷⁴. Od kiedy kobiety uniezależniły się ekonomicznie od mężczyzn, rola żywiciela rodziny nie jest już nie do zastąpienia¹⁷⁵.

Tradycyjny model zakłada również, że ojciec pełni rolę głowy rodziny, a bycie nią było stosunkowo proste dla mężczyzny. Spełniał on role społeczne wyraźnie określone przez zwyczaje, tradycje, prawo oraz przez religię.

Przywództwo mężczyzny w rodzinie wiąże się ze stereotypowym postrzeganiem męskości. Wzór głowy rodziny podkreśla wartość władzy i dominacji nad pozostałymi członkami rodziny. Mężczyzna kieruje poczynaniami żony, która zajmuje się domem i dziećmi. We wzorze tym akcentuje się wyższość płci męskiej. Mężczyzna będący głową rodziny, ze względu na swoją przywódczą rolę, ma prawo wyboru. Wzór mężczyzny jako głowy rodziny, który wymaga od mężczyzny dominacji w rodzinie, potwierdza nierówność statusu mężczyzn i kobiet. Ojciec z racji tego, że jest mężczyzną, posiada autorytet u dzieci. Uczestniczy w wychowaniu dziecka, ale inaczej niż matka. Jest stanowczym wychowawcą, opierającym się na męskim autorytecie, a nie partnerem lub opiekunem dzieci. Wzór sro-

¹⁷³ J. Augustyn, *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, op. cit., s. 28–29.

¹⁷⁴ K. Arcimowicz, *Obraz ojca w polskich mediach*, „Niebieska Linia” 2004, nr 1/30, s. 9.

¹⁷⁵ J. Augustyn, *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, op. cit., s. 20.

giego wychowawcy akcentuje funkcje instrumentalną i kontrolną. Ojciec jest emocjonalnie odległy od dzieci, nie zajmuje się fizyczną opieką. Funkcje emocjonalne i opiekuńcze wypełnia kobieta. Mężczyzna dyscyplinuje dzieci, bywa groźny i karzący¹⁷⁶.

Rodzina patriarchalna to miejsce, gdzie uświęconym obyczajem mężczyzna kontroluje życie żony i dzieci. Domaga się obsługiwania go, określa, w jaki sposób domownicy mają spędzać swój czas oraz wymierza kary, często fizyczne, za niestosowanie się do jego zasad. Na tym gruncie następuje bardzo wczesne zróżnicowanie ról, jakie w patriarchalnej rodzinie przypadają synom i córkom. Chłopcy nagradzani są za pewność siebie, nieokazywanie emocji i chęć do rywalizacji. Nagradzani są też za okazywaną agresję. Władczy ojciec, mimo że oficjalnie może wyrażać dezaprobatę dla agresywnych zachowań syna, w rzeczywistości jest z nich zadowolony, co dziecko niezawodnie wyczuwa. Za okazywanie słabości chłopiec jest karany i, co ważne z naszego punktu widzenia, używane są wtedy wobec niego określenia takie jak „baba”. To, co w nim najgorsze, czego u siebie nie lubi, jest kojarzone z cechami kobiecymi. Tak uczy się chłopca niechęci do cech żeńskich, a w konsekwencji pełnego wyższości stosunku do kobiet.

Patriarchalna tresura sprawia, że w wieku dojrzałym mężczyzna reaguje agresją na sytuacje konfliktowe i z góry zakłada, że kobieta powinna tej agresji ulegać. W większości wypadków ta władcza postawa jest jedynie pozorem, w rzeczywistości jest warunkiem własnego poczucia wartości, zaszczeponym przez ojca. Każdy więc ruch, wymierzony w istniejący, patriarchalny porządek, odczuwa on jako atak na siebie samego i zgodnie z wymogami tego porządku musi zareagować agresywnie. Natomiast wobec silniejszych od siebie mężczyzn będzie reagował strachem i posłuszeństwem, a wstyd wywołany tym sposobem będzie rekompensował sobie przemocą wobec słabszych i podległych jego woli.

Mężczyzna, bijąc swą żonę i dzieci, powtarza schemat zaszczepony przez ojca, usprawiedliwiając swą agresję faktem, że skoro on pod takimi rządami „wyszedł na ludzi”, to jego bliscy także innej drogi nie mają. Jednym słowem, w maltretowaniu rodziny wyraża się brak pewności siebie u mężczyzny – chłopca, który nie zna innego sposobu potwierdzenia własnej wartości. Oczywiście, własne porażki wychowawcze tłumaczone

¹⁷⁶ K. Arcimowicz, *Obraz ojca w polskich mediach*, „Niebieska Linia”, op. cit., s. 9–10.

są przez niego zgubnym wpływem matki, za co jest ona także konsekwentnie karana¹⁷⁷.

2.8.2. Współczesny paradygmat męskości i ojcostwa

Nowa wizja męskości akcentuje równość oraz partnerstwo mężczyzn i kobiet, uznając te wartości za fundamentalne w tworzeniu nowego ładu społecznego. Zawiera koncepcje androgyniczności i samorealizacji rozumiane jako dążenie do pełni człowieczeństwa. Mężczyzna nie walczy z istniejącą w nim kobiecością. Nowy paradygmat umożliwia eksponowanie zarówno cech męskich, jak i kobiecych, pozwala mężczyźnie osiągnąć pełnię indywidualnego potencjału człowieka. Jego dewizą życiową staje się współdziałanie, a nie dominacja, jest on partnerem dla kobiet i dzieci. Nowa wizja męskości – w przeciwieństwie do wizji tradycyjnej – nie upośledza innych niż heteroseksualna tożsamości seksualnych. Nowy paradygmat męskości ukształtował się przede wszystkim pod wpływem ruchu emancypacyjnego kobiet, myśli feministycznej i refleksji postmodernistycznej (np. teorii dekonstrukcji J. Derridy, poglądów głoszonych przez J.F. Lyotarda czy R. Rorty'ego). Istotną rolę odegrały tu również szkoła psychologii humanistycznej (A.H. Maslow, C. Rogers) i koncepcja androgynii (np. Sandra Lipsitz Bem), a także ruchy dążące do zmiany systemu patriarchalnego, takie jak: New Age, ekologia głęboka, ekofeminizm i profeministyczne organizacje mężczyzn. Wreszcie należy podkreślić zasługi autorek i autorów sytuujących swoje zainteresowania w ramach *gender studies*, którzy próbują obalać fałszywe przeświadczenia dotyczące płci i przyczyniają się poprzez badania i publikacje do umacniania nowej wizji męskości¹⁷⁸.

Ojciec współcześnie, jak podkreśla W. Fijałkowski, to osoba wrażliwa, kompetentna, energiczna i zdecydowana, w każdej chwili gotowa do przyjęcia odpowiedzialności, niestrudzenie aktywna, krytyczna względem

¹⁷⁷ W. Kruczyński, *Patriarchat jako źródło przemocy*, „Niebieska Linia” 2004, nr 1/30, s. 6–7.

¹⁷⁸ K. Arcimowicz, *Przemiany męskości w kulturze współczesnej*, [w:] M. Ossowska (red.), *Nowi mężczyźni?*, op. cit., s. 22–23; patrz także: A. Dudak, *Wizerunek współczesnego mężczyzny w roli ojca*, [w:] E. Ogrodzka-Mazur, G. Błachut, T.B. Chmiel (red.), *Współczesne ojcostwo. Konteksty kulturowe, pedagogiczne i prawne*, Toruń 2016, s. 13–23; A. Dudak, K. Klimkowska, *Sukces jako doświadczenie biograficzne ojców sprawujących opiekę nad dzieckiem*, Lublin 2017, s. 93.

innych, ale również w stosunku do samej siebie, spostrzegawcza, a zarazem stonowana w reakcjach. Ten ojciec kocha miłością bezinteresowną. To już nie ten wzorzec, w którym ojciec jest głową rodziny, a matka sercem. Ukazuje się pełne dwurodzicielstwo, w którym oboje przejawiają odrębności związane z płcią, ale odrębności stają się tu elementem harmonijnego dopełniania osób¹⁷⁹. Funkcja wychowawcza może być sprawowana w różny sposób. Istnieje wzór ojca jako partnera dziecka. Ten wzorzec pokazuje, że wychowanie może opierać się nie tylko na utrzymaniu rygoru, ale także na traktowaniu dziecka jako partnera, któremu należy tłumaczyć, dlaczego powinno postępować lub nie postępować w określony sposób. Postawa ojca polega na pomaganiu dziecku. Wzorzec ten jest trudny w realizacji, wymaga od mężczyzny wysiłku, ale daje możliwość rozwijania głębokich więzi emocjonalnych z dzieckiem. Mężczyźni, dla których rodzina jest najważniejsza, którzy angażują się w życie rodzinne i opiekę nad dzieckiem, uważając, że dostarcza to nowych doświadczeń i korzystnie wpływa na ich zdrowie psychiczne, kreują model ojca, jakim jest opiekun dziecka.

Wzorzec ten akcentuje androgyniczne zachowania w procesie wychowania dziecka, głównie na etapie pielęgnacji i opieki nad dzieckiem. Wzór opiekuna dziecka stwarza mężczyźnie szansę rozwijania pełni jego możliwości jako człowieka¹⁸⁰.

Pojawienie się nowego ojca może być wynikiem kilku zjawisk. Przede wszystkim kobiety krytykowały, że odgrywają centralną rolę w życiu rodziny i dziecka, lecz także one same oczekiwały udziału ojca w owej sferze. Przesunięcie roli kobiety wyłącznie do sfery prywatnej umniejszało jej prestiż, albowiem sfera prywatna jest często niewidzialna, nie jest traktowana jako praca wymagająca czasu i umiejętności, gdyż nie jest przeliczalna bezpośrednio na zarobki. Z całą pewnością istotną rolę odegrały także przemiany w obrębie męskości i kobiecości, a także zmiany w relacji rodzajów. Role mężczyzn i kobiet zmieniają się, albowiem zmienia się rzeczywistość społeczna, która wymaga redefiniowania pewnych ról, obowiązków, tożsamości. Takie przemiany dają mężczyźnie możliwość wyjścia ze sfery publicznej i udziału w sferze prywatnej, bez obawy o swą

¹⁷⁹ W. Fijałkowski, *Ojcostwo na nowo odkryte*, Pelplin 1996, s. 135.

¹⁸⁰ K. Arcimowicz, *Obraz ojca w polskich mediach*, „Niebieska Linia” 2004, nr 1, s. 11.

męskość. Jest to zatem sytuacja przedefiniowywania konstruktów męskości, a jednocześnie funkcjonowania kilku wzorców jednocześnie¹⁸¹.

„Nowi ojcowie” to ci, którzy angażują się w opiekę nad dziećmi, zajmują się nimi znacznie dłużej od „starych ojców” i mają na dzieci dużo większy wpływ niż ojcowie tradycyjni, pozostający w stosunku do dziecka w pewnym oddaleniu¹⁸².

Wojciech Eichelberger mówi, że era patriarchy przemija. Nadchodzi era neomatriarchy, a to stawia tradycyjne rozumienie i praktykowanie męskości i ojcostwa w jeszcze innej sytuacji. Czas najwyższy szukać nowej definicji i etosu męskości i ojcostwa¹⁸³.

Rozdział III.

**Obraz
współczesnego
ojcostwa.
Od kryzysu do
nadziei**

Obraz współczesnego ojcostwa. Od kryzysu do nadziei

*Kiedy dusza traci tak potężną siłę, jak więź z ojcem,
ulega zatracie wszystko, co mogłoby dzięki niej zaistnieć.*

– Paul Federn

3.1. Kryzys współczesnego ojcostwa

Sanki są w zimie, rower jest w lato, mama to nie to samo, co tato – śpiewają dzieci z Arki Noego. Dzieci wiedzą, że w rodzinie ważna jest zarówno mama, jak i tata, a ich rola jest nie do zastąpienia dla rozwoju małego człowieka.

Jednym z symptomów kryzysu cywilizacyjnego mijającego stulecia był kryzys ojcostwa. Polegał on zarówno na braku ojca w rodzinie, jak i na dewaluacji ojcostwa. Oba przejawy tego kryzysu są dramatyczne. Wydaje się jednak, że niedowartościowanie znaczenia ojcostwa dla dziecka, jego matki i społeczeństwa było szczególnie brzemiennie w skutki. Jednocześnie reakcją na kryzys ojcostwa było „dopracowywanie się” przez mężczyzn nowego modelu ojca¹⁸⁴.

W dawnej tradycyjnej rodzinie pozycja ojca była klarowna i mocna. Reprezentował on rodzinę na zewnątrz, dysponował jej majątkiem, decydował o przyszłości dzieci. Teraz, kiedy większość kobiet zamężnych zaczęła dzielić z mężczyznami obowiązek łożenia na utrzymanie rodziny, odkąd wielkość zarobków żony zbliżyła się lub zrównała z mężowskimi – mężczyzna stracił swoją wyjątkową pozycję głowy rodziny. Jego sytuacja stała się trochę nijaka, do końca nieokreślona. Ma to miejsce szczególnie w tych domach, w których pomimo pozorów nowoczesności, w świadomości matki i ojca funkcjonują nadal patriarchalne wyobrażenia o statusie mężczyzny

w rodzinie, o podziale obowiązków związanych z organizacją życia domowego i wychowania potomstwa. W tego typu rodzinie ojciec został jakby zawieszony w pewnej próżni. Przestał być jedynym żywicielem rodziny i jej reprezentantem na zewnątrz (matka również pracuje, działa społecznie, podnosi kwalifikacje), ale nie podjął obowiązków i czynności opiekuńczych i wychowawczych wewnątrz rodziny, w stosunku do dzieci. Pozostał na tradycyjnej pozycji pośrednika i pomocnika matki, na której barkach spoczywa nadal główny ciężar wychowania latorośli. To postępowanie charakteryzuje najczęściej ojców starszego pokolenia, tkwiących jeszcze w ukształtowanych niegdyś stereotypach męskości i zachowań rodzinnych. Do przyjęcia takich postaw przyczynia się także brak wprawy mężczyzn w „ojcowaniu”, ich strach przed podjęciem nowych i nieznanymi obowiązków, a nierzadko po prostu ich lenistwo i obojętność¹⁸⁵.

Tymczasem wiek XX nazwano wiekiem równouprawnienia kobiet, ich emancypacji, promocji, odkrycia geniuszu kobiecości. Jednocześnie marksistowska idea walki klas (klasy uciemnionej z klasą ciemnych) przeniesiona na teren „kwestii kobiecej” zaowocowała wizją walki płci i kobiety jako jej ofiary. Mężczyzna został wezwany przez kobietę do walki o to, kto ważniejszy, kto więcej i lepiej może oraz oskarżony przez nią o niesprawiedliwość i przemoc, czego wyrazem miałyby być dotychczasowa pozycja kobiety w domu związana z rolą żony i matki. Mężczyzna traktowany jako opresor kobiety, z którym zmuszona jest ona rywalizować i walczyć, ostatecznie musi zostać pokonany. To kobieta powinna dźwżyć władzę nad sobą, nad dzieckiem, nad mężczyzną i związkiem z nim. Kobiety przyjęły męską koncepcję realizacji siebie w świecie i satysfakcji z udanego życia. Swoją wartość mierzą ważnością pełnionej funkcji społecznej, zawodowej, politycznej. Tendencji do maskulinizacji kobiet towarzyszy jednocześnie feminizacja mężczyzn, poszerzenie sprawowanych przez nich funkcji o typowo kobiece, zniewieścienie, osłabienie tożsamości męskiej. Zranione i nadwątłone w swym znaczeniu kobiecość i macierzyństwo wiążą się z kryzysem męskości i ojcostwa¹⁸⁶.

187.

Kobiecość i męskość, macierzyństwo i ojcostwo są pojęciami relacyjnymi, dlatego zarówno kryzys kobiecości i macierzyństwa, jak i męskości

¹⁸⁵ J. Witczak, *Ojcostwo bez tajemnic*, op. cit., s. 10.

¹⁸⁶ D. Kornas-Biela (red.), *Ojcostwo wobec wyzwań współczesności*, Lublin 2006, s. 7–8.

¹⁸⁷ J. Pulikowski, *Warto być ojcem*, Poznań 2002, s. 156, 158.

oraz ojcostwa są ściśle związane z kryzysem tożsamości oraz więzi międzyludzkich. Człowiek bowiem jest istotą relacyjną, z natury ukierunkowany ku drugiemu „ty”, dlatego zawsze, gdy kryzysowi podlega jedna z osób, ma to wpływ na drugą i na relację między nimi. Każdy z tych kryzysów powoduje osłabienie, zanik lub deformacje we wzajemnych stosunkach, co przejawia się w braku odpowiedzialności za siebie nawzajem, a tym samym w braku poczucia bezpieczeństwa i zaufania do drugiego. Zamiast radosnego powierzenia się sobie, pojawia się poczucie zagrożenia ze strony drugiej osoby, niewiara w jej szczerość, uczciwość i wierność, jak też brak zaufania do siebie, że podoła się wyzwaniom stawianym przez bliską więź. Kryzys stałych bliskich relacji, umiejętności jednoczenia się i tworzenia wspólnoty oraz czerpania z niej radości i siły jest największym dramatem współczesności.

Każdy z tych kryzysów ma swoiste negatywne konsekwencje psychologiczne i społeczne, ale o ile na kryzys macierzyństwa zwraca się od dawna powszechnie uwagę, to kryzys ojcostwa był niedoceniany, a jego skutki, choć mniej jawne, są bezsprzecznie bardzo rozległe. Kryzysowi ojcostwa nie poświęcano wiele uwagi, gdyż nie wykreował on ruchu analogicznego do feminizmu, a konsekwencje zmian w społecznym obrazie ojcostwa, w oczekiwaniach wobec niego, w warunkach, jakim ojcom przyszło spełniać swoją rolę oraz w konkretnych formach funkcjonowania w ojcostwie są bardzo złożone i brzemiennie w skutki¹⁸⁸.

Ojcostwo i macierzyństwo w świecie osób stanowczo nie ogranicza się do funkcji biologicznej, do przekazania życia. Sięga ono o wiele głębiej – tak głęboko, jak głęboko musi sięgać, skoro ten, kto przekazuje życie biologiczne, ojciec czy matka, jest osobą. Ojcostwo i macierzyństwo w świecie osób to znamię szczególnej doskonałości duchowej. Polega ona zawsze na jakimś „rodzeniu” w sensie duchowym, na kształtowaniu dusz. I dlatego owo ojcostwo i macierzyństwo duchowe ma zasięg o wiele szerszy niż cielesne. Ojciec i matka, którzy dali dzieciom samo życie biologiczne, muszą z kolei żmudnym wysiłkiem dopełnić swe rodzicielstwo ojcostwem i macierzyństwem duchowym przez wychowanie¹⁸⁹.

Wewnątrz komunii – wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej – mężczyzna jest powołany, aby żył w świadomości swego daru oraz roli męża i ojca.

¹⁸⁸ D. Kornas-Biela (red.), *Ojcostwo wobec wyzwań współczesności*, op. cit., s. 7–8.

¹⁸⁹ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1982, s. 232.

Miłość do małżonki, która została matką, i miłość do dzieci są dla mężczyzny naturalną drogą do zrozumienia i urzeczywistnienia swego ojcostwa. Nade wszystko tam, gdzie warunki społeczne i kulturalne łatwo skłaniają ojca do pewnego uwolnienia się od zobowiązań wobec rodziny i do mniejszego udziału w wychowaniu dzieci, konieczne jest odzyskanie społecznego przekonania, że miejsce i zadania ojca w rodzinie i dla rodziny mają wagę jedyną i niezastąpioną. Jak uczy doświadczenie, nieobecność ojca powoduje zachwianie równowagi psychicznej i moralnej oraz znaczne trudności w stosunkach rodzinnych, podobnie jak w okolicznościach przeciwnych przytłaczająca obecność ojca, zwłaszcza tam, gdzie występuje zjawisko tzw. „machizmu”, czyli nadużywanie przewagi uprawnień męskich, które upokarzają kobietę i nie pozwalają na rozwój zdrowych stosunków rodzinnych.

Mężczyzna, ukazując i przeżywając na ziemi ojcostwo samego Boga, powołany jest do zabezpieczenia równego rozwoju wszystkim członkom rodziny. Spełni to zadanie przez wielkoduszną odpowiedzialność za życie poczęte pod sercem matki, przez troskliwe spełnienie obowiązku wychowania, dzielonego ze współmałżonką, przez pracę, która nigdy nie rozbija rodziny, ale utwierdza ją w spójni i stałości, przez dawanie świadectwa dojrzałego życia chrześcijańskiego, które skutecznie wprowadza dzieci w żywe doświadczenie Chrystusa i Kościoła¹⁹⁰.

Macierzyństwo urzeczywistnia się za sprawą ojcostwa, a równocześnie ojcostwo za sprawą macierzyństwa, jako owoc tej życiodajnej dwoistości, jaką Stwórca obdarzył istotę ludzką „od początku”¹⁹¹.

Należy przede wszystkim podkreślić godność i odpowiedzialność kobiety, równe godności i odpowiedzialności mężczyzny. Równość ta realizuje się w szczególności we właściwym małżeństwie i rodzinie w dawaniu się drugiemu współmałżonkowi i dawaniu się obojga dzieciom¹⁹².

Rodzina w czasach dzisiejszych znajduje się pod wpływem rozległych, głębokich i szybkich przemian społecznych i kulturowych. Wiele rodzin przeżywa ten stan rzeczy, dochowując wierności tym wartościom, które stanowią fundament instytucji rodzinnej. Inne stanęły niepewne i zagu-

¹⁹⁰ Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, [w:] K. Lubowicki (red.), *Posoborowe dokumenty Kościoła katolickiego o małżeństwie i rodzinie*, op. cit., s. 161–162.

¹⁹¹ Jan Paweł II, *Gratissimam sane*, [w:] K. Lubowicki (red.), *Posoborowe dokumenty Kościoła katolickiego o małżeństwie i rodzinie*, Kraków 1999, t. II, s. 42.

¹⁹² Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, [w:] K. Lubowicki (red.), *Posoborowe dokumenty Kościoła katolickiego o małżeństwie i rodzinie*, op. cit., s. 158.

bione wobec swych zadań, a nawet niekiedy zwątpiły i niemal zatraciły świadomość ostatecznego znaczenia i prawdy życia małżeńskiego i rodzinnego. Inne jeszcze, na skutek doznawanych niesprawiedliwości, napotykają na przeszkody w korzystaniu ze swoich podstawowych praw¹⁹³.

Współczesny kryzys rodziny łączy się w znacznej mierze z zakwestionowaniem roli, jaką powinien w rodzinie odgrywać mąż i ojciec. Wskazuje się przy tym, że tę rolę może zakwestionować sam mężczyzna, nie umiejąc lub nie chcąc się jej poddać, ale takie postępowanie może być niejako wzmocnione przez pewne trendy społeczne, choćby przez skrajne ruchy feministyczne, fałszujące zarówno istotę relacji małżeńskich, jak i powołanie do rodzicielstwa¹⁹⁴.

Ojcostwo dzisiaj przeżywa głęboki kryzys. Wyływa on nie tylko z postaw i zachowań samych mężczyzn, ale także z kryzysu małżeństwa i rodziny, które są fundamentem dojrzałego i odpowiedzialnego ojcostwa. Przyczyną kryzysu ojcostwa jest dziś niewątpliwie splot procesów i przemian cywilizacyjnych: społecznych, politycznych, ekonomicznych, kulturalnych i religijnych, na które pojedynczy mężczyzna nie ma wpływu. Przemiany te w sposób zasadniczy oddziałują zarówno na postawę mężczyzn wobec kobiet i sposób pełnienia przez nich roli ojcowskiej, na zachowanie się kobiet w życiu małżeńskim, jak też na model małżeństwa i rodziny¹⁹⁵. Ważną przyczyną kryzysu ojcostwa jest kult sukcesu zawodowego – w wyniku pogoni za sukcesem rola więzi emocjonalnych w życiu mężczyzny, męża i ojca, schodzi nieraz na dalszy plan. Więzy uczuciowe zostają podporządkowane sukcesowi; podejrzliwość międzypokoleniowa – podejrzliwość młodszych mężczyzn wobec starszych – staje się nieraz, począwszy od okresu dojrzewania, przyczyną nieustannego konfliktu ojca synem. Religijne przyczyny kryzysu ojcostwa – odrzucenie Boga jako ojca – rzuca cień na miłość rodzicielską: macierzyńską i ojcowską¹⁹⁶.

Zdaniem A. Urbaniaka, odpowiedzią na główne zagrożenia ojcostwa jest m.in. gotowość do poświęceń ojca w stosunku do rodziny. Potrzeba tej

¹⁹³ Ibidem, s. 133.

¹⁹⁴ J. Nagórny, *Posłannictwo ojca w kontekście współczesności*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, op. cit., s. 61.

¹⁹⁵ J. Augustyn, *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, op. cit., s. 39; patrz także: T.B. Chmiel, *Kastrowane ojcostwo? W poszukiwaniu tożsamości współczesnego ojca*, [w:] E. Ogrodzka-Mazur, G. Błachut, T.B. Chmiel (red.), *Współczesne ojcostwo. Konteksty kulturowe, pedagogiczne i prawne*, Toruń 2016, s. 24–37.

¹⁹⁶ Ibidem, s. 39–50.

cechy wynika z powszechnie lansowanej i podsycanej postawy hedonizmu. Hedonizm jest zawsze związany z egoizmem, czyli przeciwieństwem miłości. Niezwykle ważnym elementem ojcostwa jest stosunek do macierzyństwa oraz odniesienie do kobiety. W małżeństwie zadaniem ojca jest kształtowanie u dzieci postawy miłości wobec matki. Jest to wyraz dojrzałego ojcostwa¹⁹⁷.

Ojcowie znaleźli się w poważnym kryzysie między innymi dlatego, że przestali być tymi, którzy przenoszą tradycję kulturową na pokolenie dzieci, że przestali być znakami tego dziedzictwa, które nie bez racji nazywano ojcowizną¹⁹⁸.

Współczesny kryzys ojcostwa decydująco wpłynął na zmianę roli mężczyzny w rodzinie. Miejsce ojca wszechwładnego zajął ojciec zdystansowany. Nie sprawuje on już władzy nad „swoimi ludźmi”, ale nie jest też aktywnym partnerem. W praktyce ojcostwo nie wydaje się związane ani z wielkim wysiłkiem, ani ze szczególnym zaangażowaniem. Prawdopodobnie dlatego wielu ojców i dzieci ze wszystkich grup wiekowych jest sobie obcych. Ojcowie nie są tego świadomi. Naiwnie sądzą, że jako „żywiciele rodziny”, sędziowie w rodzinnych konfliktach, towarzysze zabaw i spacerów wypełnili swoje powinności¹⁹⁹.

Dorota Kornas-Biela podkreśla, że kryzys ojcostwa polegał zarówno na braku ojca w rodzinie, jak i na dewaluacji ojcostwa, czyli niedowartościowaniu znaczenia ojcostwa dla dziecka, jego matki i społeczeństwa. D. Kornas-Biela przywołuje następujące wzorce ojców: ojciec fizycznie nieobecny, ojciec – męska mama, ojciec na „ławce rezerwowych”, mężczyzna wykastrowany, ojciec tragiczny, ojciec – inseminator, mężczyzna – nieodpowiedzialny facet²⁰⁰.

Mężczyzna, żeby być ojcem i poważnie traktować swój udział w przypisanej mu przez kobietę nowej roli, potrzebuje specjalnego przygotowania do okresu porodu i pielęgnacji dziecka, a jego przygotowanie się powinno dorównywać przygotowaniu żony.

¹⁹⁷ A. Urbaniak, *Obraz ojca i jego znaczenie w wyborze powołania do ojcostwa: zagrożenia i pomoc w realizacji*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, op. cit., s. 87.

¹⁹⁸ J. Nagórny, *Posłannictwo ojca w kontekście współczesności*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, op. cit., s. 63.

¹⁹⁹ J. Augustyn, *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, op. cit., s. 20–21.

²⁰⁰ D. Kornas-Biela, *Współczesny kryzys ojcostwa*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, op. cit., s. 171, 174–188; patrz także: L. Schoen, *Synowie i ojcowie. Tęsknota za nieobecnym ojcem*, Gdańsk 2003, s. 239–251.

Dorota Kornas-Biela podkreśla, że ojciec zdegradowany pomaga matce spełniać jej funkcje pielęgnacyjno-wychowawcze wobec dziecka. Mąż i żona są partnerami w wychowaniu dzieci w tym sensie, że współuczestniczą w nim jako równe sobie w godności i wartości osoby.

Kornas-Biela stwierdza, że ojcostwo pojmowane jest jako bardziej związane z rolą pełnioną w rodzinie względem dziecka, niż z osobą konkretnego mężczyzny.

Wynika stąd następujący wniosek: ojca w rodzinie jako osobę można zastąpić innym mężczyzną, natomiast rola ojca w rodzinie jest niezastąpiona.

Pełnienie roli ojca w rodzinie wymaga od mężczyzny przede wszystkim woli do odpowiedniego zaangażowania, czasu, energii oraz poświęcenia. Mężczyzna, aby wydobyć z męskości to, co najlepsze, musi zaakceptować w sobie tę część, która jest związana z ojcostwem. Mężczyzna pełniący rolę ojca musi się nauczyć:

- przedkładania rodziny ponad inne wartości,
- troski o zabezpieczenie materialne bytu rodziny,
- ochrony rodziny przed złem, kontaktu z dziećmi i wprowadzania ich w świat pozarodzinny oraz przedkładania tego nad własne przyjemności,
- przedkładania rodziny nad zaspokojenie potrzeby znaczenia i uznania społecznego, a także rozwoju zainteresowań i kariery²⁰¹.

Postać ojca z przeszłości, wyraziście zarysowana, mająca silny wpływ na dzieci i całą rodzinę, była mocno uwarunkowana sytuacją kulturową i ekonomiczną „tamtych czasów”. Struktury religijne oraz tradycje rodzinne wspomagały mężczyznę w pełnieniu jego ojcowskiej funkcji. Niekwestionowane pierwszeństwo mężczyzny w życiu społecznym sprawiło, że mógł on spełniać rolę głowy rodziny także wówczas, kiedy był osobą słabą psychicznie. Ważnym zadaniem żony było wspieranie męża w pełnieniu tej roli.

Zmiana warunków społecznych, kulturowych, religijnych i ekonomicznych sprawiła, że mężczyzna utracił swoje przywileje społeczne w stosunku do kobiety. Wielu mężczyzn poczuło się dzięki temu bardziej wolnymi i bardziej samodzielnymi. Swoje osiągnięcia zawdzięczają teraz nie tyle układom i przywilejom społecznym, ile przede wszystkim własnemu

²⁰¹ D. Kornas-Biela, *Współczesny kryzys ojcostwa*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, op. cit., s. 175–189.

wysiłkowi i twórczej pracy. Również ojcostwo zostało uwolnione od sztywności i rygoryzmu, a stało się bardziej partnerskie, serdeczne i ciepłe. Ojcowie dzisiaj coraz mniej odwołują się do lęku przed karą, zwłaszcza karą fizyczną, która była metodą wychowawczą powszechnie stosowaną w przeszłości. Element partnerstwa, równości, spontaniczności i wolności w relacjach społecznych, które są trwałą zdobyczą naszych czasów, musi być uwzględniony w relacji męża do żony i ojca do dzieci. Osłabienie pozycji mężczyzny w stosunku do kobiety w życiu społecznym odstąpiło jednak psychiczną słabość wielu mężczyzn: niepewność siebie, niezaradność, niesamodzielność i niedojrzałość emocjonalną. Jednym z częstych sposobów szukania potwierdzenia dla swojej męskości jest dziś niewątpliwie pogrążenie mężczyzn w pracy zawodowej, w robieniu kariery czy w zdobywaniu pieniędzy. Mąż-ojciec pochłonięty karierą czy „robieniem pieniędzy” zazwyczaj bardziej utożsamia się ze swoją pracą niż ze swoją rodziną. Jego więzi z dziećmi są często słabe, ponieważ zasadniczy nurt jego życia przepływa jakby obok domu²⁰².

Współcześnie „erozji ojcostwa” towarzyszy jeszcze jedno charakterystyczne zjawisko. Oto z jednej skrajności, jaką był nadmierny autorytaryzm i paternalizm w postawach wielu ojców w poprzednich pokoleniach, przechodzi się łatwo do drugiej skrajności: ojca, który nie stawia żadnych wymagań, który zapomina o swojej szczególnej odpowiedzialności za kształtowanie takiego charakteru dziecka, by mogło ono sprostać trudnym sytuacjom i wymogom obecnego czasu. Popadnięcie w tę skrajność prowadzi do wielu negatywnych zjawisk, a jednym z najbardziej dramatycznych jest zachwianie się męskiej tożsamości w procesie dojrzewania obecnego pokolenia synów²⁰³.

Są różne style pełnienia funkcji ojcowskiej, w dużym stopniu uwarunkowane historycznie i kulturowo. Kiedy np. ojciec był nieobecny w domu, bo walczył w obronie ojczyzny czy przebywał na zesłaniu, do roli matki należało wychowanie syna, ukształtowanie w nim odwagi i męstwa. Matka przekazywała system wartości i norm, uczyła patriotyzmu, a niekiedy sama stanowiła wzór poświęcenia i bohaterstwa. A ojciec, choć bezpo-

²⁰² J. Augustyn, *Wychowanie do ojcostwa*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, op. cit., s. 240–241.

²⁰³ J. Nagórny, *Posłannictwo ojca w kontekście współczesności*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, op. cit., s. 64.

średnio nie pełnił funkcji opiekuńczych, był traktowany jako autorytet, punkt odniesienia.

Obecnie coraz więcej ojców pełni funkcje opiekuńcze z racji pracy zawodowej matki lub też dzielenia obowiązków rodzicielskich. Wraz ze zmianami cywilizacyjnymi i stylu życia zmienia się model ojca, który nie tylko zapewnia byt materialny rodzinie, ale także przewija i kąpie niemowlę, idzie z dzieckiem do lekarza czy odprowadza je do przedszkola.

We współczesnej kulturze lansowany jest nowy wzorzec męskości, sprzeczny z tradycyjnym stereotypem płci – mężczyzny z rozwiniętą wrażliwością i uczuciowością, podobną do wrażliwości kobiecej. Wzorzec ten pełni pozytywną funkcję, ponieważ umożliwia młodemu mężczyźnie pełniejszy rozwój uczuciowy, co w rezultacie może prowadzić do bardziej dojrzałych ról męża i ojca. Tak jak dla kobiety pierwszoplanowym zadaniem życiowym może stać się macierzyństwo, tak dla mężczyzny ojcostwo. Z pewnością taki ojciec będzie stanowił dobry wzór identyfikacyjny dla syna²⁰⁴.

Obecnie mężczyźni coraz częściej angażują się w nurt emocjonalny życia domowego i zaczynają, równie kompetentnie jak matki, uczestniczyć w pielęgnacji i wychowywaniu dzieci. Zanika już dawny, rygorystyczny podział na ojca wymierzającego sprawiedliwość i matkę utulającą dziecko i ocierającą mu łzy. W rodzinie tradycyjnej najważniejszym autorytetem dla dziecka był ojciec. Teraz na równi z ojcem stawiana jest matka. Przemiany obejmują również decydowanie o sprawach odnoszących się do dziecka. Coraz szerszy jest zakres decyzji, które małżonkowie podejmują wspólnie. Całkowicie natomiast nowym elementem roli ojcowskiej są próby podejmowania przez mężczyzn wszystkich czynności opiekuńczo-wychowawczych podczas nieobecności żony (choroba, wypadek, wyjazd służbowy)²⁰⁵.

W wymagającej i odpowiedzialnej miłości ojcowskiej nagrody i kary pełnią funkcje podobne do znaków informacyjnych i ostrzegawczych na drodze właściwego rozwoju dziecka²⁰⁶.

Rozbity w kawałki obraz męskości i ojcostwa powoduje zagubienie i szukanie po omacku własnej tożsamości. Coraz trudniej mężczyźnie doszu-

²⁰⁴ M. Oleś, P. Oleś, *Z psychologicznych aspektów ojcostwa*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, op. cit., s. 259–260.

²⁰⁵ J. Witczak, *Ojcostwo bez tajemnic*, op. cit., s. 22.

²⁰⁶ *Ibidem*, s. 130.

kać się istoty męskości oraz istoty ojcostwa. Trudno mu sprecyzować, kim jest i kim ma być, czym jest męskość, czym jest ojcostwo, jaki zasób cech powinien prezentować, jak ma się zachowywać, czym się zajmować, jakie są jego obowiązki i jakie przywileje, czego się od niego oczekuje, a czego bezwzględnie wymaga. Nie tylko rola ojca uległa więc degradacji, ale przede wszystkim tożsamość mężczyzny²⁰⁷.

Kryzys współczesnego ojcostwa wyływa nie tylko z postaw i zachowań samych mężczyzn, ale także z kryzysu małżeństwa i rodziny, które są fundamentem dojrzałego i odpowiedzialnego ojcostwa. I choć wielu mężczyzn pogubiło się w pełnieniu swojej ojcowskiej roli, nie zatracili oni jednak głębokiego pragnienia posiadania i wychowania dzieci. Umarł w naszych czasach jedynie pewien model ojcostwa. Nie jest to już silny autorytet pana rodziny i niepodlegająca dyskusji wyrocznia. Ojcostwo jawi się dzisiaj bardziej jako służba dzieciom. Stąd też trzeba mówić nie tyle o funkcji czy roli ojcowskiej, odtwarzanej z pokolenia na pokolenia, ile raczej o misji i powołaniu, które, jak nigdy dotąd, domaga się osobistego zaangażowania, woli zmagania się z sobą, prawdziwej męskiej, twórczej postawy oraz powrotu do duchowości i religijności. Analizując bowiem kryzys małżeństwa i życia rodzinnego, a w konsekwencji także ojcostwa, należy podkreślić, że najgłębszą jego przyczyną jest kryzys współczesnego człowieka²⁰⁸.

Ojcostwo dobre, mądre życiowo, oddziałujące w sposób dalekowzrocznie przemyślany i odpowiedzialny, jest nie mniej trudne niż macierzyństwo. Być bowiem współczesnym, dojrzałym ojcem oznacza posiadać umiejętność poważnego przeorientowania swojego dotychczasowego życia, zdobyć się na wysiłek samokontroli i ciągłego czuwania nad tym, aby towarzysząc wzrostowi i rozwojowi dziecka, nie zapomnieć o konieczności własnego wraz nim dorastania. Jest to podstawowa potrzeba i wartość dzisiejszego ojcostwa, a jednocześnie najtrudniejszy problem. Wiele bowiem błędów ojcowskich (nie biorąc pod uwagę sytuacji patologicznych) wynika najczęściej nie z braku miłości do dziecka, lecz z niewiedzy czy zbytnej wiary w rodzicielską intuicję, która nader rzadko potrafi sprostać wymaganiom, jakie niesie ze sobą czas, w którym żyjemy²⁰⁹.

²⁰⁷ D. Kornas-Biela, *Współczesny kryzys ojcostwa*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, op. cit., s. 188.

²⁰⁸ J. Augustyn, *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, op. cit., s. 7–8.

²⁰⁹ J. Witczak, *Ojcostwo bez tajemnic*, op. cit., s. 26.

Problem męskości i ojcostwa jest znaczący nie tylko z punktu widzenia dobra osobistego i rodziny, ale również społeczeństwa, ojczyzny i wiary. To zarówno w sensie pozytywnym – dobre ojcostwo ochrania, ratuje, odbudowuje, wspomaga – jak i w sensie negatywnym – złe ojcostwo rujnuje te wartości. Jakość ojcostwa decyduje ostatecznie o szczęściu osobistym mężczyzny, ma ogromny wpływ na szczęście rodziny, jest ściśle powiązana z jego funkcjonowaniem w działalności zawodowej, społecznej i politycznej. Wielu ludzi nie zauważa faktu, że te same cechy mężczyzny, które pozwalają mu być dobrym ojcem, są niezbędne w dobrym sprawowaniu każdej władzy rozumianej jako służba²¹⁰.

Ojcostwo musi być w sercu wszechświata. Brak szacunku dla ojca oznacza angażowanie się w bardzo niebezpieczną formę wandalizmu. Powinniśmy nauczyć naszych synów miłosierdzia. Mężczyzna, który przeklina własnego ojca, przeklina własną męskosc. Pierwszą ochroną przed uderzeniami ojca jest zachowanie wielkiego szacunku dla samej roli, niezależnie od tego, jaki człowiek ją pełni. Ojcostwo jest godnym czci powołaniem. Niektórzy mężczyźni mogą je okryć niestawą. Ale bycie ojcem jest wspaniałą sprawą: dawać życie, podtrzymywać je, ofiarować własne życie dla tych, którzy są bezradni²¹¹.

Trudno sformułować sądy, jacy są współcześni ojcowie. Jedni skrzętnie korzystają z „dobrodziejstw” aborcji i uchylają się od odpowiedzialności za poczęte życie, inni zaś otwierają chętnie drzwi domu dla tzw. cudzego dziecka i stają się dla niego najczulszymi ojcami. Jedni oddają nasienie do banku spermy i nie interesują się nie tylko poczętymi w ten sposób dziećmi, ale nawet tym, dla ilu dzieci zostali ojcami, inni zaś przykładają się solidnie do nauki, jak urodzić wraz z żoną ich dziecko, garną się do przewijania pieluszek i jeśli byłoby to możliwe, uruchomiliby własną pierś, by karmić maleństwo. Podobnie w mediach spotykamy się z lansowaniem przeciwstawnych wzorów ojcostwa. Z jednej strony zachęca się mężczyzn do komunikacji z ich nienarodzonymi dziećmi, do wizyt z żoną u ginekologa, do udziału w porodzie, z drugiej strony podkreśla się samowystarczalność macierzyństwa, które kiedyś nazywano samotnym, a teraz – rodziną z jednym rodzicem. Przynagla się ojców do zaangażowania w zabawę z dzieckiem, do zainteresowania się jego kolegami, do obecno-

²¹⁰ J. Pulikowski, *Czy w dzisiejszych czasach warto być ojcem?*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, op. cit., s. 100–101.

²¹¹ K. Canfield, *Serce ojca. Jak być dobrym ojcem*, op. cit., s. 31.

ści na wywiadówkach, do uświadamiania seksualnego, zwłaszcza synów, a równocześnie pokazuje się ciągle wzorce ojców zdradzających swoje żony, nietroszczących się o bliskich, porzucających rodzinę dla przelotnej miłostki, rujnujących życie rodzinne alkoholizmem, okrucieństwem, brutalnością, ojców nieudaczników lub „twardzieli”, czasem zaś ojców dobrodusznym, ale wywołujących uczucie politowania i chęć pospieszenia mu z pomocą. Ojciec wydaje się „gatunkiem wymarłym”, a jednocześnie spotykamy „tatusia w ciąży”, „tatusia rodzącego”, „tatusia na urlopie macierzyńskim”²¹².

Dla ludzkiej psychiki ogromnym ułatwieniem w osiągnięciu poziomu pełnego rozwoju psychicznego i uczuciowego jest obecność ojca w domu. Chodzi o obecność ojca zarówno jako konkretnej osoby, jak też jako ojcowskiego pierwiastka, którego istotne znaczenie powinno być przez społeczeństwo uznane. Kiedy zaś ojciec zostaje fizycznie i symbolicznie „odepchnięty”, pełny rozwój osobowości człowieka jest osiągany z wielkim trudem i tylko epizodycznie, a jednostka nie potrafi nigdy oderwać się od poprzednich poziomów psychologicznych, jakich doświadcza w dzieciństwie²¹³.

Nieobecność ojca, jako postaci wprowadzającej w świat norm i zasad, ułatwia ześlizgnięcie się w świat, w którym nie obowiązują żadne reguły oraz wprowadza w tę obojętną bierność sprzyjającą nadużyciom i poprzedzającą je. Stąd ciąża przed- i pozamałżeńska wśród młodych kobiet, przy jednoczesnej nieobecności ojców, to najczęstszy symptom zapowiadający przyszłe nadużycia wobec dzieci²¹⁴. Zniknięcie ojca utrudnia, jeśli nie uniemożliwia, znoszenie zranień spowodowanych przez straty i porażki, towarzyszące przemianie i rozwojowi człowieka²¹⁵.

Spółczesność potrzebuje autentycznych ojców. Bez uznania roli ojca mężczyźni nie mają żadnej motywacji do włączania się we wspólnotę społeczną jako świadomi swej odpowiedzialności obywatele, do konstruktywnego wykorzystywania swoich zdolności dla dobra ogółu i opamiętania agresji, uczynienia czegoś dla przyszłego pokolenia²¹⁶.

²¹² D. Kornas-Biela, *Współczesny kryzys ojcostwa*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, op. cit., s. 171–172.

²¹³ C. Rise, *Ojciec. Niezgoda na nieobecność*, op. cit., s. 103.

²¹⁴ Ibidem, s. 112.

²¹⁵ Ibidem, s. 118.

²¹⁶ H. Bullinger, *Mężczyzna czy ojciec?*, op. cit., s. 191–192.

Ojciec zaświadcza, że życie nie jest tylko zaspokojeniem i potwierdzeniem pozytywności istnienia, ale również utratą, brakiem, trudem. Najgłębsze ludzkie doświadczenia, poczynając od miłości, mają swoje źródło i są kształtowane właśnie przez stratę. Ojciec wnosi w życie człowieka naukę o zranieniu, gdyż jego podstawowym psychologicznym i symbolicznym zadaniem jest nadawanie kształtu, ukazywanie celu temu wszystkiemu, w czym dziecko było zanurzone w pierwotnej relacji matki, a co samo przez się zmierzałoby do kontynuacji istnienia. Dlatego ojciec powoduje pierwsze uczuciowe i psychologiczne zranienie, wkraczając w symbiozę z matką (w jakiej dziecko pozostaje do chwili, gdy ojcowska interwencja staje się życiową koniecznością) i ukazując od tego momentu rozwijającemu się dziecku kierunek, proponując mu pewien *teleos*, pewną perspektywę. Każda perspektywa skupia spojrzenie na niektórych kierunkach, pomijając inne. Ceni pewne zachowania a innymi gardzi. Stąd oddziaływanie ojca początkowo ogranicza życie młodego człowieka, rani go, by uczynić silniejszym. Jest to ciężki, trudny i emocjonujący etap wychowania. Dziecko uczy się wówczas wyrzeczenia²¹⁷.

Brak ojców w rodzinie ma określone konsekwencje społeczne. Z nieobecny ojcem chłopiec nie może się identyfikować. Brak mu przykładu ojcostwa, który mógłby wykorzystać we własnym życiu. Bycie ojcem nie wydaje mu się potem warte wysiłku. Tak wychowywani synowie albo całkowicie odrzucają rolę ojca, albo kopiują w swoim życiu rolę ojca jako osoby nieobecnej. Kiedy nie ma ojca, nikt nie może przekazać snowi, jaką radością i wysiłkiem jest ojcostwo. Trudno będzie tym chłopcom stać się w przyszłości ojcami. Będą czuli się niepewnie w tej roli. Nigdy nie mieli bowiem wzoru, który mogliby naśladować²¹⁸.

Z psychologicznego punktu widzenia cena zapłacona za odrzucenie, oddzielenie dziecka od matki i wzniesienie go ku niebu, dokonywane przez ojca, staje się de facto rezygnacją z budowania społeczeństwa ludzi dorosłych. Dzisiejsze wieczne dzieci, mężczyźni i kobiety, pozostają przez całe życie na horyzontalnym poziomie potrzeb jako więźniowie niekończącego się dzieciństwa, pechowo naznaczonego depresją i neurozą, które uderzają w człowieka za każdym razem, gdy tylko łamie on prawa natury²¹⁹.

²¹⁷ C. Rise, *Ojciec. Niezgoda na nieobecność*, op. cit., s. 10–11.

²¹⁸ H. Bullinger, *Mężczyzna czy ojciec?*, op. cit., s. 194–195.

²¹⁹ C. Rise, *Ojciec. Niezgoda na nieobecność*, op. cit., s. 19.

Bycie ojcem nie ogranicza się tylko do właściwych więzi z własnymi dziećmi, poczucia, że dobrym ojcem można być w pełni wtedy, jeśli odpowiedzialnie podchodzi się do wszystkich relacji, które składają się na wspólnotę rodzinną. Nie można być w pełni dobrym ojcem, jeśli nie jest się dobrym synem dla własnych rodziców, jeśli nie szanuje się rodziców żony. Nie można być dobrym ojcem, jeśli nie jest się dobrym mężem. W punkcie wyjścia należy zawsze pytać o miłość małżeńską, z którą wiąże się głęboki szacunek dla równej godności kobiety i dzięki której tworzy się szczególna forma przyjaźni osób. Miłość do małżonki, która została matką i miłość do dzieci są dla mężczyzny naturalną drogą do zrozumienia i urzeczywistnienia swojego ojcostwa. Tam, gdzie warunki społeczne i kulturalne łatwo skłaniają ojca do pewnego uwolnienia się od zobowiązań wobec rodziny i do mniejszego udziału w wychowaniu dzieci, konieczne jest odzyskanie społecznego przekonania, że miejsce i zadanie ojca w rodzinie i dla rodziny mają wagę jedyną i niezastąpioną. Znaczenie relacji małżeńskich – małżeńskich, więc stosunku męża do żony – w wypełnianiu powołania do ojcostwa jest nie do przecenienia²²⁰.

W ostatnich latach, wraz z dokonującą się w Polsce transformacją ustrojową, można zauważyć nowe wzorce realizacji ojcostwa, stąd jego obraz staje się coraz bardziej zróżnicowany. Równie niejednorodny model ojcostwa prezentują media²²¹. Oczekiwania (bądź ich brak), jakie społeczeństwo kieruje wobec ojców, wpływają na to, co ci mężczyźni robią i kim są. W efekcie istnieją różne style pełnienia roli ojca, uwarunkowane historycznie, kulturowo i – ostatecznie – osobowościowo. Niektóre z nich są wartościowane negatywnie, inne zyskują społeczną aprobatę. Do niedawna głównym zadaniem ojca było zapewnienie rodzinie zabezpieczenia ekonomicznego, dyscyplinowanie dzieci i bycie modelem roli. Współcześnie lansowany jest nowy wzorzec ojca – wrażliwego i empatycznego, który opiekuje się dzieckiem podobnie jak matka i niejako podąża za nim, zaspokajając jego po-

²²⁰ J. Nagórny, *Posłannictwo ojca w kontekście współczesności*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, op. cit., s. 70–71.

²²¹ D. Kornas-Biela, *Ojcostwo wobec wyzwań współczesności*, op. cit., s. 8; patrz: K. Arcimowicz, *Mężczyzna w mediach*, „Niebieska Linia” 2004, nr 3/32, s. 7–9; K. Litwińska-Malec, G. Chudy, *Ukradzione ojcostwo: obraz mężczyzny w reklamie telewizyjnej*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, op. cit., s. 603–612; U. Kluczyńska, *Wizerunki męskości w mediach*, [w:] B. Bartosz, *Wymiary kobiecości i męskości*, Warszawa 2011, s. 149–160.

trzeby. Czasem można odnieść wrażenie, że w naszym kręgu kulturowym te dwa modele współistnieją, a nawet konkurują ze sobą²²².

Jeden z najważniejszych problemów stojących dziś przed mężczyznami polega na tym, że tracą oni poczucie swej tożsamości: coraz mniej wiedzą, kim mają być jako mężowie i ojcowie²²³.

W naszym społeczeństwie nowa rola ojca znajduje się w sprzeczności z tradycyjnie pojmowaną rolą mężczyzny. Mężczyzna zyskuje uznanie społeczne przede wszystkim poprzez aktywność zawodową i inne funkcje spełniane poza rodziną. Prace domowe i wychowywanie dzieci to czynności, których nie ceni się zbyt w naszym opanowanym przez mężczyzn społeczeństwie. Już mały chłopiec dowiaduje się, że mężczyzna musi nauczyć się, jak radzić sobie we wrogim świecie poza rodziną. Zadowolenie i pozytywny stosunek do własnej tożsamości odczuwa dopiero wtedy, gdy obraz samego siebie możliwie dokładnie pokrywa się z obrazem „prawdziwego” mężczyzny. Odpowiednia pozycja społeczna jest nierozzerwalnie związana z tym wizerunkiem. Prawdziwy mężczyzna musi odnieść zawodowy sukces. Musi radzić sobie z konkurencją i zdobyć sobie opinię kogoś silniejszego.

Od chwili pojawienia się ruchów emancypacyjnych ta wizja roli mężczyzny straciła na znaczeniu. Również samoocena mężczyzn uległa zmianie. Mimo to mężczyzna jest zorientowany przede wszystkim na sferę pozarodzinną. Przykładem tego zjawiska mogą być ci mężczyźni, którzy pozostają w domu. Nawet jeśli sami zdecydowali się na tę rolę, nowa sytuacja powoduje głęboki kryzys tożsamości. Gdy jesteś do wyłącznej dyspozycji innych, tracisz swoją własną tożsamość. Nie możesz wskazać niczego, o czym mógłbyś powiedzieć, że jest ucieleśnieniem ciebie, że wyraża twoją osobowość, że jest ucieleśnieniem tej tożsamości.

Wydaje się więc, że mężczyzna nie może być jednocześnie dobrym ojcem i „prawdziwym mężczyzną”. Innymi słowy, aby móc zostać dobrym ojcem, mężczyzna musi najpierw porzucić swą starą rolę. Jego przemiana nie może się ograniczać jedynie do zewnętrznych form zachowania; musi objąć swoim zasięgiem również sferę nieświadomości.

²²² E. Trubiłowicz, T. Gosztyła, *Style pełnienia roli ojca we współczesnych rodzinach*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Ojcostwo wobec wyzwań współczesności*, op. cit., s. 21.

²²³ K. Korab, *Diagnoza sytuacji ojca w życiu współczesnej rodziny*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Ojcostwo wobec wyzwań współczesności*, op. cit., s. 14.

Role mężczyzny i ojca znajdują się pod wieloma względami w konflikcie. Aby mężczyźni mogli autentycznie wypełniać rolę ojca, muszą najpierw odkryć i przewartościować żeńską stronę swojej osobowości. Muszą otworzyć dostęp do własnych uczuć i uwrażliwić się w zupełnie nowy sposób na otoczenie²²⁴.

Różnorodność koncepcji, opinii, poglądów filozoficznych, socjologicznych czy psychologicznych, często wykluczających się wzajemnie, uniemożliwia ustalenie tego, co nazywamy tożsamością mężczyzny. Wiara chrześcijańska, dając odpowiedź na podstawowe pytania ludzkości, tożsamość mężczyzny określa mianem powołania. Z tego faktu wyływa twierdzenie, że mężczyzna nie odnajdzie swojej tożsamości i w konsekwencji nie zrozumie, na czym polegają jego zadania wobec siebie samego, wobec rodziny i społeczeństwa, jeśli nie odczyta poprawnie sensu swojego powołania, które otrzymał od Stwórcy²²⁵.

Uwarunkowań tego procesu jest wiele.

Kazimierz Korab wymienia kilka przykładów odnoszących się w największym stopniu do tego nurtu kulturowego, który dezawuuje wartość rodziny.

Po pierwsze, coraz więcej mężczyzn w coraz mniejszym stopniu identyfikuje się z rodziną jako głównym celem swego życia. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że w zachodnim kręgu kulturowym lansuje się obraz rodziny jako instytucji, która w naszych czasach właśnie kończy swój żywot. W tym kontekście mówi się o tzw. zmierzchu rodziny (ang. *family decline*). Spośród wielu kierunków zmian ten traktowany jest jako dominujący i zgodnie z promowanym w jego ramach twierdzeniem utrzymuje się, że mamy do czynienia z nieuchronną zagładą rodziny. Heterogeniczni mężczyźni i kobiety wolą podobno konkubinaty, kohabitację, formę małżeństwa zwaną DINKs (podwójny dochód, zero dzieci), itd. Mamy jeszcze matki z dzieckiem jako sytuację z wyboru: nie chcą one uznania ojca dziecka, ponieważ widzą w tym zagrożenie utraty swych świadczeń socjalnych. Jeśli wierzyć mediom, o status małżeństwa i rodziny walczą obecnie tylko homoseksualiści. Ale dodajmy, kresem tej ewolucji będą związki typu par bez wskazania kogo z kim; par, które być może będą zakładać okresową zmianę płci i partnerów. Chciałoby się ze

²²⁴ H. Bullinger, *Mężczyzna czy ojciec?*, op. cit., s. 18–20.

²²⁵ K. Graczyk, *Ojcostwo podstawowym posłannictwem mężczyzny*, [w:] M. Sobczak-Michałowska, A. Kozubska (red.), *Budowanie systemu wsparcia dla rodziny. Możliwości i ograniczenia*, Bydgoszcz 2010, s. 99.

smutkiem zauważyć: oto przedmiot dumy szczytowych osiągnięć cywilizacji zachodniej w dziedzinie kształtowania nowego typu człowieka i nowego ładu aksjonormatywnego. Ze smutkiem, ponieważ mimo że przytłaczająca większość ludności tej części świata żyje w normalnych rodzinach, to jednak lansowanie owego kierunku może przyczyniać się do tego, że młodzi mężczyźni nie będą traktowali rodziny jako ideału, z tych samych powodów, dla których nie widzą większego sensu inwestowania w upadającą firmę.

Po drugie, osłabiona została – tym razem w skali masowej – identyfikacja mężczyzn z własnymi dziećmi. W tej dziedzinie zmiany zaszyły być może najdalej. Jeszcze w nie tak odległej przeszłości, nie oceniając tego kulturowego faktu, żona rodziła dzieci mężowi. Zgodnie z dawnym obyczajem małe dzieci pozostawały pod opieką ich matki, a po osiągnięciu określonego wieku ojciec je przejmował i rzeczywiście się nimi zajmował, aby przygotować je do życia. Dziś upowszechniany jest model odwrotny.

Kazimierz Korab wymienia warianty tej inności.

Wariant pierwszy: mężczyźni nie zajmują się dziećmi z własnej inicjatywy.

Mężczyźni, żeniąc się, swoją główną uwagę skupiają na żonie, a nie na dzieciach. Inaczej było jeszcze w okresie międzywojennym. Wówczas, jak pisał W. Grabski, znawca ówczesnej wsi polskiej, rodzice poświęcali swoje trudne życie dzieciom i utożsamiali swoje szczęście ze szczęściem dzieci. Współczesny natomiast mężczyzna przeciwnie – szuka szczęścia własnego, osiąganego w małżeństwie traktowanym jako przygoda we dwoje (por. randka w ciemno). Przy takim podejściu dzieci, nakładając na rodziców rozliczne obowiązki, nieuchronnie łamią filozofię małżeństwa jako przygody. Z koncepcją przygody współgra natomiast pies.

Wariant drugi: mężczyźni pozbawiani są odpowiedzialności za ojcostwo przez matki swoich dzieci.

Ma to miejsce w ramach tzw. ruchu pro-choice. Ruch ten w naszych czasach pod szyldem obrony wolności kobiet w najwyższym stopniu godzi w wolność mężczyzn i dzieci. Jeden z dogmatów liberalizmu mówi, że każdy cieszy się przyrodzoną wolnością, której granicą powinna być wolność innych. Ruch pro-choice wyklucza wolność innych, odbiera dziecku i ojcu dziecka wybór, stawia ich poza procesem decyzyjnym. Z punktu widzenia kierunku naszych rozważań ruch ten powinien

się nazywać „ruchem wykluczenia i dyskryminacji” mężczyzn jako ojców i ich dzieci, bo taki jest w rzeczywistości skutkach.

Wariant trzeci: polityka społeczna wielu państw sprzyja rozluźnieniu związków między ojcami i ich dziećmi, zwłaszcza w sytuacjach problemów i konfliktów rodzinnych. Polityka ta obliczona jest na wspieranie dzieci przeciw rodzicom, żon przeciw mężom (przez określony system świadczeń), a daleka jest od inicjowania działań, mających na celu przywrócenie zdrowego funkcjonowania rodziny.

Po trzecie, współczesny chłopiec z trudnością znajduje w dzisiejszym świecie ideał mężczyzny. Coraz rzadziej spotyka sytuacje naprowadzające go na kojarzenie bycia prawdziwym mężczyzną, mężem i ojcem z tym, co dobre, wzniosłe i wielkie w jego życiu.

Po czwarte, w krajach postkomunistycznych mężczyźni ucierpieli dużo bardziej niż kobiety. Wiąże się to zwłaszcza z poważną kwestią braku dojrzałości społecznej współczesnych mężczyzn, z problemem osiągania przez nich tejże dojrzałości o wiele później niż w dawnych pokoleniach.

Tę listę można przedłużać o kolejne równie ważne problemy. Poprzez stańmy na wyżej wymienionych przykładach, z których wynika, że współczesny mężczyzna, mąż i ojciec, to „wielki nieobecny”, „tyran” i „dezertier”²²⁶.

Współcześni mężczyźni wydają się być bardzo zróżnicowaną w swych ojcowskich postawach kategorią społeczną. Każdy ojciec ma swoją unikalną historię, sobie właściwy styl wchodzenia w interakcje, charakter oraz poziom zaangażowania. Mamy do czynienia z ojcami mieszkającymi ze swoimi dziećmi, ojcami, którzy nie mieszkają z dzieckiem, bo już nie pozostają w związku z matką, ojcami, których dzieci są już dorosłe i mają swoje rodziny, ojczymami czy wreszcie ojcami kohabitującymi (jest to kategoria społeczna, o której wiemy najmniej)²²⁷.

Wartą odnotowania typologię ojców podaje M. Braun-Gałkowska. Autorka wyróżnia ojców nieobecnych, ojców słabych, ojców „trujących” oraz ojców dobrych²²⁸.

²²⁶ K. Korab, *Diagnoza sytuacji ojca w życiu współczesnej rodziny*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Ojcostwo wobec wyzwań współczesności*, op. cit., s. 14–16.

²²⁷ E. Trubiłowicz, T. Gosztyła, *Style pełnienia roli ojca we współczesnych rodzinach*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Ojcostwo wobec wyzwań współczesności*, op. cit., s. 22.

²²⁸ M. Braun-Gałkowska, *Być ojcem*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, op. cit., s. 201–210; patrz także: T. Olearczyk, *Znaczenie ojca w życiu dziecka*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Ojcostwo wobec wyzwań współczesności*, op. cit., s. 83–84.

Dorota Kornas-Biela podkreśla, że kryzys ojcostwa polega zarówno na braku ojca w rodzinie, jak i na dewaluacji ojcostwa, czyli niedowartościowaniu znaczenia ojcostwa dla dziecka, jego matki i społeczeństwa.

Autorka przywołuje następujące wzorce ojców: ojciec fizycznie nieobecny, ojciec – męska mama, ojciec na „ławce rezerwowych”, mężczyzna wykastrowany, ojciec tragiczny, ojciec – inseminator, mężczyzna – nieodpowiedzialny facet²²⁹.

Dla zobrazowania różnych stylów pełnienia roli ojca można posłużyć się odniesieniem do zjawiska ruchu. W historii ludzkości mężczyzna najczęściej kojarzony jest z ruchem, ekspansją, przemieszczaniem się. Wyróżniono kilka stylów współczesnego polskiego ojcostwa. Nie opisują one całego zjawiska, mają też różny stopień uogólnienia. Metafora ruchu pozwoliła na podkreślenie siły i kierunku oraz poziomu aktywności ojca w relacji z dzieckiem. Opisuując style pełnienia roli ojca wyodrębniono następujące typy ojców: uciekający, idący równolegle do dziecka, idący z dzieckiem, podążający za dzieckiem, kroczący przed dzieckiem, przeganiany, znieruchomiąty, nieruchomy, czekający na włączenie, przed którym się ucieka²³⁰.

Fakt istnienia kryzysu ojcostwa staje się bezdyskusyjny, gdy weźmiemy pod uwagę mnogość i różnorodność przyczyn jego powstawania. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że ojcowie są grupą niejednorodną nie tylko pod względem socjodemograficznych zmiennych, ale też pod względem swoich postaw rodzicielskich. Wielu mężczyzn rzeczywiście nie spełnia podstawowych obowiązków związanych z rolą ojca i nie tylko uchyla się od nich, ale też prezentuje dysfunkcyjne, nieodpowiedzialne, a nawet dewiacyjne wzorce zachowań. Jest też grupa mężczyzn, którzy angażują się w planowanie rodziny, w towarzyszenie dziecku w rozwoju, od okresu prenatalnego, poprzez udział w jego urodzeniu, a następnie opiekę nad nim i jego wychowanie. Dlatego też, mówiąc o kryzysie ojcostwa, należy również dostrzec pojawiające się pozytywne modele sprawowania rodzicielskiej roli. Wyłania się spora grupa ojców, którzy od poczęcia dziecka realizują model dwurodzicielstwa zrównoważonego; ojców, którzy czerpią wiele satysfakcji z ojcostwa jako ich najważniejszej kariery w życiu;

²²⁹ D. Kornas-Biela, *Współczesny kryzys ojcostwa*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, op. cit., s. 171, 174–188.

²³⁰ E. Trubitowicz, T. Gosztyła, *Style pełnienia roli ojca we współczesnych rodzinach*, D. Kornas-Biela (red.), *Ojcostwo wobec wyzwań współczesności*, op. cit., s. 26–27; patrz dalej: s. 27–31.

ojców, którzy są autorytetem i miłością dziecka, starając się być na swoją miarę wzorowymi ojcami; ojców, którzy wykazują szczególny hart ducha, zmagając się z chorobą lub niepełnosprawnością dziecka; ojców, którzy walczą o swoje prawa do obecności w życiu dziecka.

Obecnie obserwuje się jednak nie tylko nowe pozytywne formy sprawowania funkcji ojca, jak wspomniane angażowanie się w towarzyszenie dziecku od poczęcia i podejmowanie funkcji pielęgnacyjnej wobec niego od urodzenia, ale też negatywne wzorce, jak: ojciec jako dawca spermy, ojciec jako aktualny partner matki sprawujący czasem rolę kolejnego ojczyma, ojciec jako druga mama w domu czy też ojciec kumpel, który dla dziecka nie jest żadnym autorytetem i wychowawcą. Szczególny kryzys dotyczy bowiem nie tyle roli ojca u początku życia dziecka, co raczej późniejszego etapu rozwoju, zwłaszcza okresu dorastania, a wtedy nadal osoba i sprawowane przez ojca funkcje są istotne dla rozwoju dziecka.

Diagnoza kryzysu ojcostwa musi być dokonana w perspektywie zmian, jakie na przestrzeni ostatnich kilkadziesiąt lat obserwuje się w zakresie pełnionej przez ojca roli, oczekiwań względem niej, jej konkretnych przejawów oraz wzorców społecznego funkcjonowania ojca w rodzinie i społeczeństwie. Niewątpliwie zanikł dawny patriarchalny model ojca, który spełniał wobec rodziny rolę jedyne go żywiciela, menadżera kierującego ważnymi sprawami rodziny i zarządzającego jej majątkiem, decydenta podejmującego najbardziej trudne wybory o losie rodziny; jej protektora i ważnego autorytetu, który występował również jako arbiter między członkami rodziny i ostateczny egzekutor. Współczesny kryzys ojcostwa nie jest fenomenem wyizolowanym, ale wiąże się bardzo ściśle z kryzysem męskości, kobiecości, macierzyństwa, małżeństwa, rodzicielstwa, człowieczeństwa, cywilizacji. Jest on wyrazem „cywilizacji śmierci”, a jednocześnie w dużym stopniu ją wzmacnia, gdyż rezygnacja przez mężczyzn z roli ojca to rezygnacja z ochrony życia w każdej jego postaci, z opieki nad najbardziej potrzebującymi, z zabezpieczenia trwania rodziny i troski o jej rozwój²³¹.

Ojciec może być nieobecny przynajmniej na dwa sposoby: fizycznie i psychicznie. Ilu ojców jest nieobecnych fizycznie? Co siódma rodzina jest niepełna i dzieci wychowuje tylko matka. Kilkanaście procent wycho-

²³¹ D. Kornas-Biela, *Kulturowo-społeczne przyczyny kryzysu ojcostwa*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Ojcostwo wobec wyzwań współczesności*, op. cit., s. 35–36.

wuje się bez ojca. Przyczyny fizycznej nieobecności są różne, czasem przez nikogo niezawinione, np. jego śmierć. Nieobecność ojca może być też zawiniona, np. przez matkę, jeżeli kobieta chce mieć dziecko, będąc panną, po to, żeby mieć kogoś dla siebie, żeby mieć coś własnego, co daje jej sens życia, i nie oglądając się na konsekwencje dla dziecka, rodzi dziecko bez ojca. Przez matkę również wtedy, gdy jej zachowanie uniemożliwia ojcu dziecku życie wspólne z rodziną. Przez niego samego, i ta sytuacja jest chyba najczęstsza. Ojciec powołuje dziecko do życia i więcej się nim nie przejmuje. Jest nieobecny, nawet jeśli pozoruje opiekę przez płacenie alimentów i odwiedziny raz na jakiś czas. Przyznając, że różne mogą być przyczyny nieobecności ojca, trzeba powiedzieć, że skutki są podobne – dziecko nie ma ojca. Niezależnie od przyczyn ta sytuacja jest niekorzystna dla wszystkich osób w niej uczestniczących. Przede wszystkim dla dziecka, bo pozbawia je jednej z dwu najważniejszych dla niego osób, pozbawia je wzoru męskiego. Ojciec pozbawiony jest w tej sytuacji szansy rozwoju, jaką daje ojcostwo: bezwarunkowej, ofiarnej miłości. Matka zaś, będąc samotna, nieraz nieszczęśliwa, zmienia się także jako matka. Często samotne matki są nadopiekuńcze, częściej niż inne wchodzą z dzieckiem w symbiozę, nie umieją dać mu wolności, mają tendencje do przetrzymywania dzieci przy sobie itp.

Oprócz nieobecności fizycznej ojca jest jeszcze jego nieobecność psychiczna. Trudno określić, jak często ona występuje, gdyż brak odpowiednich badań na ten temat. Można jednak sądzić, że jest ona częstsza niż nieobecność fizyczna. Są ojcowie, którzy trwają w rodzinie, ale psychicznie są nieobecni. Dzieje się tak z wielu powodów. Pierwszym z nich jest tradycyjny, sztywny podział ról rodzinnych, który w dzisiejszych czasach niezbyt się sprawdza: matka opiekuje się dziećmi, a ojciec jest nieobecny w domu, gdyż zarabia. Wychodzi rano, kiedy dzieci jeszcze śpią, i wraca, kiedy już śpią. Nie ma z nimi kontaktu i jeżeli raz na jakiś czas nagle zaczyna pełnić rolę ojca, nie umie z nimi rozmawiać. W takiej sytuacji dzieci praktycznie nie mają ojca. Ojciec, pracując wprawdzie w swoim zawodzie, może kształtować w sobie takie właściwości, jak energia czy przedsiębiorczość, ale nie rozwija innych ważnych cech, gdyż rzadko w pracy zawodowej ma okazję rozwinać wyrozumiałość, czułość, łagodność, cierpliwość, delikatność itp. Właśnie rodzina jest najlepszym polem do rozwoju tych cech. Nieobecność psychiczna ojca jest niekorzystna dla wszystkich trzech osób zainteresowanych.

Nieobecność psychiczna może również wynikać z błędu w interakcji między rodzicami. Bywa, że żona wszystko robi sama, o wszystkim decyduje. Mąż wobec tego nie czuje się w domu potrzebny, przyzwyczajają się do sytuacji i dystansuje się do spraw domowych. Nieobecność psychiczna ojca może też wynikać nie z jego złej woli, lecz z błędów porozumiewania się małżonków, powodujących odsuwanie męża od spraw domowych. Ojciec jest obecny, oboje rodzice chcą dobrze, ale nie umieją rozwiązać problemu podziału obowiązków i odpowiedzialności. Jeśli taka sytuacja nie zostanie rozwiązana pozytywnie, trudności powiększają się i między małżonkami rośnie obcość, która dość często prowadzi do rozpadu rodziny²³². Na przestrzeni minionego stulecia wraz z dewaluacją złotówki zdewaluowała się wartość ojcostwa²³³.

Partnerski styl życia rodzinnego zatarł w dużym stopniu charakterystyczne cechy roli męża i ojca. Tradycyjnemu modelowi ojca przypisuje się despotyzm i okrucieństwo (w rękę nieodłączny pas), chłód uczuciowy i brak zainteresowania dziećmi (ograniczenie jego roli do splotnienia). Tradycyjne ojcostwo ujmuje się jako panowanie opresora, stąd w czasach, gdy upadły wszelkie monarchie, taki układ sił zdaje się anachronizmem. Demokracja w państwie domaga się demokracji w rodzinach. Przeciwnostwem tradycyjnego ojca miał być ojciec – partner żony, współpracujący z nią na zasadzie demokratycznego podziału „zysków i strat”, obowiązków i przywilejów. Realizacja pragnienia ojcostwa wiąże się tutaj z rezygnacją ze specyfiki ojcostwa. Ojciec staje się ojcem postmodernistycznym, czyli bezpłciowym rodzicem, rodzicem androgenicznym, ojcem matkującym dziecku wraz z matką ojcującą dziecku. Jednak nie każdy mężczyzna – i nie w każdej sytuacji życiowej – czuje się przygotowany do tej podwójnej roli. Stawiane przed nim zadania mogą budzić poczucie niekompetencji. Nowe oczekiwania związane z jego poszerzoną o macierzyńskie zadania rolą ojcowską mogą rodzić również niepokój, zagubienie, a nawet złość. Nieobecny jako „głowa rodziny” i autorytet – ojciec oraz silna i dominująca matka to sytuacja sprzyjająca wychowaniu słabych i uległych mężczyzn, którzy w następane pokolenia wnoszą model funkcjonowania ojca jako „niepotrzebnego mebla” w domu. Partnerstwo w małżeństwie

²³² M. Braun-Gałkowska, *Być ojcem*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, op. cit., s. 201–203.

²³³ D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, op. cit., s. 9.

powinno być więc prawidłowo zrozumiane, by nie stwarzać niebezpieczeństw w funkcjonowaniu rodziny.

Ojciec we współczesnych społeczeństwach został zepchnięty na margines życia rodzinnego lub nawet odstawiony poza niego. Świadczy o tym m.in. osłabienie roli ojca jako przekaziciela „rodzinnej schedy zawodowej”. Partnerski układ podziału ról w rodzinie zdegradował ojca z pozycji głowy rodziny, najważniejszego rodzinnego menadżera, opiekuna, protektora, „bastionu obrony”, żywiciela, decydenta, egzekutora, arbitra. Nie spełnia on już tej roli w rodzinie ani też nie oczekuje się tego od niego. Kryzys ojcostwa polega więc nie tylko na częstym braku ojca w rozwoju dziecka, ale również na niedocenianiu jego obecności, na coraz powszechniej akceptowanym twierdzeniu, że ojciec nie jest koniecznie potrzebny dzieciom, a nawet jest lepiej, gdy go nie ma. Postrzegany w domu jak „kochana ciocia” nie jest tym samym traktowany jako osoba znacząca i nieodzowna dla istnienia wspólnoty rodzinnej. Okazuje się, że na „boisku życia” ojciec nie tylko sam schodzi z pola, ale bywa też usunięty i ewentualnie podmieniony przez innego, który wejdzie w jego rolę, starając się zagrać ją lepiej. W tym kontekście widać, że ojcostwo pojmuje się jako bardziej związane z pełnioną w rodzinie rolą względem dziecka niż z osobą konkretnego mężczyzny. Aktualny partner matki jest ojcem dla dziecka, chociaż nie jest on ojcem biologicznym. Tak więc wprowadza się tu zamieszanie w rozumieniu istoty ojcostwa.

Kryzys ojcostwa przejawia się także w fakcie braku możliwości zostania przez mężczyznę ojcem bez zgody kobiety, na skutek stosowanej przez nią antykoncepcji.

Dramatycznym przykładem wskazującym na utratę znaczenia ojcostwa jest aborcja. Jest ona także przyzwoleniem na zwalnianie mężczyzny z opieki nad swoim potomstwem. Utrata dziecka to utrata realnego ojcostwa, spełniającego się w interakcji z dzieckiem.

Ekstremalnym przykładem zepchnięcia idei ojcostwa na margines oraz dewiacji, wynaturzenia, a wręcz samobójstwa ojcostwa jest ojciec inseminator – mężczyzna oddający swoje nasienie do banku spermy. Rozwój usług związanych ze sztucznym zapłodnieniem jest społecznym sygnałem kierowanym do mężczyzn, informacją, że stają się coraz mniej potrzebni jako osoby, natomiast kobietom może być potrzebny produkt ich ciała. Fakt istnienia banków spermy sprzyja antagonizowaniu płci – dzięki oferowanym przez nie usługom kobieta może mieć dziecko, jeśli

sobie tego życzy, natomiast mężczyzna nadal potrzebuje do tego zgody kobiety. W ten sposób „produkuje się” dzieci bez ojców i bez prawa do informacji o tym, kto jest ich ojcem. W tym wypadku nie można nawet powiedzieć, że rola ojca ograniczyła się do zapłodnienia, bo nie brał on w nim udziału, a nawet nie wie, kto jest matką dla jego dziecka, komu oddał żywotną część siebie i zupełnie go to nie interesuje. Wskazuje to na regresję kultury oraz na końcowy etap degradacji społeczeństwa, które przez wieki wypracowywało model ojca odpowiedzialnego za swoje potomstwo²³⁴.

Najsakrajniejszą formą przeświadczenia, że dzieci nie potrzebują ojca, jest handel spermą²³⁵.

Nie wolno zapominać, że istniejący kryzys rodziny, zwłaszcza w dziedzinie wypełniania zadań wychowawczych, prowadzi do dalszego pogłębiania się fałszywej wizji męża i ojca, albowiem młodzi ludzie, a nade wszystko młodzi mężczyźni, nie odnajdują we własnych rodzinach pozytywnego modelu ojca i relacji rodzicielskich. Często bywa tak, że powielają modele życia własnych ojców, nawet jeśli na pewnym etapie takie modele odrzucali. Nie wolno też zapominać o błędach wychowawczych matek w odniesieniu do synów. Mogą one przyczyniać się do tego, że młody mężczyzna nie potrafi odczytać swojej męskości, że zostaje umocniony w swym egocentrycznym nastawieniu, że nie potrafi potem podjąć zobowiązań małżeńskich i rodzinnych w duchu odpowiedzialności.

Wskazany przez Jana Pawła II duży zamęt w pojmowaniu autorytetu rodziców bez wątplenia znacznie wyraźniej można odnieść do upadku autorytetu ojca. Nieobecności fizycznej ojca w rodzinie, po części zrozumiałej, jeśli uwzględni się współczesny system pracy zawodowej, towarzyszy coraz wyraźniejsze zjawisko duchowej nieobecności ojca w życiu rodziny. Nawet jeśli prawdą jest, że nie odnosi się to do wszystkich ojców, to jednak mamy do czynienia z jakimś zagubieniem tożsamości ojcowskiej, co w konsekwencji prowadzi do pomniejszenia lub zupełnego braku odpowiedzialności za dom rodzinny. Być może u źródeł tej postawy należy widzieć odrzucenie odpowiedzialności za samego siebie.

Bez wątplenia nie funkcjonuje dzisiaj ideał męskości, w którego centrum byłoby przekonanie o realizowaniu się mężczyzny w ojcostwie. Oj-

²³⁴ D. Kornas-Biela, *Współczesny kryzys ojcostwa*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, op. cit., s. 174–188.

²³⁵ J. Augustyn, *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, op. cit., s. 25.

costwo bywa spychane nie tylko przez wizję spełnienia się zawodowego czy społecznego mężczyzny, ale jeszcze bardziej radykalnie odrzucane przez skrajnie indywidualistyczną wizję życia, w którym pod hasłami samorealizacji i samospelnienia odrzuca się wizję personalistycznego otwarcia się na innych, które wyraża wezwanie do bezinteresownego daru z siebie i zdolności do przyjęcia daru od drugiego. Odnosząc się do społecznych konsekwencji kryzysu tożsamości ojca, określa się niekiedy współczesne społeczeństwo *vaterlose Gesellschaft*, czyli społeczeństwem bezojcowskim, społeczeństwem pozbawionym ojca. Ojcowie znaleźli się w poważnym kryzysie między innymi dlatego, że przestali być tymi, którzy przenoszą tradycję kulturową na pokolenie dzieci, przestali być znakami tego dziedzictwa, które nie bez racji nazywano ojcowizną.

Można mówić o dwojakiej – zewnętrznej i wewnętrznej – nieobecności ojców w życiu rodziny, a zwłaszcza w dziele wychowania dzieci. Wielu bowiem ojców wprost fizycznie jest nieobecnych w życiu dzieci, pozostawiając matkom wszystkie sprawy związane z dziećmi. Dotyczy to nie tylko tych małżeństw, które się rozwodzą i rozpadają, ale także tych, w których formalnie ojcowie są obecni, lecz w rzeczywistości zachowują się tak, jakby ich nie było. Bywa tak, że w niektórych małżeństwach kobiety są „wdowami po mężach, którzy jeszcze nie umarli”. Wiąże się to niekiedy z sytuacją, kiedy mężowie i ojcowie „wzięli ślub z zawodem”, ale nie da się wszystkiego wytłumaczyć i usprawiedliwić jedynie pracą zawodową²³⁶.

Nieobecność ojca w rozwoju dziecka jest negatywnym znakiem czasów, czasów wojen światowych i legalizacji rozwodów.

Brak ojca w rodzinie może być spowodowany śmiercią lub jego dobrowolną decyzją, bądź decyzją matki. Pod względem formalnym sytuacje te są identyczne – w strukturze rodziny brakuje ważnego jej członka. Pod względem psychologicznym są one jednak odmienne.

Ojcostwo w porównaniu z macierzyństwem jest dyskryminowane. Obraz mężczyzny i ojca jest rozmyty, jego obowiązki niejasne, jego odpowiedzialność ograniczona i nieklarowna. Męskość i ojcostwo zostają pozbawione odpowiedzialności i rozdzielone²³⁷.

²³⁶ J. Nagórny, *Posłannictwo ojca w kontekście współczesności*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, op. cit., s. 61–63.

²³⁷ D. Kornas-Biela, *Współczesny kryzys ojcostwa*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, op. cit., s. 174–188.

3.2. Skutki braku ojca

Każde dziecko odczuwa potrzebę kontaktu ze swoim ojcem. Głęboka więź emocjonalna staje się dla dzieci fundamentem stabilności uczuciowej, poczucia bezpieczeństwa oraz otwarcia na świat w całym późniejszym życiu²³⁸.

Na niezbędność kontaktu z ojcem wskazują badania dotyczące wpływu nieobecności ojca na kształtowanie się osobowości dziecka. Dzieci, które wychowują się bez ojca wykazują słabsze przystosowanie się do sytuacji poza rodziną, większą zależność od dorosłych, lękliwość i wrogie nastawienie wobec innych dzieci²³⁹.

Mówiąc o „braku” można to pojęcie zdefiniować jako „fakt nieistnienia czegoś, nieobecność, niedostatek”²⁴⁰.

Dzieci pozbawione opieki ojcowskiej przejawiają, np. w grupie rówieśniczej, mniej dojrzałe formy zabawowe niż ich koledzy przebywający stale z ojcami. Mają trudności z przystosowaniem się do wymagań w grupie. W mniejszym stopniu potrafią nawiązywać kontakt z rówieśnikami. Kształtują się w nich negatywne uczucia np. zazdrość, zawiść. Dzieci wychowujące się bez ojca wykazują mniejszą samodzielność i aktywność, ponadto nie uznają autorytetów. Takie zachowania powodują u tych dzieci brak akceptacji ze strony rówieśników, odtrącenie.

Charakterystyczne cechy dzieci pozbawionych ojca to: nadpobudliwość, agresywność, popadanie w stan depresji, brak poczucia bezpieczeństwa. W szkole dzieci te nie potrafią sprostać wymaganiom nauczycieli, w wyniku czego mają słabe stopnie.

Chłopcy, pozbawieni męskiego wzorca zachowania się, tworzą model męczyzny o nadmiernej liczbie cech agresywnych. Brak normalnego wzorca męskiego wpływa na ich dalsze, dorosłe życie. Po założeniu własnej rodziny często nie potrafią odnaleźć się w roli męża i ojca. Mężczyźni, wychowywani w dzieciństwie bez udziału ojca, charakteryzują się brakiem umiejętności przystosowania się społecznego. Poczucie braku wiary w siebie, brak pewności siebie uniemożliwiają im osiągnięcie zamierzonych celów. Są to osoby nisko oceniające siebie i swoje możliwości. Zani-

²³⁸ J. Augustyn, *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, op. cit., s. 89.

²³⁹ M. Ziemska, *Rodzina a osobowość*, op. cit., s. 136.

²⁴⁰ T. Sosnowski, *Ojcostwo w perspektywie pokoleniowej. Studium socjopedagogiczne*, op. cit., s. 123.

żona samoocena powoduje obniżenie poziomu dalszych wyników. Brak obecności ojca prowadzi do nasilenia postaw lękowych, które są przyczyną wszystkich zaburzeń psychicznych. Ojciec powinien być kompetentnym i aktywnym wychowawcą, dostarczającym pozytywnych wzorów sprzyjających rozwojowi społecznemu i moralnemu dziecka²⁴¹.

Obecność ojca w wychowaniu jest niezwykle istotna dla rozwoju potomstwa. Nikt nie może zastąpić tej ważnej funkcji, jaką on pełni. Ojciec jest przede wszystkim gwarantem właściwego dojrzewania psychospołecznego²⁴². Daje przekonanie o bezpieczeństwie, wnosi w ich życie świat wartości i zasad. Jego istnienie jest niezmiernie ważne w rozwoju społecznym i moralnym²⁴³.

Mężczyzna, który tworzy owocny, pełen miłości związek ze swą partnerką, oddziałuje jednocześnie na jakość relacji ze swym potomstwem. Inną zaś drogą wpływu na rozwój jest bezpośrednie uczestnictwo w jego życiu. Jest to związane z zabawą i realizowaniem własnych zainteresowań²⁴⁴.

Bliskość ojca daje odwagę do podejmowania prób coraz trudniejszych, do dalszych odejść w dorosłe życie²⁴⁵. Mimo tego nie narzuca on dziecku drogi życiowej, którą ma podążać. Jest opiekunem jego wolności i dobrowoli. Przez swój wpływ uczy, jak stać się w pełni dojrzałym człowiekiem. Pobudza rozwój intelektualny i pragmatyczny. Dziecko, obserwując ojca, uczy się ról pełnionych przez niego. Wychowanie na niwie życia rodzinnego daje dzieciom bezcenne i liczne wzorce zachowań. Sprawując określone role społeczne, uczy wychowania przez życie, zaś dzieci wchłaniają jego wzorce postępowania. Dziewczynki tworzą wzór swego przyszłego męża i ogólny wizerunek mężczyzny. Zakorzeniony obraz ma wpływ na późniejsze, dojrzałe życie²⁴⁶. Ojciec odgrywa wyjątkową rolę w modelowaniu postawy córki wobec przyszłych partnerów, jak również nadziei i marzeń związanych z miłością. Jego rola w tym zakresie jest

²⁴¹ J. Witczak, *Ojcostwo bez tajemnic*, op. cit., s. 16–19.

²⁴² K. Pospiszyl, *Ojciec a wychowanie dziecka*, op. cit., s. 7–12.

²⁴³ J. Witczak, *Ojcostwo bez tajemnic*, op. cit., s. 16.

²⁴⁴ K. Piątek, *Męskość(nie) męska. Współczesny mężczyzna w zmieniającej się rzeczywistości społecznej*, Bielsko-Biała 2007, s. 90.

²⁴⁵ Ibidem, s. 69.

²⁴⁶ S. Kawula, *Kształty rodziny współczesnej*, Toruń 2006, s. 139.

przeogromna. Wpływa także na prawidłowy rozwój jej kobiecości i seksualizmu²⁴⁷.

Właściwie obrana droga i szczęśliwa przyszłość będzie w dużej mierze zależała od tego, czy dzieci miały okazję obserwować swych rodziców w środowisku domowym i pozarodzinnym. Niezmiernie ważne jest to, czy ojcowskie role były pełnione odpowiednio²⁴⁸. Tak więc ojciec ma do odegrania specyficzną misję, gdyż jest przedstawicielem rodziny w środowisku zewnętrznym, łącząc życie rodzinne z szerszym życiem społecznym. Daje dziecku poczucie bezpieczeństwa, stabilności, zapewnia właściwe podłoże materialne, jest reprezentantem siły fizycznej, energii i stanowczości. Pomaga pozbyć się pierwotnego egoizmu, stać się człowiekiem pełnym uczuć, wartości i potrafiącym współżyć z innymi ludźmi²⁴⁹. Niezmiernie ważne jest zaangażowanie ojca w życie dziecka. Wpływa ono na proces identyfikacji potomka z rodzicem. Brak takiej identyfikacji nie pozwala na pozytywne ukształtowanie postaw moralnych i społecznych dziecka²⁵⁰. Wiele badań potwierdza duże znaczenie jego udziału w przebiegu należytego społecznego przystosowania do roli, jaką określa płeć dziecka. Proces ten polega na typizacji tego zachowania. Jest to spowodowane dyspozycją mężczyzn do pedanterii i jasnych podziałów. Matki w wychowaniu mniejszą uwagę przywiązują do przestrzegania i wpajania płciowych schematów postępowania i sposobów zachowania. Ojciec zaś od najmłodszych lat życia swego dziecka stara się wskazać metody postępowania, które przysługują danej płci²⁵¹.

Ojciec, gdy wypełnia dobrze swą funkcję w rodzinie, to jego obecność w życiu dziecka daje mu oparcie i poczucie stabilności, czyni je bardziej szczęśliwym i bezpiecznym. Staby związek emocjonalny z ojcem jest uznawany za główną przyczynę nasilania się lęku u dzieci. Uświadomienie sobie tej prawidłowości jest bardzo istotne, gdyż niemal wszystkie postacie zaburzeń w zachowaniu się człowieka, bardziej lub mniej pośred-

²⁴⁷ N. Wright, *Tatusiowa córeczka, czyli o niezwykłym wpływie ojca na osobowość córki*, Warszawa 1993, s. 222.

²⁴⁸ S. Kawula, *Kształty rodziny współczesnej*, op. cit., s. 139–140.

²⁴⁹ M. Goldman, *Radość ojcostwa: pierwsze 12 miesięcy*, Gdańsk 2002, s. 23.

²⁵⁰ A. Pluta, *Wychowawcza rola ojca we współczesnej rodzinie*, „Problemy Rodziny” 1980, nr 5, s. 155.

²⁵¹ J. Witczak, *Ojcostwo bez tajemnic*, op. cit., s. 7–8.

nio, wyptywają z lęku²⁵². Nieobecność rodzica z całą pewnością wpływa negatywnie na jego rozwój w każdym wymiarze osobowości. Odbija się także w późniejszym jego funkcjonowaniu²⁵³. Powoduje pustkę w przekazaniu wzorców męskich. Dziecko rośnie okaleczone nieprawdziwym obrazem rodzicielstwa²⁵⁴. Ma zachwiane poczucie bezpieczeństwa, jest przygnębione, mało zaciekawione otaczającym je światem i bardziej zubożnięte. Zauważa się także słabsze predyspozycje spostrzegania. Maluchy pozbawione ojcowskiej miłości już w pierwszych latach życia mają niższy poziom inteligencji i uzyskują słabsze stopnie w nauce. W ich zachowaniu społecznym zauważyć można różne zaburzenia, jak na przykład zaniżony obraz własnej wartości. Kolejną konsekwencją tego bolesnego przeżycia jest niższa empatyczność, mniejsza zdolność kierowania własnym postępowaniem, niedojrzałość emocjonalna, problemy w relacjach z innymi dziećmi i zachwiana równowaga emocjonalna²⁵⁵.

Ojciec jest osobą, której nikt nie jest w stanie zastąpić. Pomimo zmiany znaczenia ojca w rodzinie, pomimo lepiej lub gorzej spełnianej przez niego funkcji ojcowskiej, gdy jest on obecny w wychowaniu dzieci, jest rozpoznawany przez nie jako ojciec. Dziecko nie musi akceptować jego zachowania, ale ma ojca, wie kim on jest, jaki jest. Zarówno córka, jaki i syn, potrzebują tego rodzica na co dzień, by mogli rozwijać swoją płciowość, przygotowywać się do macierzyństwa i ojcostwa. Młody mężczyzna przez identyfikację z ojcem musi odseparować się psychicznie od matki i nauczyć się od niego, co to znaczy być silnym i odpowiedzialnym mężczyzną, dobrym ojcem, jak okazywać szacunek kobietom i jak wchodzić w relacje z innymi. Gdy nie ma ojca, chłopak szuka wzoru męskiej realizacji siebie na ulicy, w grupie koleżeńskiej, w mediach, w pornografii. Otrzymuje stamtąd często negatywne wzorce przekonujące go, że tym, co czyni go prawdziwym mężczyzną, są rozliczne kontakty seksualne, przemoc fizyczna lub słowna, wulgaryzmy, stosowanie używek. Dziewczyna potrzebuje ojca, by wzrastać w przekonaniu, że jest kochana przez pierwszego w jej życiu mężczyznę i jest warta kochania przez innych. Dzięki niemu

²⁵² J. Brągiel, *Więzi społeczne w rodzinie*, [w:] S. Kawula, J. Brągiel, A.W. Janke, *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, Toruń 2005, s. 109.

²⁵³ K. Ostrowska, *Nie wszystko o wychowaniu*, Warszawa 2000, s. 49.

²⁵⁴ T. Olearczyk, *Sieroctwo i osamotnienie*, Kraków 2007, s. 194.

²⁵⁵ K. Piątek, *Męskość (nie)męska. Współczesny mężczyzna w zmieniającej się rzeczywistości społecznej*, op. cit., s. 90.

uczy się, jak mężczyźni powinni ją kochać i szanować, jak ją powinni na co dzień traktować i jak ona powinna się do nich odnosić. Ojciec nieobecny lub ojciec groźny, chłodny, obojętny stwarza warunki sprzyjające silnemu poszukiwaniu przez dorastającą córkę mężczyzny, w kontakcie z którym będzie mogła zaspokoić potrzeby, które zostały przez ojca zaniedbane. Dziewczeta wychowywane przez ojca tyrana czy ojca nieobecnego psychicznie są szczególnie wrażliwe na przejawy zainteresowania, życzliwości i czułości ze strony swych kolegów, a zwłaszcza dorosłych mężczyzn. Narazone są więc na wchodzenie w związki zależnościowe, w których są wykorzystywane²⁵⁶.

Nieobecność fizyczna ojca stanowi jeden z aspektów kryzysu ojcostwa i jest dla rozwoju dziecka negatywnym zjawiskiem. Brak ojca w wychowaniu dziecka może być spowodowany śmiercią lub jego dobrowolnym odejściem, ewentualnie decyzją matki. Pomimo tego, że pod względem formalnym obie te sytuacje są identyczne, to patrząc z perspektywy psychologicznej zdecydowanie różnią się od siebie. W przypadku śmierci ojca dziecko przeżywa to zupełnie inaczej, niż w sytuacji rozwodu i odejścia z domu. Kiedy ojciec odchodzi od rodziny w sytuacji rozwodu, matka zazwyczaj nie solidaryzuje się z dzieckiem w opłakiwaniu go, więc samotność dziecka w tej sytuacji narasta. Najbliższe otoczenie robi wszystko, aby zniszczyć w dziecku obraz ojca lub by był on obrazem negatywnym i wzbudzającym niechęć do spotykania się z nim.

Niszcząc obraz ojca, szacunek do niego i jego wartości w oczach dziecka, niszczy się tym samym w nim obraz jego własnej osoby, którego ojciec jest integralną częścią, oraz poczucie własnej wartości i szacunek do siebie. Kryzys ojcostwa pojawia się wówczas, gdy mąż i żona nie są partnerami w wychowaniu dzieci, w tym sensie, że nie współuczestniczą w nim jako równe sobie w godności i wartości osoby.

Dorota Kornas-Biela twierdzi, że ojciec zdegradowany w rodzinie z pozycji autorytetu traktowany jest najczęściej jako „przydatna ciocia” lub jako „druga mama” pomagająca matce spełniać jej funkcje pielęgnacyjno-wychowawcze wobec dziecka. Uzupelnia więc żonę w pracach domowych, najczęściej ze względu na jej obowiązki zawodowe, nadrabia niedomogi jaj macierzyńskiego instynktu lub podejmuje tradycyjnie męskie role wtedy, gdy matka nie jest w stanie im podołać, w przeciwnym razie

²⁵⁶ D. Kornas-Biela, *Współczesny kryzys ojcostwa*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, op. cit., s. 172.

wykonałaby to sama. Kryzys ojcostwa polega również na niedocenianiu jego obecności. Postrzegany w domu w ten właśnie sposób nie jest tym samym traktowany jako osoba znacząca i nieodzowna dla istnienia wspólnoty rodzinnej. Może być przydatny jakiś czas lub czasami, jego obecność może być traktowana jako wygodna, nawet pożądana, zwłaszcza jeśli nie przeszkadza i jest użyteczny, jeśli spełnia oczekiwania obecnych w rodzinie kobiet, ale nie jest konieczny i bezwarunkowo doceniany. Ojciec przydaje się więc jako uzupełnienie matki, ale równie dobrze może go zastąpić babcia, przedszkole, sprzęt elektroniczny, sąsiad o „złoty rączkach”. W miarę ograniczania roli ojca w rodzinie oraz popularyzacji poglądu o jego zbyteczności i nieodpowiedzialności coraz rzadziej mężczyzna podejmuje się tej roli, coraz rzadziej czerpie z niej satysfakcję, coraz rzadziej jest ona kryterium oceny „prawdziwej męskości” lub oceny swojego życia przez niego jako „udanego”.

Według D. Kornas-Biela w sytuacji, gdy w społecznym odczuciu coraz mniej się od niego wymaga albo wymaga się tego samego, co od kobiety, mężczyzna pozostaje małym chłopcem, który do matki swojego dziecka odnosi się jak dziecko wobec własnej matki – wykręca się od odpowiedzialności, utrzymuje zabawowy stosunek do życia, ucieka w marzenia, jeśli nie ziszczają się jego oczekiwania. Swojego spełnienia szuka poza domem, zamiast ojcowskiej troski ceni ambicje i osiągnięcia zawodowe. Mężczyzna, któremu nie pozwolono na dojrzewanie w ojcostwie, staje się egoistą, tyranem i brutalem lub słabeuszem i mięczakiem, wpada w nałogi, staje się nieludzki²⁵⁷.

Wisława Szymborska, poetka, zwraca uwagę na kryzys relacji ojca z synem.

Taki obrazek. Zajeżdża samochód. Wysiąda matka, ojciec i synek. Ojciec idzie z synkiem na spacer. Poświęca czas rodzinie. Tylko że... nie ma nic temu dziecku do powiedzenia. Nie umie mu pokazać: „Stuchaj, to jest klon a to brzoza”. On tego nie powie, bo już sam tego nie wie. Nie nauczy go puszczać kaczek na wodzie, bo zapomniał, że coś takiego można robić. Idą i nic do siebie nie mówią. Niby jest wszystko, bo świeże powietrze, niedziela, dziecko zdrowo oddycha, ale to dziecko idzie puste i jego ojciec idzie pusty²⁵⁸.

²⁵⁷ Ibidem, s. 174–188.

²⁵⁸ Podaję za: J. Augustyn, *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, op. cit., s. 24–25; patrz także: Wywiad z W. Szymborską, „Gazeta Wyborcza”, 7.10.1996, s. 11.

Wojciech Eichelberger twierdzi, że współcześnie zanika gatunek ojców, którzy potrafią wybudować dom, polować, hodować, uprawiać, naprawiać, bronić, uczyć, śpiewać i tańczyć, a w dodatku doceniać syna. Dotyczy to przede wszystkim dominującej w naszych czasach kultury miejskiej. Urbanizacja i industrializacja, opiekuńcza funkcja państwa, to wszystko radykalnie zmienia tradycyjny model rodziny, jej strukturę i sens istnienia. Przetrwanie rodziny zależy coraz bardziej od siły emocjonalnej i duchowej więzi łączących tych, którzy ją tworzą. W tradycyjnym sensie ojciec staje się coraz mniej potrzebny. Nie musi już budować, hodować, bronić. Coraz częściej nie musi nawet zarabiać, bo żona zarabia tyle samo albo i więcej. Ojcostwo i rodzina stają przed zupełnie nowymi wyzwaniami. Ciężar przenosi się ze sfery materialnej i z obszaru konieczności w obszar uczuć, więzi i odpowiedzialności²⁵⁹.

Wzorem dla rodzicielstwa musi być w rozwoju dziecka zarówno matka, jak i ojciec. Każde z nich w specyficzny sposób dla swojej płci oddziałuje na dziecko. Każde z nich nie jest ani lepsze, ani ważniejsze od drugiego, ale jest inne i unikatowe. Wszystkie opinie pokazane na temat kryzysu ojcostwa zdają się pokazywać, że model ojcostwa nie jest już spontanicznym, naturalnym darem, który wynosi się z własnej rodziny. Młodzi mężczyźni muszą ojcostwo dopiero odkryć, świadomie je wybrać, pielęgnować i wcielać w życie²⁶⁰.

W dzisiejszych czasach brak ojca w rodzinie stał się nie tylko zjawiskiem zauważalnym, o ile wręcz powszechnym. Mówi się o kryzysie roli patriarchy, a niekiedy nawet o cywilizacji bez ojca²⁶¹. Obecnie coraz częściej pojawiają się pesymistyczne rozważania nad zagubioną tożsamością rodziciela, który ucieka od tej odpowiedzialności. Brakuje także pozytywnych znaków uzdrowienia tych ważnych relacji²⁶². Dostrzegamy, jak rola ojca traci na swym znaczeniu i wartości. Powszechnie znany problem jego braku w wychowaniu dziecka pozwala na określenie naszego społeczeństwa jako „społeczeństwa bez ojca”. Problem ten stał się tak zjawiskowy, że współczesny mężczyzna wykazuje dystans do swej roli i bierną postawę do pełnienia swej funkcji²⁶³.

²⁵⁹ W. Eichelberger, *Zdradzony przez ojca*, op. cit., s. 64–65.

²⁶⁰ J. Augustyn, *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, op. cit., s. 25.

²⁶¹ J. Augustyn (red.), *Ojcostwo*, Kraków 1998, s. 7.

²⁶² *Ibidem*, s. 6–7.

²⁶³ T. Olearczyk, *Sieroctwo i osamotnienie*, op. cit., s. 195.

Robert Bly, w książce pt. „Żelazny Jan. Rzecz o mężczyznach”, pisze: „W naszych czasach, kiedy ojciec występuje jako pośmiewisko, jako obiekt podejrzeń, jako zrzędny dureń lub jako niezdecydowany słabeusz, syn staje przed pewnym problemem. Jakie ma być jego własne życie jako mężczyzny”²⁶⁴? Zaś w słynnej pracy pt. „Historia ojców i ojcostwa” autorzy zastanawiają się nad losem i przyszłością współczesnego rodziciela. Rozważają przyczyny rozpadu obecnego patriarchy. Wskazują na podwyższającą się liczbę rozwodów, życie w konkubinacie, rozwój cywilizacji technicznej, uciekanie się do sposobów sztucznego zapłodnienia, które powodują, że w wielu warunkach nie można wytypować tego jedyne go mężczyzny, który jest w rzeczywistości ojcem. Można powiedzieć, że jego wizerunek stał się kruchy. Często nawet zadajemy sobie pytanie: czy obraz ojca nie rozpadł się definitywnie na kawałki? W dzisiejszych czasach pytania te nie są bynajmniej oczywiste. Warto abyśmy sobie na nie odpowiada- dali, uświadamiali kryzys współczesnego rodzicielstwa i starali się szukać szans na jego odbudowanie²⁶⁵.

Gdyby świadomość mężczyzn na temat skutków ich braku w rodzinie była większa, z pewnością losy wielu rodzin potoczyłyby się inaczej²⁶⁶.

3.3. Społeczne oczekiwania wobec mężczyzn a kryzys męskości i ojcostwa

Interesująca wydaje się być kwestia, czy postępująca unifikacja, przejawiająca się między innymi stopniowym zanikiem podziału na męskie i kobiece wzory zachowań kulturowych, dotyczy również zbliżenia postaw i zachowań rodzicielskich mężczyzn i kobiet. Czy więc mężczyźni pragną mieć znaczący wpływ na kształtowanie własnej rodziny? Jeśli tak, to czy owo pragnienie pociąga za sobą konkretne działania? Współcześnie, po okresie transformacji ustrojowej (i związanych z nim przemian społeczno-gospodarczych), niezwykle ważnym wyzwaniem dla mężczyzn w ogóle,

²⁶⁴ R. Bly, *Żelazny Jan. Rzecz o mężczyznach*, Poznań 1993, s. 117.

²⁶⁵ J. Delumeau, D. Roche, *Historia ojców i ojcostwa*, op. cit., s. 9.

²⁶⁶ M. Braun-Gałkowska, *Psychologia domowa. Małżeństwo–dzieci–rodzina*, Olsztyn 1990, s. 69.

w szczególności zaś dla ojców, jest nie tylko modyfikacja postaw wobec nowego wizerunku kobiety, ale również kreacja własnego²⁶⁷.

Mamy dziś do czynienia ze społeczeństwem konsumpcyjnym, a świat ten jest dla mężczyzn czymś normalnym. Mężczyzna pełen odwagi, zajmujący wysokie pozycje w społeczeństwie, zastąpiony został przez osobnika nastawionego jedynie na zabawę i rozrywkę. Coraz częściej jest postrzegany jako jednostka krucha tak samo jak kobieta. W miejsce zdobywania i zmieniania świata wsłuchuje się w swoje ciało, rozważa o chorobach i strategiach ich uniknięcia. Taka możliwość wzmacnia świadomość życiowej i męskiej niepewności²⁶⁸.

Obraz mężczyzn w aspekcie społecznym doskonale obrazują słowa R. Ochberge'a. Oto, co mówi: „Publiczny wizerunek mężczyzny szczególnie w pracy w dużym stopniu przyczynia się do uformowania męskiej samoświadomości”. Autor poddaje w wątpliwość kompensacyjną funkcję pracy zawodowej, która w ramach tradycyjnego modelu męskości ma być antidotum na problemy życia osobistego. Zdaniem R. Ochberge'a, „ucieczka od problemów przez migrację do sfery publicznej przynosi mężczyznom negatywne skutki”²⁶⁹.

W chwili obecnej, dominująca rola mężczyzny została zachwiana, gdyż wiele obowiązków, z którymi musiał się borykać, spłynęła na barki kobiet. Nastąpiła ich aktywizacja zawodowa i przejęcie przez nie funkcji współzawiciela²⁷⁰. Coraz częściej kobiety podejmują pracę poza domem, obejmując zawody opłacane i cieszące się dużym prestiżem. Zmiany w tej sferze powodują większy udział mężczyzn w życiu rodzinnym. Dzięki temu nastąpił także bardziej zrównoważony podział obowiązków między płciami²⁷¹.

Mężczyzna w ten oto sposób stracił wyjątkową pozycję głowy swego najbliższego ogniska domowego. Został zaangażowany w znacznym

²⁶⁷ A. Ceranek-Dadas, E. Neumann-Schmidtke, *Ojcostwo – kierunek przemiany roli*, op. cit., s. 37.

²⁶⁸ Z. Melosik, *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, op. cit., s. 12.

²⁶⁹ Ibidem, s. 79–81.

²⁷⁰ A. Dakowicz, *Rodzina podlaska wobec różnych wyzwań egzystencjalnych*, Białystok 2004, s. 69.

²⁷¹ K. Arcimowicz, *Obraz mężczyzny w polskich mediach*, op. cit., s. 79.

stopniu w sprawy domowe²⁷². Nadal jednak sukces w pracy zawodowej jest ważnym elementem jego tożsamości²⁷³.

Badanie socjologiczne przeprowadzone przez D. Yankelovicha w latach 70. XX w. obrazuje, że około 80% pracujących mężczyzn uznawało swoją pracę jako uporczywą i kłopotliwą. Według nich ma ona znaczenie tylko dlatego, że podtrzymuje materialną stronę rodziny. Dzięki niej mogą być jej żywicielami. Obecnie pojawiają się nowe wzory zachowań mężczyzn związane z pracą. Kariera zawodowa jest nadal dla nich ważna, ale przestaje ona tworzyć istotę ich tożsamości.

Nadal spotykamy dziś mężczyzn, którzy potrafią żyć tylko pracą. Utożsamiają się i podporządkowują swoje życie osobiste karierze i sukcesowi. Ważna jest dla nich rywalizacja, ryzyko, władza i sukces. Miarą kariery jest przede wszystkim pieniądz i pozycja zawodowa²⁷⁴.

Żyją w swoim wirtualnym świecie pracy. Stąd boleśnie i dotkliwie przeżywają jej utratę lub naturalne zakończenie życia zawodowego. Często przyplacając to stresem i śmiercią. Satysfakcja i ambicja płynące z pracy nie powinny przystaniać obowiązków zapewnienia odpowiednich warunków finansowych rodzinie. Mężczyzna, który nie potrafi podołać temu zadaniu i ucieka od tych powinności, nie zasługuje na miano głowy rodziny²⁷⁵.

Ojciec mocny, odpowiedzialny a zarazem opiekuńczy, empatyczny to cechy, które kreują go w społeczeństwie. To nowe, stawiane przed nim oczekiwania. Wyrażane są głównie przez kobiety, które spostrzegają w nich już nie tylko żywiciela rodziny, ale również wychowawcę dzieci i życiowego partnera. Także media mają wpływ na kreowanie współczesnej męskości, tworząc pewne postawy i typy zachowań. Mimo tak zmieniających się poglądów i wartości, nadal w społeczeństwie ma miejsce wysoka aprobata tradycyjnych podziałów obowiązujących w rodzinie. On odpowiada za jej utrzymanie, a ona za opiekę nad dzieckiem. Większość mężczyzn pragnie swoje ego pokazywać poprzez pracę i rodzinę.

Anna Kwiatkowska i Agnieszka Nowakowska wyrażają opinię na temat oczekiwań względem nich: „Mężczyźni powinni, osiągać sukcesy, być aser-

²⁷² A. Dakowicz, *Rodzina podlaska wobec różnych wyzwań egzystencjalnych*, op. cit., s. 70.

²⁷³ K. Arcimowicz, *Obraz mężczyzny w polskich mediach*, op. cit., s. 79–81.

²⁷⁴ A. Medinger, *Podróż ku pełni męskości*, Poznań 2005, s. 79.

²⁷⁵ I. Reszke, *Nierówności płci w teoriach. Teoretyczne wyjaśnienia nierówności płci w sferze pracy zawodowej*, Warszawa 1991, s. 23–24.

tywni, nastawieni na współzawodnictwo i twardzi. Od kobiet oczekuje się, że zajmą się domem, dziećmi i stosunkami międzyludzkimi, będą troskliwe i czułe²⁷⁶.

Zbyszko Melosik przedstawia za to współczesne modele mężczyzn, zwracając uwagę na kryzys męskości w świecie współczesnym²⁷⁷.

Pierwszy z nich uwidacznia człowieka sukcesu. To osoba pewna siebie, silna, dominująca, zaangażowana w świat. Kontroluje często emocje, a jeśli sytuacja tego wymaga, jest agresywna, konkurencyjna i kieruje innymi. To opiekun kobiety, jednocześnie dumny ze swej męskości. Uosabia wysoką pozycję społeczną i władzę. Swą karierę zawdzięcza wyrazistym cechom charakteru. Często w reklamach mężczyźni sukcesu z pewnością patrzą w kamerę lub wręcz przeciwnie, są zagubieni w swych refleksjach. Osoby będące na szczycie kariery zawodowej wysyłają innym przekazy wizualne poświadczające ich pozycję i sukces. Mogą o tym świadczyć chociażby ubrania z nienagannyh, naturalnych materiałów, które pokazują ich osobowość. Pojawiają się priorytetowe słowa, które prezentują tożsamość. Są to wartość, jakość i wyrafinowanie. Mężczyzna jest niekiedy przedstawiany w tradycyjnych rolach przypisanych kobietom. Jednak jest to rzadkie zjawisko, a jeśli już tak jest, na ogół nie robi nic, obserwując pracującą niewiastę. Zachowuje dystans wobec tradycyjnych prac domowych. Nie zawsze też ma czas dla kobiet. Jego wizerunkiem jest samochód, który jest znakiem tożsamości i stanowi wyróżnik sukcesu.

Przedstawiony model jest typową reprezentacją męskości dominującej. Może stanowić antidotum na niepokój i kryzys dotyczący jej miejsca w świecie.

Tak wykreowany mężczyzna swe życie uważa jako stopnie, po których należy się wspinać. Wokół ludzie są postrzegani jako konkurenci. Sukces pojmuje jako stan pieniędzy, posiadany samochód i liczbę dzieci. Dla niego jest w stanie poświęcić całe osobiste życie. Można powiedzieć, że współcześnie mamy do czynienia z takim właśnie kryzysem męskiej tożsamości.

W naszym społeczeństwie wyłania się także inny model. Wzorem stała się postać filmowego bohatera Rambo. Jest on postrzegany jako praw-

²⁷⁶ A. Kwiatkowska, A. Nowakowska, *Mężczyzna polski. Psychospołeczne czynniki warunkujące pełnienie ról zawodowych i rodzinnych*, Białystok 2006, s. 19–20.

²⁷⁷ Z. Melosik, *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, op. cit., s. 115–119, 133–140, 148–150.

dziwy wzór do naśladowania, jednocześnie posiadający pełnię cnót. Dla niektórych może jednak utożsamiać się z przemocą i militarystką. Jego postać stanowi odwieczną odpowiedź na dezorientację w kwestii należnych ról płciowych w społeczeństwie. Rambo jest utożsamiany z modelem typowego twardziela. Kiedyś domeną mężczyzny była rola żywiciela, władcy, eksperta, podróżnika i żołnierza. Wszystkie te funkcje zaczęły pełnić także kobiety. Wzbudziło to wśród wielu mężów wątpliwość co do tego, jakie są akceptowane sposoby wizualizacji ich ego. W wyniku takiej sytuacji pewna ich grupa przystosowuje się do nowej sytuacji, a inna przyjmuje pierwowzór wspomnianego już bohatera filmowego. Sfeminizowana dziś kultura uniemożliwia mężczyźnie realizację miłości, która byłaby niezgodna z jego realnym „ja”.

Aktorzy amerykańscy, tacy jak Stallone, Schwarzenegger, prezentują ten oto wzór. Przekaz filmów ma chronić społeczeństwo przed potknięciem i feminizacją. Mężczyzna utożsamia się z Rambo i podejmuje próbę przeobrażenia w „prawdziwego wojownika”. Jest on jednym z najpopularniejszych wzorów męskości ostatnich dekad. Stanowi dziś image prawdziwego mężczyzny.

W okresie kryzysu męskości zyskuje popularność jeszcze jeden model obrazujący współczesnego mężczyznę. Jest to osobnik typu macho. Jaka jest jego tożsamość? Na pewno jest zdolny do podejmowania ekstremalnego ryzyka i ciągłego zwyciężania. Uważa, że głównym sposobem wyrazu męskości i odwagi jest postępowanie nasycone agresją. To osobowość, która nie boi się nikogo i niczego. Jest przekonana, że zawsze ma rację. Macho jest pewny siebie i doświadcza wyższości nad innymi. Pragnie panować i szerzyć swą dominację. Uważa się za herosa, który chce wzniecić postrach wśród przeciwników. Nigdy nie zastanawia się nad skutkami swojego działania, a także nie przeprosza. Jest typem nadużywającym swojej pozycji i przyczyną ciągłych kłopotów. Kobiety postrzega przedmiotowo, wręcz jako swoją własność. W dzisiejszym społeczeństwie, gdzie występuje strach przed życiem monotonnym, mężczyzna utożsamia się ze zjawiskiem skoku adrenaliny. Media zaś w coraz większym nasileniu kształtują przekonanie, że obowiązkiem niemal jest przyjemność i maksymalizacja wrażeń. Mężczyźni mają żyć na topie, tak by mogli wszystkiego spróbować. Medialne przekazy głoszą, że powinni dążyć do nadzwyczajnych przeżyć, a nie prowadzić nudne życie. Jednak nie każdy ma takie cechy osobowości, które pozwalają realizować tego typu ideolo-

gię. Są też tacy, którzy podejmują grę we własnym umyśle, poprzez filmy, gry komputerowe i narkotyki. Doskonale obrazują to słowa: „Większości współczesnych mężczyzn pozostaje roztopienie się w hiperrzeczywistym świecie mediów i przeżywanie ekstremalnych doznań poprzez życie i przygody telewizyjnych bohaterów”.

J.M. O’Neil wyodrębnił dwa czynniki sporu związane z pracą zawodową i trudnościami wynikającymi z pogodzenia życia rodzinnego z zawodowym. Pierwszy z nich to „potrzeba sukcesu i władzy”. Mężczyzna w społeczeństwie pragnie osiągnąć sukces zawodowy i posiadać wysoki status. Drugi czynnik to „konflikt między pracą a życiem rodzinnym”. Ten punkt wiąże się z trudnościami w pogodzeniu czasu związanego z pracą, rodziną i odpoczynkiem. Często skutkuje to chorobami, stresem i przemęczeniem. Przedstawione czynniki wpisują się w tradycyjne oczekiwania wobec mężczyzny, według których miarą ich waloru jest kariera zawodowa. Przekłada się to na silną motywację sukcesów i dostosowywanie życia rodzinnego do pracy zawodowej. Przy czym praca jest często traktowana na pierwszym miejscu. Powoduje to konflikt między realnymi potrzebami a wymaganiami społecznymi²⁷⁸.

Na funkcjonowanie mężczyzn negatywny wpływ ma potrzeba sukcesu oraz konflikt między pracą a życiem rodzinnym. W wyniku tego dochodzi często do depresji, lęku, niskich relacji społecznych. Mężczyźni z wysokim poziomem tych czynników posiadają bardziej tradycyjne nastawienie wobec kobiet i ról płciowych. Natomiast niski poziom powoduje, że częściej dzielą z nią obowiązki domowe. Tak więc współczesny mężczyzna ma trudności z podziałem funkcji w rodzinie i społeczną akceptacją określonego typu zachowań. Ma to głównie miejsce, gdy społeczne nadzieje i wzorowy model rodziny wymuszają zachowania uniemożliwiające własną samorealizację²⁷⁹.

Zenon W. Dudek tak pojmuje przedstawiciela płci męskiej, kiedy mówi o jego społecznym aspekcie: „Współczesny mężczyzna zajmuje w społeczeństwie coraz słabszą pozycję. Często jest nieprzygotowany do pełnienia swej roli w wymiarze psychologicznym i duchowym. Obserwacje wskazują na brak pozytywnych i autentycznych wzorców na ścieżce ini-

²⁷⁸ Z.W. Dudek, *Przedmowa*, [w:] R.A. Johnson (red.), *On. Być mężczyzną we współczesnym świecie*, Warszawa 1996, s. 7.

²⁷⁹ A. Kwiatkowska, A. Nowakowska, *Mężczyzna polski. Psychospołeczne czynniki warunkujące pełnienie ról zawodowych i rodzinnych*, op. cit., s. 45–46.

cyjnej chłopców. To, co pozostaje im na drodze w poszukiwaniu dorosłego świata, to częstokroć kwestia przypadku – zawężenie możliwości, negatywna selekcja lub droga sztuczna – pogrążenie w narkotykach, seksie, kulcie agresywnej siły lub wyalienowanego intelektu. Bardziej wrażliwi izolują się za murami klasztorów, szukają ucieczki w sektach lub niekończącej się psychoterapii. Alkoholizm i narkomania mężczyzn stały się codziennym zjawiskiem²⁸⁰.

Mówi się, że rola mężczyzny jest zależna od kobiety i definiowana w relacji do niej. Zgodnie z tymi stereotypami to kobieta jest trzonem społeczeństwa. Ona rodzi dzieci, wychowuje je i jednoczy rodzinę, zapewniając tym samym trwanie społeczeństwa. Rola mężczyzny sprowadza się do zapewnienia bezpieczeństwa fizycznego i materialnego. Jego wartość i satysfakcja oceniane są ze względu na skuteczność opieki nad kobietą. Ona, będąca trzonem społeczeństwa, powoduje degradację roli ojca jako rodzica. W przypadku rozwodu mężczyznę ojca nie traktuje się jak rodzica, lecz jako źródło finansowania. Dzieci w Polsce przyznawane są ojcom jedynie w 3% przypadków. W pozostałych zaś rolę ojca sprowadza się do płacenia alimentów. Doprowadza to często do rozbitcia wielu rodzin. Trudno oprzeć się wrażeniu, że mężczyźni popadli w poważne tarapaty. Zachowania aspołeczne są zasadniczą ich domeną. Przemoc, seksualne wykorzystywanie dzieci, narkomania, nadużywanie alkoholu, hazard – to grzechy typowo męskie. Sądy i więzienia pękają w szwach. Tam, gdzie w grę wchodzi agresja, zachowania przestępcze, ryzyko i chuligaństwo społeczne, mężczyźni wiodą niekwestionowany prym²⁸¹.

Są dowody na to, że w wieku XX mężczyźni poważnie cierpieli. Powodem tego były różne problemy i nieszczęścia. Statystyki wskazują na zbyt wczesną śmierć z powodu stresu, wypadków, bezprawia, nałogów i samobójstw. Zranieni mężczyźni na ogół ranią także innych. Rozwody, wykorzystywanie seksualne dzieci, przemoc fizyczna wobec żon, bankructwo, niepowodzenia w pracy i biznesie. Wszystkie te wymienione przykłady są przyczyną zachwianego stanu emocjonalnego i psychofizycznego przedstawicieli płci męskiej²⁸².

²⁸⁰ Z.W. Dudek, *Przedmowa*, [w:] R.A. Johnson (red.), *On. Być mężczyzną we współczesnym świecie*, op. cit., s. 7.

²⁸¹ L. Kocik, *Rodzina w obliczu wartości wzorów życia ponowoczesnego świata*, Kraków 2006, s. 347, 349.

²⁸² S. Biddulph, *Męskość*, op. cit., s. 15.

W obecnych czasach mamy do czynienia z kryzysem męskości. Obejmuje on wszystkich przedstawicieli płci męskiej i stale przybiera na sile. Obserwujemy poważny, często nieuświadomiany problem, który z pewnością w najbliższym czasie nie zniknie. Trudno jest nam odpowiedzieć na pytanie „Kim ma być dziś mężczyzna”? Kryzys męskości pociąga za sobą także kryzys ojcostwa.

Jeszcze 40 lat temu takie stwierdzenie było niemożliwe.

Mężczyźni dobrze wiedzieli, kim są i nikt nie stawiał pytań o męską tożsamość. Co się więc stało? Wielu oskarża feminizm lat 60. XX w. o „destabilizację utrwalonego przeciwieństwa płci i zatarcia stałych punktów orientacyjnych”. W rzeczywistości zachodni feminizm mniej jest winien „zatarcia punktów orientacyjnych”, a bardziej ujawnienia, że „król jest nagi”. Kładąc kres rygorystycznemu podziałowi ról społecznych i systematycznie anektując pozycje we wszystkich dziedzinach, zarezerwowanych niegdyś dla mężczyzn, kobiety obaliły dotychczasową definicję męskości opartą na zasadzie dominacji nad kobietą²⁸³.

Jak mówi E. Badinter, nie troszcząc się o niuanse, ogłasza się to zmierzch, to renesans ojcostwa. Rzeczywistość jest tak różnorodna, że namalowanie portretu dzisiejszego typowego ojca wydaje się być zadaniem niewykonalnym²⁸⁴.

Hermann Bullinger próbuje zdefiniować ojcostwo, wprawdzie nie wprost, ale przez wyróżnienie kilku jego zasadniczych cech. Nowi ojcowie:

- podejmują swoją rolę aktywnie i świadomie,
- coraz częściej deklarują gotowość zajmowania się dziećmi na równi z kobietami,
- bardzo intensywnie przeżywają ciężę swojej żony,
- swój udział w porodzie traktują jako warunek zbudowania więzi z dzieckiem²⁸⁵.

Zgodnie z coraz powszechniej przyjmowanym nowym paradygmatem męskości, obecnie oczekuje się od mężczyzn pełnego zaangażowania w życie rodzinne i równego podziału obowiązków. Krytycznie ocenia się rolę ojca jako nieobecnego w procesie wychowania dzieci. Ekspozuje się

²⁸³ E. Badinter, *XY tożsamość mężczyzny*, Warszawa 1993, s. 25.

²⁸⁴ Ibidem, s. 149.

²⁸⁵ H. Bullinger, *Mężczyzna czy ojciec?*, op. cit., s. 14.

korzyści płynące z nowych doświadczeń, jakie przynosi angażowanie się mężczyzn w życie rodzinne i opiekę nad dzieckiem²⁸⁶.

Hermann Bullinger uważa, że podejmujący w nowy sposób swoją rolę ojcowie nie czynią tego z własnej inicjatywy. Motywacja do ukształtowania roli ojca jest wynikiem presji ze strony kobiet. Autor mówi wręcz o „ojcach z łaski kobiet”. Zmiany, jakie w nich zaszły, odbierane są jako coś obcego, wymuszonego, powierzchownego²⁸⁷. Autor mówi jednak, że przemiana roli ojca stwarza mężczyznom prawdziwą szansę na ich wyemancypowanie, a tym samym uwolnienie się od dawnego stereotypu męskości i ukształtowania zupełnie nowej tożsamości²⁸⁸.

3.4. Potrzeba odbudowy ojcostwa. Nadzieje dla ojcostwa i sposoby jego uzdrowienia

Wielu mężczyzn pogubiło się w pełnieniu swojej ojcowskiej roli, nie zatracili oni jednak głębokiego pragnienia posiadania i wychowania dzieci. Umarł w naszych czasach jedynie pewien model ojcostwa. Nie jest to już silny autorytet pana rodziny i niepodlegająca dyskusji wyrocznia. Ojcostwo jawi się dzisiaj bardziej jako służba dzieciom. Stąd też trzeba mówić nie tyle o funkcji czy roli ojcowskiej, odtwarzanej z pokolenia na pokolenia, ile raczej o misji i powołaniu, które – jak nigdy dotąd – domaga się osobistego zaangażowania, woli zmagania się z sobą, prawdziwej męskiej, twórczej postawy oraz powrotu do duchowości i religijności. Analizując bowiem kryzys małżeństwa i życia rodzinnego, a w konsekwencji także ojcostwa, należy podkreślić, że najgłębszą jego przyczyną jest kryzys współczesnego człowieka²⁸⁹.

Szukanie przyczyn kryzysu ojcostwa jedynie w niedojrzałości emocjonalnej czy moralnej mężczyzn oznaczałoby nie tylko pewne uproszczenie problemu, ale niesprawiedliwą ocenę zachowań wielu z nich. Te negatywne oceny mogłyby dodatkowo pogрузić niektórych mężczyzn w braku pewności siebie, poczuciu winy czy też w lęku przed odpowiedzialnością

²⁸⁶ M. Dąbrowska-Wnuk, *Na drodze ku nowemu ojcostwu*, [w:] E. Mandal (red.), *W kręgu gender*, Katowice 2007, s. 133–134.

²⁸⁷ H. Bullinger, *Mężczyzna czy ojciec?*, op. cit., s. 18.

²⁸⁸ Ibidem, s. 22.

²⁸⁹ J. Augustyn *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, op. cit., s. 7–8.

za innych. Kryzys ojcostwa spowodowany jest dziś niewątpliwie przez cały splot procesów i przemian cywilizacyjnych: społecznych, politycznych, ekonomicznych, kulturalnych i religijnych, na które pojedynczy mężczyzna nie ma wpływu²⁹⁰.

Dzieci potrzebują ojców. Dlatego ojcom nie wolno już dłużej pozostać na marginesie. Nieobecność ojca musi się wreszcie skończyć. Nasze społeczeństwo wychowane bez ojców musi nareszcie uznać wartość ojcostwa. Społeczeństwo potrzebuje autentycznych ojców. Z powodu degradacji „ojcowskiej misji” mężczyzny cierpią nie tylko kolejne pokolenia dzieci, ale także całe społeczeństwo. Bez uznania roli ojca mężczyźni nie mają żadnej motywacji do włączenia się we wspólnotę społeczną jako świadomi swojej odpowiedzialności obywatele, do konstruktywnego wykorzystywania swoich zdolności dla dobra ogółu i opanowania agresji, uczynienia czegoś dla przyszłego pokolenia. Ojcostwo nie może być budowane na władzy starszych nad młodszymi, ale na trosce, służbie, odpowiedzialności, partnerstwie i miłości bezinteresownej. Aby dorosły mężczyzna mógł cieszyć się ojcowskim autorytetem u młodych, musi sobie na niego zapracować. Ojcostwo może być dojrzałe tylko wówczas, kiedy bywa ofiarowane dzieciom własnym i cudzym, w pełnej wolności wewnętrznej²⁹¹.

Pomimo przytłaczającego rozkładu życia wokół nas, w pewnym sensie te czasy należą do najlepszych i najgorszych. Mimo że wiele dzieci dorasta bez ojców, wielu ojców w nowy sposób stawia teraz dzieci jako priorytet. Ojcostwo samo w sobie jest kierunkiem²⁹².

Dzisiaj ojcostwo jawi się bardziej jako służba dzieciom²⁹³. Model ojcostwa nie jest już dziś spontanicznym, naturalnym darem, który wynosi się z własnej rodziny. Młodzi mężczyźni muszą ojcostwo dopiero odkryć, świadomie je wybrać, pielęgnować i wcielać w życie²⁹⁴.

Krzysztof Arcimowicz, oprócz takich typów ojców, jak „żywiciel rodziny”, „głowa rodziny” czy „srogi wychowawca”, stanowiących tradycyjny paradygmat męskości i ojcostwa, wymienia ojca „partnera i opiekuna

²⁹⁰ Ibidem, s. 39.

²⁹¹ Ibidem, s. 69–70.

²⁹² K. Canfield, *Serce ojca. Jak być dobrym ojcem*, op. cit., s. 19.

²⁹³ J. Augustyn, *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, op. cit., s. 8.

²⁹⁴ Ibidem, s. 25.

dziecka” oraz ojca „rodzącego”, będącego paradygmatem nowym²⁹⁵. Z osoby dominującej, stojącej na czele rodziny, ojciec stał się równoprawnym jej członkiem. Z osoby chłodnej, często nieobecnej w życiu swoich dzieci przeobraził się w bardziej dostępnego rodzica, który nie wstydzi się swoich uczuć i ma czas, by zająć się wychowaniem. Ojcostwo we wzorze ojca „partnera” zostało uwolnione z dotychczasowego rygoryzmu i autorytatywności²⁹⁶. Nowy paradygmat charakteryzuje równość płci. Ojciec może eksponować cechy męskie, ale także i kobiece. On już nie dominuje, lecz współdziała. Jest partnerem dla swojej żony i dzieci²⁹⁷.

Zmierzch patriarchy stał się początkiem epoki nowego ojcostwa²⁹⁸.

Przyjście na świat dziecka wielu mężczyzn odbiera dzisiaj jako wielkie osobiste wyzwanie. W ostatnich latach widzimy kierunek propagujący prawdziwego mężczyznę jako kogoś nastawionego opiekuńczo. Niektórzy ojcowie i mężowie, w większości młodzi, postanawiają rozwijać te cechy w swoim życiu. Ta przemiana jest znakiem nadziei dla wielkiej ilości wzrastających dzisiaj dzieci. Współczesne ojcostwo może być w pewnym sensie bardziej autentyczne od ojcostwa w przeszłości. Oparte jest bowiem przede wszystkim na osobistych wartościach, świadomie zdobytych w pracy nad sobą oraz w relacji do kobiety i dzieci²⁹⁹.

Każde narodziny dziecka stawiają tak ojca, jak i matkę, wobec faktu, że otwiera się przed nimi zupełnie nowa karta życia. Ma ona być zarazem faktycznym sprawdzianem wartości, których rodzice są przykładem, a jednocześnie szansą ich własnego rozwoju społecznego, psychicznego i moralnego³⁰⁰.

Dziecko bowiem, poprzez swą świeżą i niekonwencjonalną interpretację wielu zjawisk, daje każdemu, kto chce je zrozumieć, bardzo dużo okazji do zastanowień i przemyśleń, co wpływa na poszerzenie skali spojrzenia

²⁹⁵ K. Arcimowicz, *Obraz mężczyzny w polskich mediach. Prawda. Fałsz. Stereotyp*, op. cit., s. 204–210; por. K. Arcimowicz, *Wizerunek ojca w polskich mediach na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] M. Fuszary (red.), *Nowi mężczyźni? Zmieniające się modele męskości we współczesnej Polsce*, Warszawa 2008, s. 124–141.

²⁹⁶ I. Chmura-Rutkowska, J. Ostroch, *Mężczyźni na przełęczu życia. Studium socjopedagogiczne*, Kraków 2007, s. 227.

²⁹⁷ K. Arcimowicz, *Wizerunek ojca w polskich mediach na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] M. Fuszary (red.), *Nowi mężczyźni? Zmieniające się modele męskości we współczesnej Polsce*, op. cit., s. 124.

²⁹⁸ E. Badinter, *XY tożsamość mężczyzny*, op. cit., s. 148.

²⁹⁹ J. Augustyn, *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, op. cit., s. 70.

³⁰⁰ J. Witczak, *Ojcostwo bez tajemnic*, op. cit., s. 25.

każdego człowieka na otaczającą rzeczywistość i prawa nią rządzące³⁰¹. Dziecko, ze swym niepowtarzalnie pięknym i bogatym światem przeżyć, może stać się wielkim motorem dojrzewania psychicznego każdego człowieka, który z nim przebywa i chce wnikać w jego psychikę³⁰².

Współczesne przemiany ról rodzicielskich nie są procesem prostym i klarownym (dalekim od zakończenia), a ścieranie się „nowego” ze „starym” w rodzinie wprowadza chaos w rozumienie i pełnienie funkcji rodzicielskich. Zmiana roli i pozycji kobiety w rodzinie powinna naturalnie implikować i zmianę roli mężczyzny w rodzinnym stadle. Tym naturalnym dążeniom należy jednak pomóc. Trzeba dyskutować o konieczności podjęcia przez mężczyznę nowych obowiązków, upowszechnić wiedzę o ojcostwie, wyjaśnić znaczenie ojca w wychowaniu dzieci, nadawać wartość współczesnym elementom roli rodzinnej ojca. Wieloletnie milczenie na ten temat i deprecjonowanie znaczenia ojca (przerywane tylko feministycznymi okrzykami: „Ludwiku do rondla”) nie ułatwiło mężczyźnie (szczególnie starszemu) zrozumienia jego znaczenia i miejsca w dzisiejszej rodzinie. Tylko ojcowie młodzi (i też nie wszyscy, zjawisko dalekie jest od powszechności), mniej już obciążeni tradycjami patriarchalnych układów rodzinnych, rozwijający swój związek małżeński na partnerskich, egalitarnych stosunkach – łatwiej przyjmują różne funkcje opiekuńcze w odniesieniu do dziecka. Część z nich rozumie ten prosty fakt, że żona też pracuje i trzeba jej pomóc w wychowaniu, inni podchodzą do tych czynności z powagą, nadając dziecku ogromną wartość. Jego wychowanie i kształtowanie od najmłodszych lat jawi się takim ojcom nie tylko jako świadomy obowiązek, ale jako współczesny przywilej mężczyzny, z którego nie chcą zrezygnować. Ci młodzi mężczyźni zaczynają więc dzisiaj wcielać w życie piękne postawy ojcowskich zachowań, o których pisał B. Spock:

„Przyjdzie wielki dzień, kiedy ojcowie będą:

- uważać opiekę nad dzieckiem za równie dla nich ważną, jak praca i kariera zawodowa,
- szukać takiej pracy i tak układać harmonogram zajęć, żeby mieć wystarczająco dużo czasu na przebywania z żoną i dziećmi,
- zastanawiać się – w dyskusjach z żoną na temat wyboru miejsca stałego pobytu, po pierwsze nad tym, co będzie z korzyścią dla życia rodzinnego,

³⁰¹ Ibidem, s. 25; patrz także: K. Pospiszyl, *O miłości ojcowskiej*, Warszawa 1986, s. 63.

³⁰² K. Pospiszyl, *O miłości ojcowskiej*, op. cit., s. 63.

- nie zgadzać się na częste zmiany miejsca pobytu, narzucane im przez przedsiębiorstwa, w których pracują,
- dawać do zrozumienia w miejscach pracy, że traktują bardzo poważnie swoje rodzicielskie obowiązki i mogą od czasu do czasu zwalniać się, gdy będą potrzebni w domu – tak, jak zawsze robią to matki,
- skłaniać innych ojców w swoim miejscu pracy, by zajęli podobne stanowisko³⁰³.

Umacnia to nadzieję na powrót ojca do rodziny.

Mężczyzna, tworząc własną tożsamość, opiera się na indywidualnym wyborze swojej drogi życiowej, zgodnie z prawem do samorealizacji³⁰⁴. Samorealizacja rozumiana jako dążność do pełni człowieczeństwa dzięki wykorzystaniu własnego potencjału staje się możliwa w oparciu o ideę androgyniczności (dwupłciowości). Nowy paradygmat pozwala więc mężczyźnie na prezentowanie cech zarówno kobiecych, jak i męskich³⁰⁵.

Paradygmat ten akcentuje równość oraz partnerstwo mężczyzn i kobiet, uznając te wartości za fundamentalne w tworzeniu nowego ładu społecznego. Zawiera koncepcję samorealizacji i androgyniczności rozumiane jako dążenie do pełni człowieczeństwa. Mężczyzna nie walczy z istniejącą w nim kobiecością. Eksponowanie zarówno cech męskich jak i kobiecych pozwala mężczyźnie osiągnąć pełnię indywidualnego potencjału człowieka. Jego dewizą życiową staje się współdziałanie, a nie dominacja. Jest on partnerem dla kobiet i dzieci³⁰⁶.

Zmiana, by cechować się trwałością, nie może zostać ograniczona wyłącznie do modyfikowania zewnętrznych przejawów zachowań mężczyzn, lecz musi dotyczyć także ich osobowości. Zmiany te są możliwe tylko wtedy, gdy będą miały charakter całościowy. Zmiana w sposobie pełnienia roli ojca musi być poprzedzona zmianą nie tylko wizerunku samego mężczyzny, ale także integralnie z nimi związanych kobiecości i macierzyństwa. Role mężczyzny i kobiety dopełniają się wzajemnie, co oznacza, że mogą ulec zmianie tylko wspólnie i jednocześnie, w przeciw-

³⁰³ J. Witczak, *Ojcostwo bez tajemnic*, op. cit., s. 11–12.

³⁰⁴ M. Dąbrowska-Wnuk, *Na drodze ku nowemu ojcostwu*, [w:] E. Mandal (red.), *W kręgu gender*, op. cit., s. 132.

³⁰⁵ Ibidem, s. 131.

³⁰⁶ K. Arcimowicz, *Przemiany męskości w kulturze współczesnej*, [w:] M. Fuszary (red.), *Nowi mężczyźni? Zmieniające się modele męskości we współczesnej Polsce*, op. cit., s. 22.

nym bowiem razie role mężczyzny i ojca będą nadal we wzajemnym konflikcie³⁰⁷.

Jednocześnie nie sposób pominąć faktu, że każdy kryzys niesie ze sobą również wyzwania i nadzieje. W zmieniającej się sytuacji społeczno-kulturowej mężczyźni mają szansę wypracowania nowych wzorców ojcostwa, zgodnych z ich osobistymi, nieraz głęboko ukrytymi, potrzebami uczuciowymi. Natomiast ci, którzy wierzą w Boga, mają dodatkowo szczególną okazję, by odkrywać ciągle na nowo, co to znaczy być ojcem na miarę Boga Ojca³⁰⁸.

Motywacja do innego ukształtowania roli ojca nie powstała wśród mężczyzn sama z siebie. Zmiany są z jednej strony wynikiem postępującego od XIX wieku procesu pozbawiania ojców władzy, z drugiej zaś strony jest to efekt konfrontacji mężczyzn z nową samoświadomością kobiet wyrosłą na gruncie ruchu emancypacyjnego.

Jeszcze pod koniec XIX wieku autorytet ojca był prawie nienaruszony. Jako jedyny żywiciel rodziny ma on władzę nad swoją żoną i dziećmi. Są oni od niego zależni. Tak wielka władza ojca z przeszłości odcisnęła swe piętno. Problemy związane z nową rolą ojca mają swe korzenie w tamtej sytuacji. Ponieważ wychowanie dzieci od XIX wieku znalazło się prawie wyłącznie w obrębie zadań matki, rola ojca uległa większej redukcji do roli żywiciela rodziny. Dopóki ojciec obok zadania wyżywienia rodziny spełniał jeszcze inne istotne funkcje – w XIX wieku był np. nienaruszalnym moralnym i społecznym autorytetem – nikt nie dostrzegał w tym wielkiego problemu. Kiedy jednak te inne funkcje były coraz częściej podważane, to ostatecznie w latach 50. XX w. rola żywiciela rodziny – obok roli rodzicielskiej – stała się jedyną ważną funkcją, jaka mu pozostała. W miarę jak w latach 60. rosła zawodowa aktywność coraz lepiej wykształconych kobiet, również to ostatnie zadanie zostało zakwestionowane. Im wyższe kwalifikacje zdobywały pracujące kobiety, tym bardziej malała ich ekonomiczna zależność od mężczyzn. Ojcowie jako żywiele rodziny stawali się coraz bardziej zbędni i na poziomie społecznym przestawali spełniać jakąkolwiek funkcję. Zaczęto mówić o społeczeństwie bez ojców. Dla społeczeństwa stawali się gatunkiem wymarłym.

³⁰⁷ M. Dąbrowska-Wnuk, *Na drodze ku nowemu ojcostwu*, [w:] E. Mandal (red.), *W kręgu gender*, op. cit., s. 134–135.

³⁰⁸ D. Komas-Biela, *Kulturowo-społeczne przyczyny kryzysu ojcostwa*, [w:] D. Komas-Biela (red.), *Ojcostwo wobec wyzwań współczesności*, op. cit., s. 47.

Taki rozwój sytuacji znalazł odbicie zarówno w świadomości, jak i zachowaniu mężczyzn. Niepewność, jaką odczuwali w ojcowskiej roli i uczucie, że jako ojcowie są zbędni, doprowadziła do tego, że konieczne do utrzymania równowagi psychicznej stało się gloryfikowanie pracy zawodowej. Tożsamość i męską samoświadomość mężczyźni mogli uzyskać tylko przez aktywność zawodową i pozarodziną. Spożytkowanie niemal całej energii w aktywności zawodowej i pozarodzinnej zamyka drogę powrotu. Trudno więc, by w tej sytuacji pojawiło się jeszcze zainteresowanie zmianą roli ojca. Wiąże się ona z koniecznością zwalczania pojawiających się trudności. Mężczyzna wyparł ze swojej świadomości taką możliwość, poświęcając się pracy zawodowej. Impuls ku zmianie musiał więc pojawić się z zewnątrz. W tej sytuacji zaczął rozwijać się ruch emancypacyjny kobiet. Nie tylko podjął on próbę zmierzenia się z tematem ucisku kobiet, lecz w konsekwencji zakwestionował dotychczasowy podział zadań między kobietą i mężczyzną.

Trzeba tu dodać, że od końca lat 60. coraz częściej kwestionowano również instytucję małżeństwa i rodziny. Ślub stał się w pewnych środowiskach niepopularny. Jeszcze bardziej osłabiło to pozycję ojca. Prawa ojca do dziecka w związku nieformalnym są minimalne – wyłączone prawo do opieki posiada matka³⁰⁹.

W kontekście kryzysu ojcostwa we współczesnym świecie ważne jest kreowanie pozytywnych wzorców w tym zakresie. Najważniejszym czynnikiem, który może zmienić sposób „ojcowania”, rozumiany jako doświadczenie ojcostwa i spełnianie związanej z tym roli, jest osobisty przykład samych ojców. Im więcej ojców swoim życiem będzie świadczyć o tym, że warto być ojcem i można być dobrym ojcem, tym bardziej kryzys ojcostwa ma nadzieję być zażegnany. Oczywiście, wymaga to również wspomagania ojców w pełnieniu ich roli oraz szerzej, wspomagania rodzin w modelowaniu pozytywnych wzorców rodzicielstwa u swoich dzieci. Czasem konieczne może być uzdrowienie zranionego dzieciństwa (np. z powodu braku ojca, doznanej od niego przemocy) i zranionego rodzicielstwa (np. przez antykoncepcję i aborcję), aby rodzice mogli wzajemnie wspierać się w funkcjonowaniu w specyficznych dla nich rolach rodzicielskich. Ważne jest też podkreślenie wychowawczego znaczenia szkoły w przygotowaniu ucznia do pełnienia przyszłych ról społecznych, w tym również ojcowskiej, rozumianej nie tylko jako rola ojca biologicz-

³⁰⁹ H. Bullinger, *Mężczyzna czy ojciec?*, op. cit., s. 15–17.

nego, ale również duchowego – w niektórych zawodach i powołaniach życiowych ta rola jest szczególnie potrzebna. Nobilitowanie ojcostwa wymaga również zmian prawnych dowartościowujących znaczenie ojca w rodzinie oraz wykorzystania mediów w promowaniu wartościowych modeli ojcostwa. Niebagatelne znaczenie mogą też odegrać w tym zakresie instytucje pozarządowe, poradnie, ośrodki konsultacyjne, szkoleniowe, duszpasterskie i psychoterapeutyczne.

Odpowiedzią na kryzys biologicznej i społecznej roli ojca jest powstanie różnych organizacji, tworzonych najczęściej przez mężczyzn i przeznaczonych dla mężczyzn. Starają się one zaświadczyć o tym, że ojcostwo jest ważne i musi mieć swoją przyszłość. Jednym z nich jest Inicjatywa Tato.Net działająca w Lublinie, w ramach Fundacji Cyryla i Metodego. Głównym jej celem jest wzmacnianie rodzin poprzez działania edukacyjne zmierzające do przełamania stereotypów dotyczących ojcostwa i wspierania nowego wizerunku ojca jako odpowiedzialnego i zaangażowanego w życie swojej rodziny i społeczeństwa.

W związku z nakreśloną powyżej trudną sytuacją współczesnego ojcostwa widać wyraźnie, że wymaga ono przywrócenia mu miejsca i znaczenia w rodzinie i w społeczeństwie.

Nie ma alternatywy dla inwestycji w ojcostwo, jeżeli chcemy mieć zdrowe społeczeństwo³¹⁰.

Wyżej wymienione zagrożenia ojcostwa są realne, ale nie beznadziejne. Z pewnością wiadomości o zaniku instytucji rodziny są mocno przesadzone. Chodzi bowiem nie o całe społeczeństwa, które nadal radzą sobie całkiem nieźle, ale o określony nurt, który swoją siłę i atrakcyjność czerpie z mediów dostarczających mu pożywkę w postaci skandali i szokujących wieści. Dekadenci rodzinni i media potrzebują siebie wzajemnie.

Mając na uwadze przeważającą większość rodzin, trzeba jednak przyznać, że stoją one przed nowymi wielkimi wyzwaniem, którym muszą sprostać. Mężczyźni – bo o nich mówimy, ale dotyczy to także kobiet – muszą na nowo zdefiniować swoją tożsamość, ale także na nowo przemyśleć swoje role męża i ojca, swoje relacje z żoną i dziećmi, swoje obowiązki rodzinne. Chodzi o to, aby nowoczesny mężczyzna:

³¹⁰ D. Kornas-Biela (red.), *Ojcostwo wobec wyzwań współczesności*, op. cit., s. 8–9.

1. Czuł się odpowiedzialny za rodzinę jako całość.
2. Nauczył się nowej relacji z żoną w sytuacji, kiedy pracuje ona zawodowo, w tym zwłaszcza ponoszenia współodpowiedzialności za rodzinę, pomagania jej we wszystkim i organizacji czasu odpoczynku.
3. Nauczył się pełnej odpowiedzialności za dzieci. Być może w tej dziedzinie musi się nauczyć najwięcej.

Powoli dobiega końca proces ucieczki mężów i ojców z ich własnych rodzin. Zaczyna się swoisty *come back*, wielki powrót mężczyzn do życia rodzinnego.

Kazimierz Korab podaje 7 sekretów efektywnego ojcostwa. Ojciec:

1. Utrzymuje wysoki poziom osobistego zaangażowania w sprawy wynikające z ojcostwa.
2. Zna właściwości charakterystyczne dla każdego z dzieci oraz to, czego oczekiwać od nich odpowiednio do wieku.
3. Jest konsekwentny w stosunku do swoich dzieci, jeśli chodzi o słowność, zwyczaje i zachowanie.
4. Panuje nad kryzysami w konstruktywny sposób i zabezpiecza potrzeby finansowe swojego domu.
5. Usilnie pracuje i czuwa nad ożywianiem silnych więzów małżeńskich z żoną.
6. Słucha swoich dzieci i pozwala im wyrażać ich myśli, emocje i obawy.
7. Bezpośrednio angażuje się w zapewnienie warunków do duchowego rozwoju dzieci przez naukę modlitwy, studiowanie Biblii i uczestnictwo w nabożeństwach.

Na podkreślenie zasługuje szczególnie obowiązek nowoczesnego ojca, mianowicie uczenia dzieci szacunku do swej żony, a ich matki³¹¹.

Sposób, w jaki mężczyzna uczestniczy w rozwoju swoich dzieci, łatwiej objaśnić poprzez analizę wzorców pełnienia roli ojca, jakie otrzymał w swoim dzieciństwie. Badania postaw wychowawczych ojców jednoznacznie wskazują, że postawy te zależą od tego, jacy byli ich ojcowie. Okazuje się, np. że mężczyźni, którzy mają prawidłowe postawy wobec dzieci, opisują zachowania własnych ojców w kategoriach akceptacji. Swoich ojców pamiętają jako zainteresowanych sprawami syna, okazujących przyjaźń, skłonnych do wybaczenia i uznających prawa dziecka.

³¹¹ K. Korab, *Diagnoza sytuacji ojca w życiu współczesnej rodziny*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Ojcostwo wobec wyzwań współczesności*, op. cit., s. 16–19.

Mężczyźni o nieprawidłowych postawach ojcowskich znacznie częściej odnoszą do swoich ojców takie kategorie, jak: stosowanie przymusu, wpajanie poczucia winy, kontrolę z elementami wrogości. Sukces lub porażka w roli ojca może zatem zależeć od tego, jak w dzieciństwie przebiegał proces identyfikacji z własnym ojcem oraz modelowania zachowań syna przez jego rodzica. W pewnym sensie można zatem mówić o zjawisku dziedziczenia ojcostwa.

Należy jednak dodać, że mężczyźni, którzy nie mieli tego szczęścia, aby nauczyć się odpowiednich postaw rodzicielskich od swoich ojców, nie stają od razu na przegranej pozycji. Okazuje się bowiem, że ideał życia rodzinnego może być niezwykle podobny u osób, które wywodziły się z rodziny dysfunkcyjnej oraz tych, gdzie przeważały prawidłowe więzi rodzinne. Dzieje się tak, bowiem na kształtowanie się wizji życia rodzinnego mają wpływ także inni dorośli i inne środowiska wychowawcze. Brak dobrych wzorców nie przekreśla zatem posiadania dobrej motywacji i dobrych ideałów. Różnice pojawiają się dopiero na poziomie wcielania w życie posiadanych wyobrażeń. Problem polega więc na tym, że niektórzy ojcowie mają prawidłowe wyobrażenie o standardach wychowawczych, mogą jednak nie wiedzieć, jak je realizować. Tej grupie osób potrzebna jest dobra psychoedukacja.

Ojcowie, którzy mają dobre chęci, ale nie mają dobrych wzorców i nie wiedzą, jak wcielać w życie ideał ojcostwa, mogą stać się „wielkimi nieobecnyimi”. Konfrontują się z dylematem: skoro chcę dobrze, ale mi nie wychodzi, to może nie próbować wcale, żeby nie zaszkodzić? Czasem sama matka przedstawia niezaangażowanie ojca jako cnotę: „On już woli się nie wtrącać, bo boi się, że go (syna) w złości rozniesie”. A stąd już tylko krok do tego, aby ojciec odsunął się zupełnie od wychowania. Przeciwdziałanie temu zjawisku musi rozpocząć się znacznie wcześniej, niż to jest obecnie. Teraz za prewencję uchodzi, kiedy sędzia na sprawie rozwodowej wyrazi zainteresowanie prawami rodzica mężczyzny i spełnianiem funkcji wychowawczych przez ojca.

Wspieranie roli ojca, zachęcanie go do obecności w życiu dziecka, powinno uwzględniać dwa zasadnicze filary oddziaływań wychowawczych: władzę rodzicielską oraz więź emocjonalną.

Bycie takim ojcem, który pełni dobrą rolę w rozwoju dziecka, jest możliwe nie tylko dzięki byciu autorytetem, który umiejętnie sprawuje kontrolę, ale właśnie dzięki silnej i pozytywnej więzi emocjonalnej, jaką ojciec

nawiązuje z dzieckiem. Wydaje się jednak, że w tej dziedzinie ojciec jest jeszcze często zdany tylko na intuicję i nieświadome wzorce pokoleniowe, które w wielu wypadkach nie dość dobrze kształtują emocjonalny charakter relacji ojca wobec syna czy córki. Pomaganie mężczyznom w byciu ojcem powinno zatem uwzględniać tworzenie różnych sposobności do budowania dobrej więzi poprzez zaangażowanie we wspólnie (ojca i dzieci) przeżywane zadania i sytuacje.

Wspieranie ojcostwa musi także uwzględnić kontekst systemu rodzinnego, ze szczególnym uwzględnieniem relacji małżeńskiej. Mężczyzna może dobrze pełnić swoje ojcostwo dzięki trwałej więzi z kobietą, która jest jego żoną, partnerką życia i matką jego dzieci. Aby być dojrzałym ojcem, trzeba wcześniej umieć stworzyć dojrzałą miłość małżeńską³¹².

Próba przedstawienia całości procesu wychowania, a więc wspomaganie młodego człowieka w formacji do ojcostwa, które jest przeciw pojęciem ściśle związanym z płcią męską, wymagałaby wg K. Meissnera³¹³:

1. Zwrócenia uwagi na to, co wyróżnia osobę ludzką jako istotę płciową od innych istot obdarzonych płcią (przede wszystkim od zwierząt) i wskazania na płynące z tej racji następstwa.
2. Podkreślenia relacyjnego charakteru pojęcia ojcostwa i macierzyństwa (męskości i kobiecości).
3. Uchwycenia trudności, również moralnych, doświadczanych przez człowieka w dziedzinie jego męskości i kobiecości, a więc także ojcostwa i macierzyństwa oraz analizy procesu i sposobów radzenia sobie z tymi trudnościami. Chodzi tu o rzeczywistość skutków grzechu pierwotnego i drogi otwartej przed człowiekiem przez dzieło odkupienia w Chrystusie Jezusie.
4. Zaproponowania oddziaływań wychowawczych mogących przygotować młodego mężczyznę do podjęcia zadań ojcowskich.

Pomimo powszechnie akcentowanego kryzysu męskości i ojcostwa, przejawiającego się m.in. w trudnościach w precyzyjnym zdefiniowaniu zakresu i sposobu sprawowania przez mężczyzn ról społecznych, obserwuje się stopniowe i konsekwentne ich przemiany. Zmierzają one w kie-

³¹² P. Szczukiewicz, *Bycie ojcem a rozwój psychospołeczny dzieci*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Ojcostwo wobec wyzwań współczesności*, op. cit., s. 114–117.

³¹³ K. Meissner, *Kilka myśli o wychowaniu do ojcostwa*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Ojcostwo wobec wyzwań współczesności*, op. cit., s. 135–136.

runku coraz bardziej aktywnego włączania mężczyzn w życie rodziny, także na etapie jej kształtowania się³¹⁴.

Istnieje podejście, zgodnie z którym dobry ojciec jest przede wszystkim ojcem zaangażowanym. Taki styl pełnienia ojcowskiej roli polega na zaspokajaniu potrzeb dziecka, sprawowaniu nad nim opieki, wspólnym spędzaniu czasu, wspólnej zabawie, pomocy w nauce, towarzyszeniu dziecku w ważnych dla niego chwilach (wydarzeniach) oraz wyrażaniu wobec niego pozytywnych uczuć. Ten model sprawowania funkcji ojcowskiej może – choć nie musi – być bardzo zbliżony do roli matki. Wspomniana sytuacja jest w dużym stopniu wynikiem zrównania się pozycji kobiety i mężczyzny w rodzinie i dążenia do partnerstwa. Pojawiają się jednak głosy, że ojciec spełniający to samo i tak samo, jak kobieta to de facto rezygnacja ze specyfiki ojcostwa, zaś zaangażowanie ojcowskie nie powinno być „powielaniem macierzyństwa, ale istotowo różnym, bo męskim rodzajem aktywności”.

Ojcowskie zaangażowanie może również stanowić bardzo ważny, ale nie jedyny przejaw realizowania funkcji ojcowskiej. W takiej sytuacji dwoma filarami realizowania roli rodzica są ciepło i sprawowanie kontroli. Ojcowskie ciepło to nic innego jak okazywanie dziecku pozytywnych uczuć i zaspokajanie jego potrzeb, kontrola, wychowywanie do wartości, wdrażanie określonych zasad i – kiedy zajdzie taka potrzeba – dyscyplinowanie dziecka. Konstruktynne sprawowanie roli ojca zakładałoby więc wyważenie proporcji między tymi dwoma aspektami. W dobrym ojcostwie uderza równowaga pomiędzy dostarczaniem a troską, autorytetem a wycofywaniem swojej władzy czy kompetencji, przewodzeniem a służbą, odpowiedzialnością za swoje dzieci a uszanowaniem ich wolności osobistej, wiernością wobec zasad a demokratycznym sposobem komunikowania się, walką społeczną ojców (niekiedy zrzeszonych w grupach formalnych) o równość w prawach do opieki nad swym dzieckiem a jednoczesnym przyznawaniem matce specyficznych przywilejów, łącznie z przywilejem finansowym³¹⁵.

³¹⁴ M. Dąbrowska-Wnuk, *Na drodze ku nowemu ojcostwu*, [w:] E. Mandal (red.), *W kręgu gender*, op. cit., s. 151.

³¹⁵ E. Trubiłowicz, T. Gosztyła, *Style pełnienia roli ojca we współczesnych rodzinach*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Ojcostwo wobec wyzwań współczesności*, op. cit., s. 25–26; patrz także: D. Kornas-Biela, *Współczesny kryzys ojcostwa*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, op. cit., s. 177; C. Walesa, *Rola ojca w psychicznym rozwoju dziecka. Studium psychologiczne*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, op. cit., s. 293.

Zatem małżeństwo i rodzina powinny być treścią życia zarówno kobiety jak i mężczyzny. Ich role i zadania są komplementarne, służebne w stosunku do siebie.

Ojcostwo jest profesją na całe życie, która ulega modyfikacji wraz z rozwojem dziecka, nie tracąc nic na swej wartości. Jest ono aktywnością twórczą, niezwykle ważną i to nie tylko z racji pełnienia w rodzinie funkcji ekonomicznej³¹⁶.

Doświadczenie ojcostwa w sposób szczególny domaga się świadomego wysiłku na rzecz bezinteresownej postawy od chwili przyjścia dziecka na świat. Matce inspirowanej silnym instynktem macierzyńskim łatwiej jest przyjąć postawę ofiarnego dawania siebie dziecku. Mężczyźnie nieprzygotowanemu do ojcostwa, u którego instynkt ojcowski budzi się nieco wolniej, trudno jest spontanicznie przyjąć postawę bezinteresownej miłości. Ojcostwo bezinteresowność jest najpierw owocem decyzji serca i wysiłku woli, a nie odruchem rodzicielskiego instynktu³¹⁷.

Ojciec może rozumieć dziecko tylko wówczas, kiedy będzie rozumiał samego siebie³¹⁸.

Istota ojcostwa zawiera się w „pragnieniu twórczym”. Jest to pierwszy akt ojcowskiego bytowania: stać się źródłem nowego życia. Mężczyzna pragnie tworzyć nowe życie. Relacje między ojcem i dzieckiem ubogacają obie strony. Dziecko nie rozwijałoby się normalnie, gdyby nie aktywna obecność ojca. Dziecko ze swojej strony wywiera istotny wpływ na życie mężczyzny, na rozwój jego psychiki i osobowości. Można powiedzieć, że to żona i dzieci czynią mężczyznę ojcem. Ważne jest przekonanie mężczyzny, że dobre ojcostwo jest istotnym elementem „kariery zawodowej”³¹⁹.

Ojcostwo jest we współczesnym świecie zagubione. Oczywiście nie ojcostwo każdego poszczególnego ojca. Nie ma właściwego rozumienia roli ojca, to tym bardziej nie może być jej właściwego wypełnienia³²⁰.

³¹⁶ T. Olearczyk, *Znaczenie ojca w życiu dziecka*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Ojcostwo wobec wyzwań współczesności*, op. cit., s. 83.

³¹⁷ J. Augustyn, *Dzieci już są ludźmi. O tym, jak ojcowie winni traktować uczucia swoich dzieci*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Ojcostwo wobec wyzwań współczesności*, op. cit., s. 119.

³¹⁸ Ibidem, s. 122.

³¹⁹ K. Graczyk, *Ojcostwo podstawowym postannictwem mężczyzny*, [w:] M. Sobczak-Michałowska, A. Kozubska (red.), *Budowanie systemu wsparcia dla rodziny. Możliwości i ograniczenia*, op. cit., s. 101.

³²⁰ J. Pulikowski, *Warto być ojcem*, op. cit., s. 147–148.

Doświadczenie ojcostwa, stanowiące swoiste wyzwanie dla współczesnych mężczyzn, poddane zostaje sukcesywnie, na przestrzeni wielu lat, daleko idącym przeobrażeniom. Obejmują one sposób sprawowania funkcji rodzicielskiej w wyniku poszerzania jej o nowe, nieznane dotąd aspekty³²¹.

Ocalenie rodziny jest możliwe tylko przez odnowę ojcostwa – powrót do wzorca czy stworzenie nowego człowieka i nowych relacji damsko-męskich dających szczęście.

Współcześnie nie istnieje żaden klarowny i godny akceptacji wzorzec ojca. Człowieka kształtuje wychowanie i samowychowanie. Do ojcostwa trzeba więc wychowywać. Trzeba stworzyć u młodych chłopców fascynację, żeby zapragnęli w swoim życiu być ojcami, zrobić karierę ojca³²².

Jak zauważa E. Badinter, macierzyństwo jest darem, a nie naturą. Obalenie pewnego mitu, zgodnie z którym wyłącznie matki – z racji uwarunkowań biologicznych – są w stanie sprawować opiekę nad dzieckiem, do pewnego stopnia wyrównało szanse obojga rodziców³²³.

Nowy paradygmat męskości i ojcostwa powinien więc łączyć to, co sprawdzone, a wynikające z tradycji, z nowymi rozwiązaniami. Oznacza to dla mężczyzn swobodę w odkrywaniu i wyrażaniu kobiecej natury swojej osobowości, bez przymusu rezygnowania z męskości. Wówczas idea samorealizacji i androgynii będzie miała szansę ujawnić się w nowym sposobie wypełniania roli ojca, będącego dla dziecka nie tylko autorytetem, uczącym je samodzielnego funkcjonowania w świecie ryzyka i zagrożeń, ale także czułym i troskliwym doradcą i opiekunem³²⁴.

3.5. Mężczyzna – przyszły ojciec

Spostrzeżenie E. Badinter, że „macierzyństwo jest darem, a nie naturą” wyrównało w pewnym stopniu szanse obojga rodziców. Mężczyzna musi w swojej osobowości odkryć i przewartościować żeńską stronę,

³²¹ M. Dąbrowska-Wnuk, *Na drodze ku nowemu ojcostwu*, [w:] E. Mandal (red.), *W kręgu gender*, op. cit., s. 129.

³²² J. Pulikowski, *Warto być ojcem*, op. cit., s. 156, 158.

³²³ M. Dąbrowska-Wnuk, *Na drodze ku nowemu ojcostwu*, [w:] E. Mandal (red.), *W kręgu gender*, op. cit., s. 135.

³²⁴ *Ibidem*, s. 132.

otwierając dostęp do własnych uczuć i wrażliwości. Wtedy autentycznie wypełni rolę ojca³²⁵.

Ojcostwo jest swoistym wyzwaniem dla współczesnych mężczyzn. Ciągłe się ono przeobraża, jego funkcje poszerzają się o nowe aspekty, które dotąd były nieznane.

Pozytywne zmiany dotyczą funkcji prokreacyjnej. Ojcowie angażują się w proces oczekiwania narodzin dziecka, aktywnie towarzyszą w jego rozwoju od samego poczęcia. Mężczyzna zostaje aktywnie włączony w życie rodziny od samego początku, gdy ona dopiero się kształtuje. Ciąża kończy pewien etap w życiu mężczyzny³²⁶.

Zmiana wizerunku męskości i ojcostwa jako konsekwencja dokonujących się przemian społecznych sprawia jednocześnie, że pełnione dotąd przez mężczyzn na gruncie rodziny funkcje nabierają zupełnie nowego znaczenia. Mogłoby się wydawać, że jedyną niezmienną i niepodważalną w obliczu zachodzących przeobrażeń funkcją pozostała nadal funkcja prokreacyjna. Jednak i ona uległa w ostatnim czasie znacznej modyfikacji i rozszerzeniu o nowe, nieznane dotąd aspekty, co stanowi jeden z przejawów poszukiwania i kształtowania przez mężczyzn nowej tożsamości. Dotychczasowy dualistyczny podział (w szczególności sposób obserwowany w sferze prokreacji), w którym współistniały obok siebie odrębne światy kobiet i mężczyzn pełniących ściśle określone role, stopniowo ulega transformacji. Dla zdeterminowanych przez tradycję mężczyzn ciąża i poród stanowiły do niedawna obszar przypisany wyłącznie kobietom. Udział przyszłego ojca w tych wydarzeniach był znacząco ograniczony (w zasadzie do samego aktu zapłodnienia), gdyż wspólne przeżywanie ciąży i porodu czy komunikacja z nienarodzonym jeszcze dzieckiem nie mieściły się w kompetencjach tzw. prawdziwego mężczyzny.

Dowartościowanie oddziaływań ojca w okresie wewnątrzmacicznego i okołoporodowego rozwoju dziecka ma źródło w badaniach w dziedzinie psychologii prenatalnej. Wzbogaciły one znacznie naszą wiedzę o utrwalaniu się najwcześniejszych doświadczeń dziecka i o ich znaczeniu dla jego dalszego rozwoju. Wieloletnia praktyka porodów rodzinnych pozwala także na wykazanie korzyści, jakie niesie z sobą wspólne przeżywanie porodu zarówno dla ojca nowo narodzonego dziecka, jak i kobiety rodzącej.

³²⁵ M. Dąbrowska-Wnuk, *Na drodze ku nowemu ojcostwu*, [w:] E. Mandal (red.), *W kręgu gender*, op. cit., s. 135; patrz: E. Badinter, *XY tożsamość mężczyzny*, Warszawa 1993.

³²⁶ Ibidem, s. 129, 151.

Przyjmuje się obecnie, że wydawanie na świat potomstwa nie jest wyłącznie faktem biologicznym, ale ma również społeczny i psychologiczny wymiar. Jako zjawisko psychospołeczne stanowi okoliczność umożliwiającą mężczyznom aktywny udział w procesie oczekiwania narodzin dziecka i w jego przyjściu na świat. Wielu współczesnych ojców coraz częściej podejmuje to swoiste wyzwanie, czego dowodem są wyniki licznych badań świadczące o żywym zainteresowaniu mężczyzn problematyką zdrowia seksualnego reprodukcyjnego, wspomaganiem kobiety w planowaniu rodziny, a także wspólnym przeżywaniem ciąży i uczestnictwem w porodzie. W przeciwieństwie do ojców w dawnym stylu nowi ojcowie podejmują swoją rolę aktywnie i świadomie. Bardzo intensywnie przeżywają oni ciężę swojej żony, biorą udział w przygotowaniach do narodzin, a nawet towarzyszą żonie w czasie wizyt u ginekologa. To, że mogą być przy narodzinach, jest dla nich nie tylko ważne. Traktują to jako konieczny warunek zbudowania więzi z dzieckiem.

Przyszli ojcowie funkcjonują w określonym kontekście społeczno-kulturowym, stanowiącym dla nich źródło podobnych doświadczeń w procesie nabywania nowej roli społecznej. Doświadczenia te nie zawsze sprzyjają wchodzeniu w rolę ojca. Opinie badaczy na temat zmian w mentalności społecznej i zaangażowania mężczyzn w proces prokreacji nierzadko bywają krytyczne. Spodziewamy się wprawdzie z ich strony pełnego zaangażowania, bezwarunkowego współodczuwania i całkowitego rozumienia sytuacji przyszłych matek (co można traktować jako przejaw partnerstwa), zapominając jednak o tym, że często poziom przygotowania mężczyzn do tego, żeby sprostać społecznym oczekiwaniom, okazuje się niewystarczający. Badacze zajmujący się problematyką pozycji oraz roli ojca w procesie prokreacji nadal podkreślają marginalną rolę i niewielkie znaczenie, jakie współczesne społeczeństwo zachodnie przyznaje ojcu. Mimo coraz wyraźniej obserwowanych przemian w sposobie myślenia i działania nadal brak konkretnych odniesień praktycznych. Aktualne opracowania psychologiczne ograniczają się bardzo często wyłącznie do problemu asystowania przy porodzie czy też opisywania pierwszych oznak niedostosowania do sytuacji ciąży, pomijając jednocześnie inne ważne aspekty. Przyszły ojciec nie znajduje pomocy w uznanej tradycji, nie może liczyć także na pomoc ze strony społeczeństwa, co kwestionuje tym samym jego prawdziwe znaczenie podczas ciąży i porodu. Zadania ojców są niejasno określone i wypełniane dobrowolnie, a ich pozycja nie-

sprecyzowana. Brak dobrze ukształtowanej i znaczącej roli statusu zarówno przed, jak i po narodzeniu dziecka oraz brak odpowiednich obrzędów wspierających w tym okresie stanowią przyczynę doświadczenia przez mężczyzn poczucia izolacji i odrzucenia. Macierzyństwo tak dalece wiąże się z osobą kobiety, że skłonni jesteśmy nie dostrzegać nie mniej istotnej roli mężczyzny, występującego w charakterze męża i ojca.

Wielu badaczy upatruje przyczyn takiego stanu rzeczy m.in. w braku odpowiednich obrzędów *couvade* (na wszystkich etapach ciąży i porodu), nadających ojcom określoną rolę i znaczenie. Pojęcie to odnosi się w tradycyjnym znaczeniu do wszystkich związanych z porodem zachowań, które wymagają od ojców zaprzestania ich zwyczajnych codziennych aktywności i podjęcia nowych obrzędowych zachowań, takich jak: wspólny poród, wstrzemięźliwość płciowa, unikanie pracy fizycznej i określonych rodzajów jedzenia, a nawet naśladowanie odpowiednich zachowań podczas imitowanego porodu.

Wśród wielu teorii wyjaśniających przyczyny występowania współczesnych form „zespołu wylęgania” wymienia się konieczność publicznego uświadomienia innym źródła problemów wynikających z braku społecznego uznania ich zmienionej roli i statusu ojców. Możemy zaliczyć do nich również: współczucie i identyfikację z ciężarną żoną, zazdrość z powodu bycia opuszczonym i wynikające stąd pragnienie zwrócenia na siebie uwagi, poczucie odpowiedzialności za postawienie żony w tak niewygodnej sytuacji, stres z powodu życia z kobietą, która stała się pobudliwa, zmienna i – co możliwe – poza granicami akceptacji seksualnej, ponadto niepewność z uwagi na powiększenie się rodziny.

Zespół *couvade* bywa postrzegany również jako wyraz niepokoju, brak odpowiednich obrzędów może powodować u przyszłego ojca szereg problemów z przystosowaniem się do nowej sytuacji, przejawiających się np. poczuciem odsunięcia i odseparowania od spraw ciąży i porodu, poczuciem utraty kontroli nad sytuacją czy niepewnością związaną z pełnieniem w przyszłości roli ojca.

Wielu autorów, m.in. S. Kitzinger³²⁷, kwestionuje fakt spychania ojców na margines. Mężczyźni, chcąc poprawić własną sytuację, sami coraz aktywniej poszukują współczesnych obrzędów *couvade*. W okresie ciąży należą do nich, m.in.:

³²⁷ Patrz: S. Kitzinger, *Pregnancy and childbirth*, London 1980.

- podejmowanie dodatkowej pracy, przyjmowanie bardziej odpowiedzialnych stanowisk,
- zmiana zewnętrznego wyglądu (np. zapuszczenie włosów),
- przygotowanie mieszkania na przyjęcie dziecka,
- aktywne włączanie się do opieki nad innymi dziećmi,
- angażowanie się w życie domowe, włączając w to opiekę nad ciężarną partnerką,
- rozważne powstrzymywanie się od stosunków płciowych,
- przygotowanie do porodu.

Aktywne włączanie się mężczyzn w proces oczekiwania narodzin dziecka i przygotowanie do wspólnego porodu staje się coraz częstsze w grupie młodych ojców. Postrzegamy ich wówczas jako współuczestników i partnerów kobiety ciężarnej, a nie jedynie stojących z boku obserwatorów. Zgodnie z ideą samorealizacji i androgynii podjęcie takich form zachowań nie pozostaje w sprzeczności z ideą prawdziwej męskości. Nowoczesny styl ojcostwa ma szanse przejawiać się w aktywnym uczestnictwie w planowaniu rodziny, komunikacji z dzieckiem w okresie prenatalnym, zaangażowaniu w opiekę nad noworodkiem i wychowanie dziecka³²⁸.

Przyszli ojcowie radzą sobie z sytuacją ciąży w różny sposób. Wśród wielu zachowań obserwuje się zarówno takie, które zmierzają do konstruktywnego rozwiązania sytuacji i przystosowania do nowej roli, jak i takie, które służą unikaniu problemu, czyli próby ucieczki od sytuacji powodującej poczucie dyskomfortu. Do pierwszej grupy zachowań można zaliczyć m.in. wszelkie formy zaangażowania na rzecz żony i dziecka, tj. nawiązywanie szczerego kontaktu i silnego związku uczuciowego z żoną, podejmowanie zachowań opiekuńczych, udzielanie wsparcia żonie, komunikowanie się z dzieckiem, udział w kontrolnych wizytach lekarskich, uczestniczenie w zajęciach przygotowujących do porodu i opieki nad no-

³²⁸ Podaję za: M. Dąbrowska-Wnuk, *Na drodze ku nowemu ojcostwu*, [w:] E. Mandal (red.), *W kręgu gender*, op. cit., s. 135–138; patrz: Z. Dąbrowska-Caban, *Udział mężczyzny w planowaniu rodziny*, „Problemy Rodziny” 1998, nr 3; H. Bullinger, *Mężczyzna czy ojciec?*, op. cit., s. 14; P. Summersgill, *Rodzający mężczyzna, czyli odwet odepchniętych ojców*, [w:] J. Aleksander (red.), *Praktyka położnicza*, Warszawa 1995; P.G. Riviere, *The couvade: a problem reborn*, „Man” 1974, nr 9, s. 424; J.F. Clinton, *Expectant fathers at risk of couvade*, „Nursing Research” 1986, nr 35 (5), s. 290–295; C. Mason, R. Elwood, *Is there a physiological basis for the couvade and onset of paternal care?*, „International Journal of Nursing Studies” 1995, nr 32 (2), s. 137–148; A. Eisenberg, H.E. Markoff, S.E. Hathaway, *W oczekiwaniu na dziecko*, Poznań 1998; W. Fijałkowski, *Rodzi się człowiek*, Warszawa 1987.

worodkiem. W drugiej grupie zachowań obserwuje się: zaprzeczanie uczuciom, ukrywanie ich przed innymi oraz samym sobą, częste przebywanie poza domem, unikanie żony, intensywne palenie papierosów, picie alkoholu, stosowanie narkotyków, zażywanie leków, a także (rzadko) zaburzenia seksualne w postaci impotencji czy zachowań homoseksualnych. Wynikiem doświadczanego stresu może być również występowanie dolegliwości fizycznych i psychicznych o podłożu psychogennym, takich jak: zmęczenie, zaburzenia snu, kłopoty z trawieniem, bóle kręgosłupa, pogorszenie się ogólnego stanu zdrowia i samopoczucia. Skrajnym sposobem radzenia sobie z zaistniałą sytuacją jest opuszczenie partnerki (dotyczy to zwłaszcza mężczyzn pozostających w związkach nieformalnych). Dojrzewanie do ojcostwa jest procesem, dlatego też niejednokrotnie obserwuje się u przyszłych ojców zachowania różnego typu. Często bowiem postawa mężczyzny ewoluuje, począwszy od reakcji szoku i niedowierzania, po akceptację i poczucie spełnienia.

Doświadczane przez mężczyzn emocje warunkują określony sposób reagowania. W literaturze znaleźć można próby typologii męskich zachowań, wynikających z podejmowania działań zaradczych. P. Summersgill³²⁹ opisuje dwa główne typy ojcostwa, różniące się sposobem zaangażowania w obrzędy *couvade*. Są one rozumiane jako rezultat złożonych zależności zachodzących pomiędzy ojcem, matką i zespołem położniczym.

Pierwszym z wyróżnionych jest typ „nowego mężczyzny”. Stanowi on efekt dowartościowania roli ojca w czasie ciąży i porodu, a tym samym umożliwienia mu aktywnego udziału i zaangażowania emocjonalnego. Fakt stania się ojcem traktowany jest przez mężczyzn jako szansa na zmianę dotychczasowych zachowań oraz wizerunku społecznego. Aktywne zaangażowanie w cały przebieg ciąży i porodu stało się dla nich sposobem na określenie ojcostwa, własnej roli w rodzinie i społeczeństwie. Wydaje się, że mężowie ci są orędownikami swoich partnerek, aktywnie towarzyszą im na wszystkich etapach ciąży i porodu.

C. Romalis, dowartościowując zaangażowanie mężczyzn w proces prokreacji, określił ich mianem „postępowych” ojców. Na przeciwległym biegunie znajdują się przeciwdziałający ojcowie, zwani również przez amerykańskiego położnika Bradleya „policjantami ciąży”. Swoją postawą negują pragnienia i potrzeby kobiet, łącząc swoje siły z siłami personelu

³²⁹ Patrz: P. Summersgill, *Rodzący mężczyzna, czyli odwet odepchniętych ojców*, [w:] J. Aleksander (red.), *Praktyka położnicza*, Warszawa 1995.

medycznego i podtrzymując wszystkie decyzje „ekspertów”. Wykazują tym samym większą troskę o ustanowienie i utrzymanie potrzeb własnych, a nie potrzeb partnerki. Często bywają więc postrzegani jako zdrajcy, w których kobiety nie znajdują oparcia.

C. Brasch dokonuje bardziej szczegółowej analizy, wymieniając cztery typy mężczyzn – przyszłych ojców, którzy wypracowali własne strategie zaradcze wobec problemów zainicjowanych poczęciem.

1. Typ współczujący (*die Mitleider*) – reprezentuje najnowszą grupę przyszłych ojców, którzy zrozumieli, że rodzicielstwo nie jest sprawą wyłącznie samych kobiet, ale wymaga takiego samego zaangażowania ze strony ojców. Mężczyźni ci, identyfikując się ze swymi żonami, doświadczają dolegliwości psychofizycznych podobnych do tych, jakich doświadczają kobiety ciężarne. Uczestniczą aktywnie w kursach przygotowujących do wspólnego porodu, starają się zdobyć jak najwięcej informacji i rozwiązać swoje wątpliwości związane z przebiegiem ciąży i porodu.
2. Typ obojętny (*die Raushalter*) – charakterystyczny jest dla mężczyzn, którzy trzymają się z dala od spraw dotyczących ciąży i porodu. Podzielają poglądy własnych ojców, którzy za swój podstawowy obowiązek uważali wyżywienie rodziny oraz zapewnienie jej należytego bytu. Zdecydowaną większość czasu poświęcają pracy oraz własnym zainteresowaniom, które stanowią swoisty substytut, przeciw wagę ciąży. Poszukują w tej aktywności „zastępczego dziecka”, które daje im poczucie pozornego zaangażowania i własnej użyteczności. Wyrazem ich stosunku do ciąży jest unikanie wspólnych form przygotowania do pełnienia nowej roli, np. na kursach szkoły rodzenia. Mężczyźni tacy w samym fakcie zaangażowania upatrują zagrożenia swej męskości. Stoją tym samym na stanowisku, że kobietę należy pozostawić ekspertom, a samemu trzymać się na uboczu.
3. Typ trenera (*die Trainer*) – obejmuje tych mężczyzn, którzy za wszelką cenę próbują kontrolować przebieg ciąży i porodu oraz podejmować decyzje w imieniu swojej żony. Wydaje im się, że wiedzą, co dla kobiety jest najlepsze (decydują np. o podaniu środków przeciwbólowych). Motywy ich działania bywają różne, mogą wynikać z odczuwanej przez nich bezradności i chęci jej zamaskowania czy też potrzeby zdominowania partnerki.

4. Typ chłopaczka (*die Bubcheri*) – charakteryzuje mężczyzn niedojrzałych, których głównym motywem działania i podstawowym uczuciem jest obawa przed utratą dominującej pozycji w życiu żony. Aby ukryć swoją zazdrość o żonę i dziecko, zaczynają traktować żonę obcesowo oraz wymagają, aby wykonywała czynności w takim samym zakresie jak przed ciążą. Nie są zainteresowani problematyką ciąży, nie angażują się także w jej przebieg. Zdaniem autorki, wielu mężczyzn reprezentuje typ mieszany, który zawiera elementy każdego z wymienionych rodzajów zachowania³³⁰.

Refleksje podsumowujące

Literatura psychopedagogiczna pokazuje, że u podłoża rozlicznych przyczyn demoralizacji młodzieży jest jedno najważniejsze źródło – fizyczny (wskutek rozvodu) albo psychiczny (np. wskutek braku zainteresowania rodziną, uległej wobec matki pozycji w niej) brak ojca lub jego patologizujące zachowania, np. alkoholizm, stosowanie uczuciowej, słownej, a nawet fizycznej przemocy. Tak więc rezygnacja z ojca w rodzinie lub rezygnacja ojca z rodziny niesie ze sobą bardzo rozległe skutki, np. bieda w rodzinie, samotność dzieci, cięża nieletnich, agresja młodych, przestępstwa dorastających, zapełnione więzienia, niebezpieczne ulice, nieszczęśliwe dzieci i nieszczęśliwi dorośli³³¹.

Ojciec musi przede wszystkim być, po prostu być. Choć pierwszy związek nawiązuje dziecko z matką, to dzięki ojcu nie jest to związek jedyny. Dzięki ojcu dziecko nie pozostaje ze swoją pierwszą zachłanną miłością, ale od razu wchodzi w grupę społeczną. Dzięki obecności ojca dziecko od razu wchodzi w taki sposób życia, jaki jest naturalny dla człowieka – w grupie ludzkiej. Przez ojca jego kontakt ze światem wzbogaca się, gdyż dziecko jest kochane i samo kocha jeszcze jedną osobę, a także dlatego, iż widzi, że rodzice się kochają, że nie tylko ono liczy się na świecie. Ojciec jest ważny dla matki, matka dla ojca, ale to nie budzi zazdrości, ponieważ rodzice kochają dziecko.

Dziecko musi się także zidentyfikować ze swoją płcią. Zarówno dla chłopców (przez naśladowanie), jak i dziewcząt (przez odróżnienie) jest to niemożliwe inaczej jak tylko przez kontakt z mężczyzną. Być ojcem to umożliwić dziecku określenie swojej płci i roli życiowej, co decyduje później o możliwości szczęśliwego małżeństwa albo życia samotnego bez kompleksów, kompleksów poczuciu zaakceptowania siebie. Być ojcem to także stawiać wymagania, podprowadzać do zadań coraz trudniejszych, ale jednocześnie umożliwiać ich realizację przez stałą, zycziwą obecność. Ta bliskość ojca daje odwagę do podejmowania coraz nowych zadań, prac coraz bardziej samodzielnych i do odejść coraz dalszych. Dobry ojciec

musie więc być obecny. Musi być fizycznie i psychicznie zaangażowany. Musi być blisko, być dostępny dla dziecka. Musi je znać, umieć słuchać i rozmawiać. Ojciec powinien:

- być w rodzinie,
- być wsparciem dla rodziny,
- być kochający, współczujący i opiekuńczy.

Dobry ojciec jest blisko, zawsze gotów do pomocy, ale nieuprzedzający w niej, aby dziecko mogło do wszystkiego dochodzić samo. Dopiero z wiekiem, już jako człowiek dorosły, dziecko zauważa, że jednak nie całkiem samo – bo ojciec był przy nim, zawsze wierny, przebaczący i pełen miłości³³².

Aby być autorytetem dla dziecka, ojciec powinien:

- kochać dziecko i wychowywać je przez miłość,
- żyć w zgodzie z zasadami i wartościami, które usiłuje wpajać dziecku,
- rozmawiać z dzieckiem,
- wymagać tego, na co dziecko stać, a rezygnować z wymagań przestających jego siły, zdolności, osobowość,
- oceniać konkretne zachowania, a nie „całość” dziecka,
- nie starać się kreować w oczach dziecka wizji własnego nieomylnego autorytetu³³³.

Nowa sytuacja, która odebrała wprawdzie mężczyznom przywileje wobec kobiet i odłoniła ich słabość psychiczną i duchową, dała im jednocześnie szansę na odnalezienie źródeł swej męskiej i ojcowskiej tożsamości. Mężczyźni są dziś coraz bardziej świadomi, że kształtowanie ich męskości i ojcostwa wymaga od nich większego osobistego zaangażowania i wewnętrznej pracy, a także ściślejszej partnerskiej współpracy z kobietą, zarówno w okresie przygotowania do małżeństwa, jak w całym późniejszym życiu małżeńskim i rodzinnym. Mężczyzna nie może już dziś narzucać siłą swojej męskiej i ojcowskiej roli żonie i dzieciom. Jeśli ma on być „dobrym” ojcem, musi wykazać się z jednej strony wewnętrzną wytrwałością i samodzielnością, z drugiej zaś umiejętnością budowania więzi z kobietą i dziećmi oraz ofiarnością i troską³³⁴.

³³² M. Braun-Gałkowska, *Być ojcem*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, op. cit., s. 207–210.

³³³ J. Witczak, *Ojcostwo bez tajemnic*, op. cit., s. 122–126.

³³⁴ J. Augustyn, *Wychowanie do ojcostwa*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, op. cit., s. 243.

Każde dziecko potrzebuje szczególnie dowodów prawdziwego uczucia ze strony rodziców, potrzebuje przejawów doceniania go i uznania. Bez tego nie ma ono żadnej pewności, że jest dobre, potrzebne, kochane i chciane. Dziecko szuka miłości ze strony rodziców, pragnie, aby byli oni z niego zadowoleni, oczekuje od nich pomocy, zapewniania mu spokoju i szczęścia. Podlega też kontroli ze strony rodziców; uczą je oni zdyscyplinowania, co pozwala mu uporać się ze swymi agresywnymi impulsami, wytwarza w nim potrzebę wewnętrznego ładu i daje poczucie bezpieczeństwa. Dziecko może niekiedy buntować się przeciwko hamulcom i ten jego bunt jest naturalny i zdrowy, niemniej jednak stosowanie pewnych hamulców jest dla niego niezbędne; jeżeli bowiem nie otrzymuje ono żadnego kierunku, nie wyrabia sobie poczucia obowiązującego w życiu porządku, to wówczas konieczne staje się w postępowaniu z nim odwoływanie się wciąż do jakiegoś „zewnątrznego” autorytetu – wiadomo jednak, jak jest on zawodny³³⁵.

Podsumowując, widzimy wyraźnie, jak wielką rolę w rozwoju młodego człowieka stanowi rodzina, więź emocjonalna łącząca oboje rodziców, a także łącząca rodziców z dziećmi. Rola wzajemnej miłości i szacunku pomiędzy wszystkimi członkami rodziny nie może być zaniedbywana i bagatelizowana. Nieobecność któregośkolwiek ogniwa rodziny zaburza proces wychowawczy, przede wszystkim emocjonalny i psychiczny młodego człowieka. Naraża dziecko na niestabilność, poczucie bezradności. Młody człowiek powodowany strachem, niepewnością, wyczuwając obawy np. swojej samotnej matki, często poszukuje nowych dróg. Stara się przejąć rolę nieobecnego ogniwa. Szuka ponadto akceptacji dla samego siebie. Akceptacji, której nie może odnaleźć w rodzinnym domu. Korzysta z zastępczych, często nieodpowiednich wzorców podpatrzonych w telewizji czy wśród kolegów. Aby tak się nie stało, dziecko musi mieć w domu zapewnione warunki do prawidłowego dorastania. Atmosferę spokoju, miłości. Tylko emocjonalna więź pomiędzy członkami rodziny, a przede wszystkim pomiędzy rodzicami, jest w stanie zapewnić dziecku niezbędne wzorce prawidłowego procesu wychowania fizycznego i psychicznego.

Wychowanie to żmudna, długa i odpowiedzialna praca. Droga, którą rodzice powinni przebyć wspólnie z dziećmi. Zapewnić im nie tylko dobra materialne, ale także – a raczej przede wszystkim – dobra emocjonalne

³³⁵ M. Ziemska, *Rodzina i dziecko*, Warszawa 1979, s. 139.

i poczucie własnej wartości. W osiągnięciu tego celu niezbędna jest harmonia i więź łącząca wszystkie ogniwa rodziny³³⁶.

Mężczyźni świadomie angażujący się w życie rodziny, w tym działania opiekuńcze nad dziećmi, a niejednokrotnie zmuszeni do samodzielnego zaspokajania potrzeb materialnych rodzin, coraz częściej miewają trudności w wypełnianiu roli odpowiedzialnego ojca. Niewielka tylko część mężczyzn w Polsce znajduje się w sytuacji, która pozwala im na bezproblemowe przejmowanie nowych wzorów zachowań rodzicielskich. Dzięki temu, że żony dzielą z nimi odpowiedzialność za ekonomiczne bezpieczeństwo, nie muszą poświęcać całego swego czasu na pracę zarobkową, traktują kontakty z dziećmi nie tylko jako obowiązek, ale przywilej, do którego mają prawo na równi z kobietami. Sytuacja ta w dużej mierze dotyczy partnerów kobiet o wysokiej pozycji zawodowej, które mają ekonomiczną możliwość korzystania z pomocy opiekunek do dzieci. Jednakże znacznie wyższy stopień bezrobocia wśród kobiet, niższe zarobki oraz brak kompetencji mężczyzn do sprawowania opieki nad małymi dziećmi (spowodowany socjalizacją do tradycyjnych ról rodzinnych) sprawiają, że większość z ojców, pomimo początkowych deklaracji, w konfrontacji z pierwszymi trudnościami wykazuje skłonność do powrotu do tradycyjnego podziału obowiązków. Powielają tym samym wzorce zachowań wyniesione z własnej rodziny, które nawet, jeśli nie są przez nich wysoko wartościowane, mają jednak ten podstawowy walor, że są dobrze znane. Dostarczają więc gotowych wzorów zachowań. Omawiany sposób postępowania wynika z naturalnej skłonności do pozostawiania przy dawnych, znanych rolach.

Podjęcie jakiejkolwiek roli społecznej, w tym przypadku roli nowocześnie pojmowanego ojca, wymaga stosownych kompetencji i przebiega zawsze w określonym kontekście uczestnictwa społecznego. Najpierw jednak wszystkie zjawiska oraz procesy społeczne mają swój początek w wyobraźni. To nasze wyobrażenia dotyczące pełnienia roli tak naprawdę tę rolę (i jej charakter) kreują. Tak więc to, jaki model życia jest w rezultacie realizowany, stanowi wynik wzajemnego przystosowania się partnerów do pełnienia ról i przejęcia odpowiedzialności z nimi związanych.

Rola ojca nie jest z pewnością statyczna, szczególnie w czasach współczesnych. Jeśli więc rolą społeczną jest pewna odpowiedź na oczekiwania społeczne, to bezsprzecznie zmienia się ona w zależności od wielu uwa-

³³⁶ J. Witczak, *Ojcostwo bez tajemnic*, op. cit., s. 26–27.

runkowań społeczno-kulturowych. To właśnie kultura danego społeczeństwa określa wszelkie wymogi i standaryzuje obraz obu płci. Tak więc płęć to pewna konwencja kulturowa, przyjęcie pewnych reguł, norm i ról społecznych.

W czasach współczesnych mężczyźni ojcowie znaleźli się w sytuacji istotnej zmiany społeczno-kulturowej, wymagającej zarówno od nich samych, jak i od otoczenia społecznego, adaptacji do nowej sytuacji normatywnej (związanej z koniecznością przewartościowania koncepcji ojcostwa oraz pojęcia odpowiedzialności rodzicielskiej ojca). Jednostka, w tym przypadku mężczyzna ojciec, żyje obecnie na pograniczu między dwiema grupami (np. świat męski typu *macho versus*, świat rodziny wraz z odpowiedzialnością za pozostałych jej członków), nie identyfikując się z żadną z nich, ani też nie będąc pewną swej przynależności do którejś z nich. Dotkliwość konfliktów jest tym większa, im jednostka bardziej odczuwa, że ani nie potrafi żyć w dwóch światach, ani zrezygnować z jednego z nich.

Bez względu jednak na to, pełnienia jakich ról społecznych podejmują się mężczyźni, to w czasach współczesnych mają oni znacznie większą świadomość obowiązków wynikających z pełnienia funkcji ojcowskich. Konsekwencją owej świadomości wydaje się być wzrost odpowiedzialności rodzicielskiej, w tym również prokreacyjnej, przejawiającej się między innymi coraz powszechniejszym udziałem mężczyzny w procesie planowania rodziny³³⁷.

Potrzebę mądrego działania rodzicielskiego najprościej wyraził O. Wilde w swoim znanym powiedzeniu: „Dzieci zaczynają bowiem od tego, że Kochają swoich rodziców. Po pewnym czasie sądzą ich. Rzadko kiedy im wybaczą”.

³³⁷ A. Ceranek-Dadas, E. Neumann-Schmidtke, *Ojcostwo – kierunek przemiany roli*, op. cit., s. 47–49.

Bibliografia

- Adamski F., *Socjologia małżeństwa i rodziny. Wprowadzenie*, Warszawa 1982.
- Arcimowicz K., *Obraz mężczyzny w polskich mediach. Prawda. Fałsz. Stereotyp*, Gdańsk 2003.
- Arcimowicz K., *Obraz ojca w polskich mediach*, „Niebieska Linia” 2004, nr 1/3.
- Arcimowicz K., *Mężczyzna w mediach*, „Niebieska Linia” 2004, nr 3/32, s. 7–9.
- Arcimowicz K., *Przemiany męskości w kulturze współczesnej*, [w:] Ossowska M. (red.), *Nowi mężczyźni?*, Warszawa 2008.
- Arcimowicz K., *Wizerunek ojca w polskich mediach na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] Fuszary M. (red.), *Nowi mężczyźni? Zmieniające się modele męskości we współczesnej Polsce*, Warszawa 2008.
- Augustyn J. (red.), *Ojcostwo*, Kraków 1998.
- Augustyn J., *Wychowanie do ojcostwa*, [w:] Kornas-Biela D. (red.), *Oblicza ojcostwa*, Lublin 2001.
- Augustyn J., *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, Kraków 2003.
- Augustyn J., *Dzieci już są ludźmi. O tym, jak ojcowie winni traktować uczucia swoich dzieci*, [w:] Kornas-Biela D. (red.), *Ojcostwo wobec wyzwań współczesności*, Lublin 2006.
- Badinter E., *XY tożsamość mężczyzny*, Warszawa 1993.
- Bajzert R., *Odpowiedzialność rodziców*, „Edukacja i Dialog” 1995, nr 4.
- Bańka A., *Psychopatologia pracy*, Poznań 1996.
- Baran B., *Rola więzi społeczno-emocjonalnej w kształtowaniu osobowości dziecka*, Warszawa-Poznań 1981.
- Bartosiak Ł., *Postawy ojcowskie w środowisku wiejskim*, Warszawa 2016.
- Biddulph S., *Męskość*, Poznań 2004.
- Bierca M.M., *Nowe wzory ojcostwa w Polsce*, Warszawa 2019.

- Bly R., *Żelazny Jan. Rzecz o mężczyznach*, Poznań 1993.
- Bogucka M., *Staropolskie obyczaje w XVI–XVII wieku*, Warszawa 1994.
- Braun-Gałkowska M., *Trudne pytania: listy o życiu i miłości*, Wrocław 1992.
- Braun-Gałkowska M., *Psychologia domowa. Matżeństwo – dzieci – rodzina*, Olsztyn 1999.
- Braun-Gałkowska M., *Być ojcem*, [w:] Kornas-Biela D. (red.), *Oblicza ojcostwa*, Lublin 2001.
- Brągiel J., *Więzi społeczne w rodzinie*, [w:] Kawula S., Brągiel J., Janke A., *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, Toruń 2005.
- Brzezińska A., *Społeczna psychologia rozwoju*, Warszawa 2004.
- Buliński T., *Rodzicielstwo w społecznościach pierwotnych*, [w:] Jabłoński S., *Ojciec*, Poznań 2000.
- Bullinger H., *Mężczyzna czy ojciec?*, Warszawa 1987.
- Canfield K., *Serce ojca. Jak być dobrym ojcem*, Warszawa 2007.
- Ceranek-Dadas A., Neumann-Schmidtke E., *Ojcostwo – kierunek przemiany roli*, „Pedagogika Społeczna” 2004, nr 2–4.
- Cerebnik R., *Pozycja i znaczenie ojca w rodzinie i społeczeństwie na przestrzeni dziejów – od społeczeństwa pierwotnego do XV wieku*, [w:] Jabłoński S., *Ojciec*, Poznań 2000.
- Chmura-Rutkowska I., Ostroch J., *Mężczyźni na przełęczy życia. Studium socjopedagogiczne*, Kraków 2007.
- Clinton J.F., *Expectant fathers at risk of couvade*, „Nursing Research” 1986, nr 35 (5).
- Cudak H., *Funkcje rodziny w pierwszych okresach rozwojowych dziecka*, Warszawa 2000.
- Dakowicz A., *Rodzina podlaska wobec różnych wyzwań egzystencjalnych*, Białystok 2004.
- Dąbrowska-Caban Z., *Udział mężczyzny w planowaniu rodziny*, „Problemy Rodziny” 1998, nr 3.
- Dąbrowska-Wnuk M., *Na drodze ku nowemu ojcostwu*, [w:] Mandal E. (red.), *W kręgu gender*, Katowice 2007.
- Delumeau J., Roche D. (red.), *Historia ojców i ojcostwa*, Warszawa 1995.
- Dubry G., *Od Europy feudalnej do renesansu*, Warszawa 1998.
- Dudak A., *Samotne ojcostwo*, Kraków 2006.

- Dudak A., *Wizerunek współczesnego mężczyzny w roli ojca*, [w:] Ogrodzka-Mazur E., Błachut G., Chmiel T.B. (red.), *Współczesne ojcostwo. Konteksty kulturowe, pedagogiczne i prawne*, Toruń 2016.
- Dudak A., Klimkowska K., *Sukces jako doświadczenie biograficzne ojców sprawujących opiekę nad dzieckiem*, Lublin 2017.
- Dudek Z.W., *Przedmowa*, [w:] Johnson R.A. (red.), *On. Być mężczyzną we współczesnym świecie*, Warszawa 1996.
- Dyczkowski A. (red.), *Mały słownik języka polskiego*, Warszawa 1996.
- Eichelberger W., *Zdradzony przez ojca*, Warszawa 1998.
- Eichelberger W., *Ojciec w erze matek*, [w:] Brzezińska M., Zaborek P., (red.), *Droga do ojca*, Kielce 2015.
- Eisenberg A., Markoff H.E., Hathaway S.E., *W oczekiwaniu na dziecko*, Poznań 1998.
- *Encyklopedia PWN*, Warszawa 2000.
- Fijałkowski W., *Rodzi się człowiek*, Warszawa 1987.
- Fijałkowski W., *Ojcostwo na nowo odkryte*, Pelplin 1996.
- Fijałkowski W., *Dwurodzicielstwo od poczęcia. Ojcostwo w kształtowaniu się nowego modelu człowieka*, [w:] Kornas-Biela D. (red.), *Oblicza ojcostwa*, Lublin 2001.
- Flandum J.L., *Historia rodziny*, Warszawa 1998.
- Gębuś D., *Rodzina. Tak, ale jaka?*, Warszawa 2006.
- Goldman M., *Radość ojcostwa: pierwsze 12 miesięcy*, Gdańsk 2002.
- Graczyk K., *Ojcostwo podstawowym posłannictwem mężczyzny*, [w:] Sobczak-Michałowska M., Kozubka A. (red.), *Budowanie systemu wsparcia dla rodziny. Możliwości i ograniczenia*, Bydgoszcz 2010.
- Grochał J., Przyborowska B., *O wychowaniu człowieka*, Płock 2000.
- Jan Paweł II, *List do Rodzin*, Watykan 1994.
- Jan Paweł II, *Gratissimam sane*, [w:] Lubowicki K. (red.), *Posoborowe dokumenty Kościoła katolickiego o małżeństwie i rodzinie*, Kraków 1999, t. II, s. 42.
- Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, [w:] Lubowicki K. (red.), *Posoborowe dokumenty Kościoła katolickiego o małżeństwie i rodzinie*, Kraków 1999, t. I.
- Jeżyna J., Gocko J., Rzepa W., *Ks. Janusz Nagórny: Płciowość – miłość – rodzina*, Lublin 2009.
- Jundziłł I., *Trudności wychowawcze w rodzinie*, Warszawa 1989.
- Kasprzak T., *Tajemnica ojcostwa*, „Niebieska Linia” 2004, nr 1/30.

- Kawula S., *Kształty rodziny współczesnej*, Toruń 2006.
- Kawula S., Brągiel J., Janke A.W., *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, Toruń 1999.
- Kitzinger S., *Pregnancy and childbirth*, London 1980.
- Kluczyńska U., *Konstrukt ojcostwa w kulturze współczesnej*, [w:] Skrzypczak J., Żołądź-Strzelczyk D., Cyłkowska-Nowak M. (red.), *Wybrane obszary opieki. Konteksty historyczne i współczesne*, Poznań 2009.
- Kluczyńska U., *Wizerunki męskości w mediach*, [w:] Bartosz B., *Wymiary kobiecości i męskości*, Warszawa 2011.
- Kocik L., *Rodzina w obliczu wartości wzorów życia ponowoczesnego świata*, Kraków 2006.
- Kopciał T., *Ojciec we współczesnej rodzinie – jego rola i model*, [w:] Ładyżyński A., Piotrowska M., Gulanowski J. (red.), *Od nowego rodzicielstwa do nowego dzieciństwa*, Warszawa 2016.
- Korab K., *Diagnoza sytuacji ojca w życiu współczesnej rodziny*, [w:] Kornas-Biela D. (red.), *Ojcostwo wobec wyzwań współczesności*, Lublin 2006.
- Kornas-Biela D. (red.), *Oblicza ojcostwa*, Lublin 2001.
- Kornas-Biela D., *Współczesny kryzys ojcostwa*, [w:] Kornas-Biela D. (red.), *Oblicza ojcostwa*, Lublin 2001.
- Kornas-Biela D., *Kulturowo-społeczne przyczyny kryzysu ojcostwa*, [w:] Kornas-Biela D. (red.), *Ojcostwo wobec wyzwań współczesności*, Lublin 2006.
- Kornas-Biela D. (red.), *Ojcostwo wobec wyzwań współczesności*, Lublin 2006.
- Korzeniowska W., Szuścik U. (red.), *Rodzina. Historia i współczesność*, Kraków 2005.
- Kozielecki J., *Koncepcja transgresyjna człowieka*, Warszawa 1987
- Krajewska A., *Konteksty ojcostwa*, [w:] Ossowska M. (red.), *Nowi mężczyźni?*, Warszawa 2008.
- Kruczyński W., *Patriarchat jako źródło przemocy*, „Niebieska Linia” 2004, nr 1/30.
- Kurcbart A., *Psychologiczny obraz ojca w biegu życia*, Warszawa 2011.
- Kuryś K., *System rodzinny wobec zmian rozwojowych*, Poznań 2011
- Kwak A., *Rodzina i jej przemiany*, Warszawa 1994.

- Kwiatkowska A., Nowakowska A., *Mężczyzna polski. Psychospołeczne czynniki warunkujące pełnienie ról zawodowych i rodzinnych*, Białystok 2006.
- Lach L., Szczupał B., *Rola ojca w rodzinie*, „Edukacja i Dialog” 1998, nr 10
- Lalak D., Pilch T. (red.), *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, Warszawa 1999.
- Litwińska-Malec K., Chudy G., *Ukradzione ojcostwo: obraz mężczyzny w reklamie telewizyjnej*, [w:] Kornas-Biela D. (red.), *Oblicza ojcostwa*, Lublin 2001.
- Lynn D.B., *The Father. His Role In Child Development*, California 1974.
- Mason C., Elwood R., *Is there a physiological basic for the couvade and onset of paternal care?*, „International Journal of Nursing Studies” 1995, nr 32 (2).
- Medinger A., *Podróż ku pełni męskości*, Poznań 2005.
- Meissner K., *Kilka myśli o wychowaniu do ojcostwa*, [w:] Kornas-Biela D. (red.), *Ojcostwo wobec wyzwań współczesności*, Lublin 2006.
- Melosik Z., *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, Poznań 2002
- Mierzwiński B., *Antropologiczne aspekty funkcji ojca w rodzinie*, „Paedagogia Christiana” 1998, nr 2.
- Mierzwiński B., *Mężczyzna istota nieznaną*, Warszawa 1999.
- Mierzwiński B., *„Mężczyzna jest powołany, aby żył w świadomości swego daru oraz roli męża i ojca” (FC 25), Tajemnica ojcostwa*, [w:] Międzynarodowy Kongres O Godność ojcostwa, Gdańsk 2000.
- Musialik W., *Pozycja mężczyzn w rodzinie (od historii ku współczesności)*, [w:] Korzeniowska W., Szuścik U. (red.), *Rodzina. Historia i współczesność*, Kraków 2005.
- Nagórny J., *Posłannictwo ojca w kontekście współczesności*, [w:] Kornas-Biela D. (red.), *Oblicza ojcostwa*, Lublin 2001.
- „Ojcostwo”: <http://uw.google.pl> [3.07.2007] search ?hł=pl&q=rola+ojca+w+per spektywie+historycznej&btnG=Szukaj+w+Google&lr=
- „Ojciec”: <http://ww.isnr.uksw.cdu.pl/słownik/ojciec.htm> [9.07.2007]
- „Ojcostwo”: <http://uw.google.pl> [12.07.2007] /search ?hł=pl&q=rola+ojca+w+perspektywie+historycznej&btnG=Szukaj+w+Google&lr=
- Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2004.
- Olearczyk T., *Znaczenie ojca w życiu dziecka*, [w:] Kornas-Biela D. (red.), *Ojcostwo wobec wyzwań współczesności*, Lublin 2006.
- Olearczyk T., *Sieroctwo i osamotnienie*, Kraków 2007.

- Oleś M., Oleś P., *Z psychologicznych aspektów ojcostwa*, [w:] Kornas-Biela D. (red.), *Oblicza ojcostwa*, Lublin 2001.
- Ossowska A., *Poglądy moralistów wieku n.e. na znaczenie wychowawcze ojca w rodzinie rzymskiej*, [w:] Jabłoński S., *Ojciec*, Poznań 2000.
- Ostrowska K., *Nie wszystko o wychowaniu*, Warszawa 2000.
- Palamatti L., Peliso A., *Spódniczka i spodnie. Męskość i kobiecość w parze małżeńskiej*, Poznań 2005.
- Pankowska D., *Wychowanie a role płciowe*, Gdańsk 2005.
- Piątek K., *Męskość (nie)męska. Współczesny mężczyzna w zmieniającej się rzeczywistości społecznej*, Bielsko-Biała 2007.
- Pluta A., *Wychowawcza rola ojca we współczesnej rodzinie*, „Problemy Rodziny” 1980, nr 5.
- Pospiszyl K., *O miłości ojcowskiej*, Warszawa 1976.
- Pospiszyl K., *O miłości ojcowskiej*, Warszawa 1986.
- Pospiszyl K., *Ojciec a rozwój dziecka*, Warszawa 1980.
- Pospiszyl K., *Psychologia dziecka niedostosowanego społecznie*, Warszawa 1980.
- Pospiszyl K., *Ojciec a wychowanie dziecka*, Warszawa 2007.
- Poznańska M.W., *Ojciec. Ojcostwo i rola ojca w wychowaniu*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, Warszawa 2004.
- Póttawska W., *Przygotowanie do małżeństwa*, Kraków 1993.
- *Przyszłość idzie przez rodzinę – Rodzina fundamentem życia społecznego w świetle Karty praw rodziny i nauczania Jana Pawła II*, [w:] „Sprawy Rodziny” 2004, nr 65.
- Pulikowski J., *Czy w dzisiejszych czasach warto być ojcem?*, [w:] Kornas-Biela D. (red.), *Oblicza ojcostwa*, Lublin 2001.
- Pulikowski J., *Warto być ojcem*, Poznań 2002.
- Rembowski J., *Rodzina w świetle psychologii*, Warszawa 1978.
- Renzetti M., Curran D.J., *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, Warszawa 2005.
- Reszke I., *Nierówności płci w teoriach. Teoretyczne wyjaśnienia nierówności płci w sferze pracy zawodowej*, Warszawa 1991.
- Rise C., *Ojciec. Niezgoda na nieobecność*, Kielce 2005.
- Riviere P.G., *The couvade: a problem reborn*, „Man” 1974, nr 9.
- Ruskiewicz D., *Realizacja funkcji opiekuńczo-wychowawczej w rodzinie samotnego ojca*, Toruń 2005.
- Samson A., *Po co jest ojciec?*, „Gazeta Wyborcza” 2001, nr 2.

- Schoen L., *Synowie i ojcowie. Tęsknota za nieobecny ojcem*, Gdańsk 2003.
- Sikorski T., *Rodzina jako źródło kształtowania człowieka. Od myśli Karola Wojtyły do nauczania Jana Pawła II*, [w:] Posiad A., Szafrńska A. (oprac.), *Spojrzenie na współczesną rodzinę w Polsce w kontekście wskazań soborowych: skąd wyszedłem – kim jestem – co przekazuję*, Warszawa 1981.
- Sitarczyk M., *Międzypokoleniowa transmisja postaw wychowawczych ojców*, Lublin 2002.
- Skorupka S., Anderska H., Łempicka Z. (red.), *Nowy leksykon PWN*, Warszawa 1998.
- Slany K., *Małżeństwo i rodzina w zglobalizowanym świecie*, „Problemy Rodziny” 2001, nr 4/5/6.
- Slany K., *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków 2002.
- Stania K., *Ojcostwo na progu XXI wieku – szanse i zagrożenia*, [w:] Ładyżyński A., Piotrowska M., Gulanowski J. (red.), *Od nowego rodzicielstwa do nowego dzieciństwa*, Warszawa 2016.
- Sosnowski T., *Ojciec we współczesnej rodzinie. Kontekst pedagogiczny*, Warszawa 2011.
- Sosnowski T., *Ojcostwo w perspektywie pokoleniowej. Studium socjopedagogiczne*, Warszawa 2018.
- Stojanowska W., *Ojcostwo prawne a ojcostwo biologiczne*, Warszawa 1985.
- Summersgill P., *Rodzący mężczyzna, czyli odwet odepchniętych ojców*, [w:] Aleksander J. (red.) *Praktyka położnicza*, Warszawa 1995
- Szczukiewicz P., *Bycie ojcem a rozwój psychospołeczny dzieci*, [w:] Kornas-Biela D. (red.), *Ojcostwo wobec wyzwań współczesności*, Lublin 2006.
- Szlendak T., *O naskórkowej (lub kosmetycznej) przemianie męskości*, [w:] Sikorska M. (red.), *Być rodzicem we współczesnej Polsce*, Warszawa 2009.
- Środa M., *Narodziny ojca*, „Wysokie Obcasy” 2002, nr 32.
- Tischner J., *Dramat cielesności*, „W Drodze” 1985, nr 8.
- Trubiłowicz E., Gosztyła T., *Style pełnienia roli ojca we współczesnych rodzinach*, [w:] Kornas-Biela D. (red.), *Ojcostwo wobec wyzwań współczesności*, Lublin 2006.

- Tyszka Z., *System metodologiczny wieloaspektowej integralnej analizy życia rodzinnego*, Poznań 2001.
- Tyszka Z., *Rodzina we współczesnym świecie*, Poznań 2002.
- Urbaniak A., *Obraz ojca i jego znaczenie w wyborze powołania do ojcostwa: zagrożenia i pomoc w realizacji*, [w:] Kornas-Biela D. (red.), *Oblicza ojcostwa*, Lublin 2001.
- Veyne P., *Historia życia prywatnego*, Wrocław 1998, t. I.
- Walawska L., *Znaczenie ojca w kształtowaniu tożsamości płciowej córki*, [w:] Opozda D. (red.), *Rodzicielstwo: wybrane zagadnienia kontekstów edukacyjnych*, Lublin 2007.
- Walesa C., *Rola ojca w psychicznym rozwoju dziecka. Studium psychologiczne*, [w:] Kornas-Biela D. (red.), *Oblicza ojcostwa*, Lublin 2001.
- Więćławska A., *Kryzys ojcostwa czy nowe ojcostwo?*, [w:] Kustra C. (red.), *Wdzięczność i zobowiązanie. Myśl Jana Pawła II źródłem inspiracji współczesnego środowiska akademickiego*, Toruń 2009.
- Więćławska A., *Ojcostwo w świecie współczesnym*, „Paedagogia Christiana” 2009, nr 2.
- Więćławska A., *Problemy współczesnego ojcostwa*, [w:] Płopa M. (red.), *Człowiek u progu trzeciego tysiąclecia. Zagrożenia i wyzwania*, Elbląg 2009, t. 3.
- Więćławska A., *Historyczny aspekt ojcostwa a wyzwania współczesności*, [w:] Franz M., Semków P., *Człowiek w Europie. Człowiek. Przewodnik. Mędrzec*, Toruń 2011.
- Więćławska A., *O kryzysie i zmieniającym się obrazie mężczyzny – ojca, kobiety – matki we współczesnym świecie*, „Zeszyty Naukowe” AMW, rocznik LII, nr 187A/2011.
- Więćławska A., *Mężczyzna jako ojciec, opiekun i wychowawca*, [w:] Biernat T. (red.), *Z problemów pedagogiki. Uniwersalność opieki międzyludzkiej*, Chojnice 2011, „Zeszyt Naukowy” nr 3/1 p.
- Więćławska A., *Ojcostwo bez tajemnic*, [w:] Płopa M. (red.), *Człowiek we współczesnym świecie. Zagrożenia i wyzwania: perspektywa interdyscyplinarna*, Elbląg 2013, t. 5.
- Więćławska A., *Mężczyzna jako ojciec. O kryzysie męskości i ojcostwa we współczesnym świecie*, [w:] Raszeja-Kotelba B., Baranowska-Szczepańska M., *ON bez tajemnic. Problemy, analizy, perspektywy*, Poznań 2014.

- Więćławska A., *Wychowanie do rodzicielstwa wyzwaniem współczesnej edukacji*, [w:] Nawrot M., Zajac D. (red.), *Dziecko i dzieciństwo. Wybrane konteksty badań*, Bydgoszcz 2017.
- Willock E., *Rola ojca w rodzinie katolickiej*, Sandomierz 2007.
- Winniczuk L., *Ludzie, zwyczaje i obyczaje w starożytnej Grecji i Rzymie*, Warszawa 1983, cz. I.
- Witczak J., *Ojcostwo bez tajemnic*, Warszawa 1987.
- Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1982.
- Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2001.
- Wright N., *Tatusiowa córeczka, czyli o niezwykłym wpływie ojca na osobowość córki*, Warszawa 1993.
- Wróbel E.E., *Chrześcijańska rodzina w Polsce XVI–XVII wieku. Między ideałem a rzeczywistością*, Kraków 2002.
- Zakrzewski P.M., *Rola wychowawcza ojca w edukacji domowej*, Warszawa 2013.
- Ziemska M., *Rodzina a osobowość*, Warszawa 1975.
- Ziemska M., *Rodzina współczesna*, Warszawa 2001.